NOWY PAMIĘTNIK WARSZAWSKI.

ROK 1803.

LIPIEC.

HISTORYA.

Wypis z listów urzędowych do kongressu Amerykańskiego, pisanych podczas woyny między zjednoczonemi stanami a W Brytaniią, przez Jerzego Wasingtona, *naczelnego dowodcy siły lądowey, a potem prezydenta tychże Stanów zjednoczonych. Te listy za szczególném pozwoleniem wyięte z oryginalnych papierów sekretoryatu stanu w* Filadelfii, *1795.*

Obywatele Rzeczypospolitey Amerykańskiey, zasłużyli sobie niedawnemi czasy na pierwszeństwo, przed obywatelami wszystkich Rzeczypospolitych świata dawnego, przez interesuiącą cnotę wdzięczności narodowey. Ciż sami naczelnicy ukończyli rewolucyą, którzy ią zaczęli, a naród ten równie mądry iak sprawiedliwy, polecił im chlubny obowiązek, aby własne dzieło swoie zatwierdzili i ugruntowali. Od czasu ustalenia rządu, dwa razy wybierano pierwsze władze rządowe; rozrzewniaiąca zgodność zdań tychże samych mężów na nich utrzymała, a nay-

wyższy naczelnik Rzeczypospolitey, którego świetne prerogatywy w pośród narodu, z równych sobie złożonego, mogły ambitnych pokusić, lub podeyrzliwych wymówić, odebrał dowody czułego poświęcenia się i powszechnego zaufania.

Przysposobieni od dawna Amerykanie do używania wolności przez kształt rządu gminowładny, i przez uszanowanie zamienione w nałóg ku prawom, które przeięli od narodu Angielſkiego, umieli się poddać władzy potrzebney. Czuli oni, że na lepsze im wyydzie, gdy tego za przewodnika w pokoiu mieć będą, którego oręż uczynił ich wolnemi. Poznawali, że wysokie iego zasługi, wpływ talentów iego i znamienite cnoty, nadawały tymczasowemu rządowi trwałość, iaką prawa Amerykanów z czasem dopiero pozyſkać mogły. I zaiſte, nayrozsądnieysi obywatele umieli cenić tego męża, przed którym wszyſtkie inne talenta niknęły, miłości własne uciszały się, i który wszyſtkie uczucia poszanowania, wdzięczności i przywiązania zwrócił ku sobie.

Tuto widać oczywiście, iż los państw od iednego człowieka zależeć może, i że byt iedney osoby, niedocieczony od polityka, doſtatecznym ieſt do okazania, iak mylne są domysły iego o przyszłości. Ktokolwiek pozna dokładnie rewolucyą Amerykańſką i przemiany, które po pokoiu naſtąpiły, przekonać się musi, że bez przewagi wielkiego charakteru *Wasingtona*, gdy był na czele woyſka, iako też na czele rządu, nigdyby ten lud iarzma niewoli nie zrzucił, i

anarchiia pochłonęłaby Rzeczpospolitą w samey ieszcze kolebce.

Wszyſtko zdawało się obiecywać temu pierwszemu urzędnikowi, iż równie dokona zawodu swoiego politycznego, iak woyſkowego dokonał; a pomnażaiąc corocznie szczęśliwość zjednoczonych Stanów, utwierdzał także chwałę swoię. Zdawało się, iż wolnym ieſt od tych przemian życzliwości i niechęci, którym tylu wielkich ludzi podpadło. Przychylność współobywatelów iego, nie była owym zapałem gruntuiącym się na uroionych talentach, lub momentalnych korzyściach. Kwitnąca Ameryka pod tym patryarchą, wyſtawiała obraz familii, za naypierwsze ſtaranie maiącey, aby oyciec, który ią uszczęśliwia, żył iak naydłużey.

Któżby nie pragnął, dla sławy rodzaiu ludzkiego i rządów wolnych, wydrzeć tę kartę, na którey czytać będzie potomność, ten nowy dowód niesłuszności Republikanów! Wpadł w podeyrzenie *Wasington*; chciano mu zarzucić zbrodnią; obok wielkiego imienia iego, umieszczono imie zdraycy!..... O wy, których żądza chwały dręczy w zakątku, pocieszcie się tym wypadkiem!

Gdybyśmy chcieli wyszczególniać zdarzenia powoduiące prezydenta zjednoczonych Stanów do zezwolenia, aby liſty iego do kongressu, ogłoszone były, przeszlibyśmy granice planu naszego. Przytoczmy atoli znakomitsze wypadki, posłużą one do zbogacenia hiſtoryi niewdzięczności ludzkiey.

Wspólność rodu, iednostayność obyczaiow i języka, czynne związki w ciągu dziesięcioletniego pokoiu, nie zdołały przytłumić nasienia nienawiści, powziętey między Anglią i Ameryką, pod czas tey długiey walki, maiącey cechę zaiadłości właściwey woynom domowym. Na próżno coroczne doświadczenie okazywało, iż odłączenie się osad było rzeczywiſtém dobrem dla Anglii; na próżno ſtosunki handlu, których potrzebę wspólny interes obu narodów przedſtawiał, zdawały się wiązać ogniwa długo trwałego łańcucha; głucha zazdrość i ſkryte nieukontentowanie dzieliły ich ieszcze.

Widząc Anglicy pomyślność Ameryki, tém mocniey żałowali wypadków, które oderwanie się od W. Brytanii, tak piękney krainy zrządziły. Nie dosyć pomnieli, że ta pomyślność była po większey części ſkutkiem tychże wypadków, i że wolne ſtosunki handlowe wſkazywały większe, pewnieysze i trwalsze korzyści, nad te, któreby monopolium przynieść mogło.

Przykład pomyślnego ſtanu osad, które się ſtały niepodległemi, mógł zachwiać wierność podlegaiących ieszcze Anglii; i tato szczególniey uwaga dała powód do obawy o Kanadę. Prowincya ta, będąca panią żeglugi po rozległych ieziorach, które się aż wgłąb Ameryki ciągną, zapewnia Anglikom między innemi pożytkami nie wątpliwą wyższość w ważnym handlu futrzanym (*). Lecz twierdze zasłaniaiące żeglugę,

---

(*) *Od traktatu 1763. roku, sama prawie Kanada prowadziła ten handel zyskowny.*

od którey znacznie tenże handel zależy, przeszły w ręce Amerykanów, na mocy iednego artykułu traktatu 1783. roku, którego uskutecznienie od roku do roku odwlekano.

Sprawiedliwe a nadaremne przeciw niedotrzymaniu nayuroczystszey umowy zażalenia, posłużyły do roziątrzenia iedney i drugiey strony, i tak już nie dobrze na się patrzących. Postępowania także, które potężne narody umieią prawem woyny i interesem stanu popierać, ścieśniły przemysł neutralnych Amerykanów, poczytany od nich za zgodny z prawem narodów. Napaść dzikich ludzi, i popełnione przez nich kilkokrotnie rabunki na granicach Amerykańskich, przeświadczyły narod, i tak już zagniewany, że te hordy w pomoc Anglii dufały.

Do tych pobudek bądź rzeczywistych, bądź uroionych coraz wzrastaiącego nieukontentowania Amerykanów, przyłączyły się ieszcze rozmaite ich skargi, na ścieśnianie handlu przez Anglią; w szczególności zaś żalili się głośno na zakaz wzbraniaiący ich okrętom przystępu do portów po wyspach, i innych brzegach Ameryki angielskiey; i iak gdyby polityka handlowa, czém inném była, a nie sztuką ciągnienia korzyści z obcych narodów, iakie okoliczności na-

---

Srednio biorąc, wyprowadzono futer z portów Ameryki angielskiey, w latach 1768. 69. i 70. za 74. tysiące funtów sterlingów, a przedaż ich w Londynie roku 1784. przeszło 245,000 funtów sterl: uczyniła.

darzaią, z żalem spostrzegali, że zawistna i niechętna Anglia korzystaiąc ze stanu rzeczy, gwałtem wypadków wprowadzonego, poczyniła dokuczaiące kupcom Amerykańskim wyiątki, i uciążliwe na nich opłaty włożyła.

Gdy w tym stanie były umysły, wszczęła się wielka zatarga na lądzie naszym, i tę wzięli Amerykanie za dogodną dla siebie porę, wytargowania nowych iakich korzyści, albo przynaymniey zapewnienia zaprzeczonych. Jedni bardziey namiętnością, aniżeli rostropnością powodowani, woyny pragnęli. Widzieli oni iuż rozprzestrzeniaiące się granice tey olbrzymiey Rzeczypospolitey, aż za rzekę Sgo *Wawrzyńca*, ile że tego sami Kanadyyczykowie, sprzykrzywszy sobie ciążące im iarzmo, pragnęli. Widoki ich rozciągały się także i do dzierżaw sprzymierzeńca W. Brytanii, które im były przydatne. Uważali nadto, że teraz był czas sposobny, aby bieg rzeki *Missisipi* uwolnić od zawad, iakie mu kładzie policya Hiszpańska. Przyłączali obiedwie Florydy do kraiu swoiego, i iuż cieszyli się z nadarzoney tak piękney pory zaokrąglenia ziemi Rzeczypospolitey przez nadanie iey granic, iakie sama natura zdawała się zakreślać.

Takie wyobrażenie przyszłey wielkości zyskały wielu stronników. Myśl prosta, lecz na pozor wielka, uwodzi gmin, i łechce dumę narodową. Myśl mienia za granice Oceanu, odnogi Mexykańskiey, ieziora, dwóch naywiększych rzek w północney Ameryce, i władania tą ogromną żeglugą, nie mogła nie podobać się przemyśl-

nemu ludowi, obruszonemu dotego przeszkodami, iakich przemysł iego doznawał.

Ale ludzie prawdziwie świadomi spraw publicznych, wcale odmiennie sądzili o tém, co ich Rzeczypospolitey przystało. Z trwogą spoglądali na nowe przygody, na iakie woyna mogła narazić narod wycieńczony, i dopiero co zaczynaiący kwitnąć pod cieniem pokoiu. Dumne marzenia i uwodzenie się próżną chwałą, nie miały przewagi nad zdrowym rozsądkiem. Nadawali cenę korzyściom z woyny wyniknąć mogącym, podług sprawiedliwego ich szacunku, i lękali się, aby ich drogo nie okupili. Wiedzieli, że ambicya coraz bardziey pragnie rozszerzać granice. Znali, że trudność i tak iuż wielka w utrzymaniu iedności interesów tey ogromney Rzeczypospolitey, podwoi dla niey niebezpieczeństwo zdobyczy. Widzieli nareście iak naydokładniey, że trwałość pokoiu tém bardziey była potrzebną do pomyślności przemyślney Ameryki, iż niesnaski Europeyskie do śpiesznego pomnożenia teyże pomyślności dążyły.

Te to zapewne polityczne uwagi, skłoniły prezydenta zjednoczonych Stanów, aby polecił dobraney osobie wyiednanie od W. Brytanii zadosyć uczynienia dawnym umowom, nie narażaiąc na niebezpieczeństwo utraty rzeczywistych pożytków (*). Lecz czyliż pokrzywdziemy cha-

---

(*) *Aby mieć wyobrażenie o skutku, iakiby przerwa handlu z Anglią na pomyslnym stanie tego przemyślnego narodu sprawiła,*

rakter *Wasingtona*, myśląc, że temi iedynie powodował się pobudkami?

Powiedziano nieraz, że kto chce rządzić narodem, powinien umieć odstrychnąć się od moralności, inaczey padnie ofiarą chytrości tego, który się z pod niey wyłamuie. Idący za tą bezbożną nauką, posłuchaycie wyznania wiary politwritten polityczney, które prezydent zjednoczonych Stanów, przy uroczystém zagaieniu kongressu *Unii* uczynił.... „Jeżeli iest iaka prawda doświadczeniem zatwierdzona, tedy ta, iż znayduie się „w ekonomii natury nierozerwany związek mię„dzy cnotą i szczęśliwością, między czystemi „maxymami ludu uczciwego i ślachetnego, a „trwałą nagrodą pomyślności i szczęśliwości pu„bliczney. Pomniymy, iż nigdy niebo łaskawem „okiem na ten narod nie spoyrzy, który depce „prawa porządku i sprawiedliwości, od niego „samego postanowione.„....

---

gdyby z nią wdał się był w woynę, dosyć iest uważyć, iż w ciągu roku 1791. ukończonego dnia 30. Września, weszło do portów zjednoczonych Stanów 206 208. beczek płodów i towarów Angielskich, i że inne narody handlowne razem wzięte, ledwie 26 805 beczek tegoż roku Amerykanom dostawiły. Wywóz towarów przeznaczonych do Anglii, uczynił tegoż roku 7.953.418. piastrów, to iest blisko $\frac{8}{7}$ części całkowitey w tym roku wywózki.

Któż może wątpić, iż uszanowanie dla sprawiedliwości, powściągnęłoby *Wasingtona* od prowadzenia woyny, któraby tylko skargi za pozór, i ambicyą za pobudkę miała? Inni politycy, których mała liczba w kronikach cnoty słynie, potrafili przemiiaiące widoki polityczne niezmiennym prawidłom poświęcić, a któż nad *Wasingtona* może mieć większe prawo do tego rodzaiu chwały?

W ciągu toczących się układów z Anglią, coraz bardziey lud Amerykański oburzał się przeciw temu mocarstwu, i strona żądaiąca woyny, lubo się nie powiększała, stawała się atoli coraz niespokoynieyszą. Zdanie naczelników rządu za przyzwoitością utrzymania pokoiu, wystawiano naprzód za błąd, daley za słabość występną, a nareście za skutek zmowy z ministerium Angielskiem.

Ludzie niespokoyni, których liczba pomnaża się zawsze w czasach krytycznych, poruszali przeciw rządowi podobnych sprężyn, iakich poruszenie udało się w Europie. Sposoby przygotowania, hasła kupienia się, taktyka klubów, słowem wszystko poprzeymowaném było. Lud po wielkich miastach łatwowiernieyszy i prędzey daiący się poburzyć, gdyż iest bardziey skupiony, gotowszy do źle czynienia, ponieważ próżniactwem się bawi, utrzymywanym był w niebezpieczném zaburzeniu od tych, których ambicya w uwiedzeniu go korzystać mogła. Nabechtali mu głowę, że tu nietylko o potrzebę prowadzenia woyny idzie, lecz że opór naczelnika kraiu, iak mówiono, woli narodowey, odkrywał

iſtotną w konſtytucyi wadę, którey potrzeba zaradzić.

Wyiąwszy niektórych złey wiary dłużników, którychby woyna od zniszczenia się zasłoniła, wszyscy bawiący się handlem, z boiaźni zatamowania onegoż na długo, byli w ogólności za łagodnemi środkami; ale od omamienia nowey nauki, którey oni, podług zwyczaynego biegu wypadków, padliby wkrótce ofiarą, nie byli wolnemi; bo tak ieſt uwodząca nauka dumy i nieładu, która przeciw prawey władzy powſtaie, że ogłaszaiący ią, nie mogą przewidzieć, iż ſkutki iey na ich głowy niechybnie spłyną. Ci sami Amerykanie, ktorzy nie maiąc doſtateczney władzy, przez sześć lat w ſtanie słabości zoſtawali; którzy na złe używaiąc wolności, o mało iey nie utracili, tyle krwi za nię przelawszy, którzy powinni się byli doświadczeniem przekonać, że, aby bydź wolnym, potrzeba bydź posłusznym; ci sami mówię, Amerykanie lgnęli do zdań anarchicznych! Jakiegoż więc doświadczenia potrzeba ludziom, aby sideł zwodniczey teoryi uniknęli?

Powſtanie w *Pittsbourg*, do którego prawnie nałożony podatek ſtał się pochopem, a od naczelników tego powſtania przeznaczoném było na pomiarkowanie ducha publicznego i ohydzenie rządu, okazał przynaymniey, iż bardzo znaczna większość Amerykanów, wolną była od zarazy rewolucyyney. Rolnicy zwłaszcza, przeszło trzy czwarte części narodu ſkładaiący, żądali pokoiu i zachowania praw; pokładali oni ufność swoię w tym, który Amerykę w rzędzie wolnych narodów umieścił. Zdanie i życzenie tey części

narodu, stanowiło prawdziwie wolą i życzenie narodowe. Lecz cóż może dokazać rozproszona większość? Widzimy, że skupiona i czynna mnieyszość, okazuiąc szyderskie uszanowanie dla woli większości, zmienia postać mocarstw w gminnych rewolucyach.

Przekonani ci naczelnicy, iż przez czynną wytrwałość w przedsięwzięciu, potrafią przywieść rząd do tego, że uledz im musi, nie zrazili się bynaymniey niepomyślnością, która słabość ich partyi co do liczby widocznie okazała, a ufność ludu w pierwszym iego urzędniku mocniey utwierdziła. Wstrzymali zamiary swoie, aż do odebrania wiadomości o traktacie w Londynie układanym, aby im tenże traktat do przedsięwzięcia ich na nowo i uskutecznienia posłużył.

O celnieyszych warunkach tego handlowego traktatu, oddanych podług przepisów prawa pod tayną rozwagę senatu, pierwey dowiedziała się publiczność, aniżeli senat względem niego coś wyrzekł, i nim go prezydent potwierdził. Naczelnicy strony przeciwney rządowi wystawiali ten traktat, iako pamiątkę hańby, bo poddawał handel wolnego narodu pod wolą przeszłych iego panów; i przykładu tego u yli za powód do powstawania przeciw konstytucyi, nadaiącey moc senatowi ułatwiania ważnych interesów narodu potaiemnie.

Towarzystwa gminne zebrane po miastach, iak naymocniey przeciw temu traktatowi stanęły. Darto go i palono publicznie po wielu mieyscach, a portret układaiącego tenże traktat w Londynie, wowczas wielkorządcy *Nowego Jorku*, spalony

był przed domem iego. Zewsząd przychodziły adresa przeciwne traktatowi do prezydenta; lecz im bardziey wznosiła się burza, tém on okazywał się spokoynieyszym. „Odebrałem, powiedział „mieszkańcom Filadelfii, przełożenie wasze, i „mniemam, że tęż samę co deputowanym z *Bo-„ſtonu*, winienem wam dać odpowiedź. We „wszyſtkich czynach urzędowania moiego szczę-„śliwość współobywatelów moich miałem na „celu. Abym doszedł do niego, wziąłem sobie „za prawidło, nie uwodzić się prywatnemi wzglę-„dami, uważać ogół zjednoczonych Stanów, bydź „tego zdania, iż nagłe wrażenia, gdy są błę-„dne, dadzą kiedyś mieysce doyrzałey rozwa-„dze, nareście, na nic więcey, tylko na prawdziwy „interes kraiu naszego, nie mieć względu. Nie „odſtąpiłem na krok od tych prawideł w niniey-„szey okoliczności. Bez miłości własney, bez „uprzedzenia, i z jak nayſkrupulatnieyszą uwagą „rozważałem podane mi zarzuty. Ale konſtytu-„cya ieſt moim przewodnikiem, którego odſtąpić „nie mogę. Nadała ona prezydentowi moc zawie-„rania traktatów za zdaniem i zezwoleniem se-„natu. Nadaiąc narod taką moc dwom tym czę-„ściom rządu swoiego, mniemał zapewne, iż „prezydent z senatem układać będą interesa kra-„iowe z obcemi mocarſtwami, nie uwodząc się „żadną namiętnością, i dobrze rzecz rozpozna-„wszy, iż cudzey opinii nie przyymą na miey-„sce przekonania swoiego, i że w rozpoznaniu „rzetelney prawdy słuchać będą rozumu obia-„śnionego doświadczeniem w interesach i spo-„koyną rozwagą. Ilekroć powołany byłem do

„pełnienia obowiązków urzędu moiego, zawsze „tego przekonania słuchałem. Poddaię się chętnie pod odpowiedzialność od niego nieoddzielną. Mościpanowie, możecie ogłosić to moie „zdanie, będące nieodmiennem prawidłem postępowania moiego. Przeięty żywą wdzięcznością „za dane mi dotąd pochwały od współobywatelów, rozumiem, iż nie mogę lepiey na nie zasłużyć, iako słuchaiąc głosu sumnienia moiego.„ W teyże samey myśli na wszystkie adresa odpowiadał. Nadaremnie poprzysięgli Bostończykowie, iż wezmą się do broni przeciw miastom potwierdzaiącym traktat rzeczony; na próżno odgrażali się Wirginianie, że oderwą się od związku stanów Ameryki, ieżeliby przyszedł do skutku, i potwierdził go prezydent.

Stałość ta, głębokie wrażenie na umysłach ludu sprawiła. Uczucie tylko powinności i gorąca żądza dobra publicznego, mogła go natchnąć taką odwagą. Podziękowali zaraz kupcy prezydentowi. Naczelnicy oburzonego ludu zdawali się ustępować dobru publicznemu, ale nie przestali karmić się nadzieią, iż doyrzeią z czasem owoce nieufności, którą zaszczepili, i tak troskliwie pielęgnowali. Nie przepomnieli o sztuce powstawania przeciw poszanowaniu, które cnoty nakazuią, wyszydzaiąc sposób życia i obyczaiów domowych. Wyrzucano *Wasingtonowi* powierzchowną okazałość, tak przydatną ludziom na wielkich urzędach, gdyż będąc dopełnieniem godności i okazałości moralney, przykłada się do wrażenia winnego i potrzebnego uszanowania. Wyrzucano mu znowu ścisły porządek i chwale-

bną w domu iego oszczędność; właśnie, iak gdyby naczelnik Rzeczypospolitey nie powinien bydź wzorem cnót republikanckich.

Ale takie sposoby nie wiele znaczyły u ludu, nadto ieszcze prostego, aby z uchybieniem należney wdzięczności, miał się chwycić szyderstwa. Chcąc w nim to uczucie nadwątlić, potrzeba go było do tego przywieść, aby powątpiewał, czyli *Wasington* stale iest wiernym sprawie wolności, i czyli iey w tym samym czasie, kiedy za iego usiłowaniem tryumf odniosła, interesowi iakiemu nie poświęcał. Rozsiewano takie wątpliwości. O iak dobrze wiedzieli rozsiewacze onych! iż naynierozsądnieysze rzeczy przylegaią do łatwowiernego ludu, iż człowiek zawsze iest gotów uwierzyć, aby znowu nie dowierzał, zawsze skłonny do powątpiewania, aby mógł bydź niewdzięcznym!

Przewidział *Wasington* skutek, iakiby rzucane o nim wątpliwości sprawić mogły, i dlatego uprzedził go, dozwalaiąc ogłosić wszystkie dowody, zdolne oświecić narod względem postępowania iego politycznego i woyskowego. Szlachetnato była obrona, wspaniałe usprawiedliwienie.... lecz z hańbą Republikanów, koniecznie potrzebna.

Dwa tomy listów, z powodu których daliśmy to wstępne obiaśnienie, są częścią tych dowodów, będących dopełnieniem historyi woyny Amerykańskiey. Tuby podobno wypadało ukończyć i tak iuż przedłużone zboczenie, a do umieszczenia wyiątku z samego dzieła przystąpić. Lecz nadarzaiąca się sposobność przedstawienia ważnych i mało komu wiadomych wypadków, wiedzie nas do przebieżenia ich w krótkości.

Na ostatnim wyborze kongressu, strona przeciwna nader czynną była. Uwaga, czyli zawarty traktat nie uchybiał godności narodu, podzieliła zdania zgromadzenia tego, a strona, która go naganiała, przygotowała sposoby wykonanie iego wstrzymuiące.

Prezydent w mowie mianey przy otwarciu kongressu żywemi farbami odmalował pomyślność publiczną, i korzyści z utrzymania pokoiu na ludność przemyślną, i młodociany ieszcze naród spływaiące. Proiekt wydziału, któremu ułożenie odpowiedniego adresu poruczono, *zupełne zaufanie narodu* wyrażał. Wyrażenie to stało się przedmiotem żywych sporów, i inaczey ułożyć adres nakazano; w poprawionym wyrazy zimno grzeczne zastąpiły mieysce głosu uczucia, który w podobnych okolicznościach zawsze się o uszy *Wasingtona* obiiał.

Prawo nakazuiące, aby cały kongres złożył adres prezydentowi, na nowo oburzyło przeciwnych. Przemawiali w tey mierze imieniem ludu, składali *petycye* w mocnych wyrazach, wystawuiące nieprzystoyność tego obrzędu, który reprezentantów wolnego narodu przed publicznym urzędnikiem iego upodla. Lecz dźwięk takowych wyrazów mało co skutkował na ogóle ludu, przywykłego szanować siebie w pierwszym urzędniku swoim; a nie maiąc strona przeciwna poparcia od niego, poddała się prawu.

Dnia 22go Lutego 1796. roku, iako w rocznicę urodzin *Wasingtona*, chciał mu lud wypłacić się z zaległey wdzięczności. Dzień ten z wielką radością w całym kraiu zjednoczonych Sta-

nów obchodzono. Wyprawiane w *Filadelfii* festyny i igrzyſka, huk armat, napisy i znaki ſtosowne, deputacye, ochoty publiczne zdawały się nadgradzać gorycz, którą nieufność dobroczyńcę Amerykanów napoiła, i dzień rozpędził chmury, które się wzniosły między dziećmi i oycem.

Tak okazałe dowody i oświadczenia przywiązania ku *Wasingtonowi* musiały naturalnie zatrwożyć naczelników ſtrony przeciwney; ſtali się oni przez to roſtropnieyszemi, ale nie przeſtali bydź czynnemi; i ażeby doszli do zamierzonego celu inną drogą, podali wniosek domagaiąc się złożenia inſtrukcyi, daney przez prezydenta posłowi zawieraiącemu traktat, tudzież wszyſtkich tyczących się tey umowy papierów, i oddania ich pod roztrząśnienie izby reprezetantów, końcem, iak mówili, oświecenia ludu o prawdziwych pobudkach zawartego traktatu.

Wniosek takowy sztucznie ułożony i popierany, po długiey nad nim rozprawie, omamił większość kongressu. Wyznaczono deputacyą do prezydenta z prośbą, ażeby też papiery złożył. Na to on dał naſtępuiącą odpowiedź:

„Starałem się zawsze iak nayusilniey żyć w zgodzie, i w dobrém porozumieniu zoſtawać z dwiema innemi władzami rządowemi. Dopóki prezydentem waszym będę, podobnież poſtępować nie przeſtanę, ile mi tylko, i powierzona od ludu zjednoczonych Stanów władza, i włożony na mnie obowiązek, abym utrzymywał, popierał i bronił konſtytucyi, dozwoli.

„Natura układów z obcemi mocarſtwami wymaga roſtropności, gdyż pomyślny ich ſkutek czę-

często od sekretu zależy. Okoliczność ta między innemi naymocnieyszą była pobudką nadania prezydentowi władzy zawierania traktatów, za zdaniem i zezwoleniem senatu. Dopuścić, że izba reprezentantów ma prawo domagać się złożenia iey papierów, tyczących się układów z zagranicznem mocarstwem, iest to niebezpieczny przykład wprowadzić. Widok sporów waszych nad tym przedmiotem, staie mi się pochopem do uczynienia nieiakich uwag nad trybem zawierania traktatów, który konstytucya przepisała. Byłem i ia członkiem powszechney konwencyi, znam zasady, na których konstytucya ustanowiona, i iednego zawsze w tey mierze byłem zdania, że moc czynienia traktatów, iest zupełnie przy samym prezydencie za zezwoleniem senatu, byleby o tem dwie trzecie części obecnych senatorów stanowiły, a każdy traktat podług tego prawidła zawarty, moc prawa zyskuie. We wszystkich traktatach z obcemi narodami oświadczyliśmy, i wszystkie narody uwierzyły, iż gdy ie prezydent za przychyleniem się senatu potwierdził, stawały się odtąd obowiązuiącemi. Tak podziśdzień różne izby reprezentantów sądziły, i nie zaprzeczaiąc ważności traktatom, tym sposobem zawartym, uchwalały środki do ich wykonania potrzebne.

„Wiadomo dobrze, iż małe kraie równą z wielkiemi otrzymały reprezentacyą w senacie, i że ta część rządu miała sobie nadaną wielką władzę, gdyż uznano, iż równe uczestnictwo tey władzy zabezpieczało istotnie samowładztwo narodowe, i byt polityczny naymnieyszych nawet kraiów. Jeżeli na rozstrzygnienie rzeczy, o którą

idzie, innych dowodów nad przytoczone i nad samo brzmienie konſtytucyi potrzeba, można ie znaleźć w protokułach powszechney konwencyi, które w kancelaryi wydziału ſtanu złożyłem. Każdy tam uyrzy, iż wniesiono, że *żaden traktat obowięzywać nie będzie, dopóki go prawo nie zatwierdzi*, i że ten wniosek wyraźnie odrzuconym zoſtał. Gdy więc podług mnie iasną i oczywiſtą ieſt rzeczą, że do ważności traktatu wcale ieſt niepotrzebne zezwolenie izby reprezentantów; gdy traktat zawarty z W. Brytaniią, zamyka w sobie wszyſtkie warunki prawem przepisane; gdy żądane odemnie papiery żadnego w tey mierze obiaśnienia dać nie mogą, i gdy wiele na têm dobrey adminiſtracyi rządu zależy, ażeby oznaczone przez konſtytucyą między różnemi iego wydziałami granice przeſtępowane nie były; uszanowanie, które konſtytucyi winienem, i powinność, iaką na mnie wkłada móy urząd, we wszyſtkich tego gatunku okolicznościach, nie dozwalaią mi, abym się do żądania waszego przychylił.„

Ze *Wasington* na to żądanie nie przyſtanie, przewidzieli naczelnicy ſtrony przeciwney, a zatêm udali się do sposobu, iaki im pozoſtał. Wszyſtkich oni sprężyn użyli, ażeby izba nie zezwoliła na fundusze do wykonania traktatu z W. Brytaniią potrzebne. Usiłowania ich nie były nadaremne. Spory nad obmyśleniem i uchwałą żądań funduszów, przeciągnione, dłużeyby ieszcze trwały, gdyby im licznie podawane z naleganiem petycye od miaſt, kupców po portach i wieśniaków, zatrwożonych długą nieczynnością

handlu, ze sporów tych wynikaiącą, nie położyły końca. Za pierwszém głosowaniem, równość głosów podwoiła niespokoyność i zaciętość strony, nareście uchwalono fundusze większością 51. przeciw 48. głosom. Tak się ukończyła ta ważna sprawa, a oraz naydelikatnieysza i naywięcey podobno obchodząca Amerykę, od czasu ogłoszenia niepodległości.

Lecz iuż przystąpmy do listów *Wasingtona*, które tu całkowicie lub w treści te tylko wypiszemy, gdzie się lepiey charakter i gieniiusz ich autora okazuie.

List *Wasingtona* do prezydenta kongressu, *w obozie przy Cambridge 24. Paz:* 1775.

Mościpanie!

„Domysł móy o przeznaczeniu ostatniey eskadry, która wypłynęła z *Boston*, ziścił się w sposobie, przechodzącym, co do okrucieństwa, wszystkie czyny nieprzyiacielskie wypolerowanych narodów. Przyłączam tu szczegóły udzielone mi od P. *Jones* z *Falmouth*, względem zniszczenia tego kwitnącego miasta. On sam wiele ztąd cierpi. Uwiadomia mię, że dozwolony czas mieszkańcom na uprowadzenie własności tak był krótki, iż przez to w rzeczach kosztownych niezmierną szkodę ponieśli. Wydane od kapitana rozkazy w tey mierze, zdaią się podobnémże zniszczeniem i klęską wszystkie miasta nadbrzeżne zagrażać; dlatego za powinność moię uznałem, iak nayśpieszniey uwiadomienie o tém rozgłosić. A że eskadra miała potém udać się do *Portsmouth*,

powiózł tam oftrzeżenie generał *Sullivan*, z rozkazem użycia środków na danie odporu. Spodziewam się, iż tego dokaże, bo miafto dosyć ieft mocne, i okręt na mieysce zwane *Sheepscot* z 1500. funtów prochu nadpłynął. Wysłani deputowani od kongressu, ukończyli iuż prawie dane im zlecenie; ale, że przez tęż okazyą sami piszą, odwołuię się zatém do ich liftu, co się ich poselftwa tycze. Od oftatniego liftu moiego nic ważnego nie zaszło w obozie; lecz co moment wyglądam wiadomości, że tenże los miafto *Newport*, co *Falmouth* spotkał.

Podpisano G. W.

W Cambridge 4. Stycznia 1776.

Mościpanie!

Po liście moim dnia 21go przeszłego miesiąca pisanym, doszedł mnie lift twoy pod dniem 22gim, rozmaite wyroki obeymuiący, a te będą prawidłem poftępowania moiego. Zapewniy, proszę cię, kongres, że ftarać się będziemy przywieść do fkutku zamiar tyczący się woyfka w *Boftonie*, iak tylko przekonam się, iż się udać może, i złożę radę z officyerami dla obmyślenia sposobu, mogącego naylepiey fkutek ten zapewnić. Lecz ieżeli to nie tak prędko, iak się spodziewasz, a ia życzę, naftąpi, niech raczy kongres zważyć położenie moie, i oddać mi sprawiedliwość, sądząc, że iedynie okoliczności, a nie chęć moia, tę odwłokę sprawią.

Nie masz może w dzieiach narodów podobnego przykładu: Utrzymać się w ftanowifku na wyftrzał z karabina od nieprzyiaciela odległém, przez pół

roku bez (*)...... Rozpuścić woysko, a nowe wystawić w tey od 21. regimentów angielskich odległości, iestto podobno więcey, niż mógł kto kiedy uczynić. Jeżeli nam się wszystko aż do końca uda, będzie to nayszczęśliwszą życia moiego epoką.

Dowiedziałem się od P. *Hutchinson* z *Bostonu*, bardzo rostropnego człowieka, iż admirał *Shuldham* wszedł do portu przeszłey soboty, że z pięciu regimentów *Kork*, dwa do *Halifax* przybyły; że inne dwa do *Quebec* posłano; lecz co się z niemi stało, dowiedzieć się nie można; i że iedea będący 55tym regimentem, w *Bostonie* stanął. Wiadomo także, iż większa połowa 17go regimentu tamże się dostała. Nie wiem, czyli możemy sądzić, iż przeszło pięć regimentów posłano, lub czyli kompanii 17go, które do *Bostonu* przybyły, są częścią regimentów do *Halifax* i *Quebec* przeznaczonych.

Dowiaduiemy się także z *Bostonu* i innych mieysc, że woysko wsadzone na okręty, aby płynęło do *Halifax*, w rzeczy samey do tego miasta przeznaczonem było; lecz że, gdy się dowiedziano, iż tam już inne regimenta stanęły, cofniono ie, będące już w odnodze *Nantasket*. Doniesiono mi nadto, iż przysposobiaią inną flotę, maiącą płynąć pod zasłoną liniiowych okrętów *Scarborough* i *Fovey*. Składa się zaś z pięciu przewozowych okrętów, dwóch galiot bombardyerskich 300. ludźmi obsadzonych, i z kilku płaskich statków. Puszczono pogłoskę, iż ma prze-

(*) *Bez prochu; opuścił zas ten wyraz z boiaźni, aby listu nie przeięto.*

znaczenie do *Newport*, lecz w *Boſtonie* powszechnie mniemaią, że do *Long-Jsland*; i zdaie się, iż poydzie za nią nowe woyſko, gdyż inne przewozowe okręty opatruią się w wodę. Robią także bardzo wiele sucharów.

Ponieważ prawdziwego ich zamiaru dociec nie można, zdaniem ieſt moiém, które z wszelką powolnością, należną wysokiemu światłu kongressu, pod zdanie iego oddaię, aby nieco woyſka z *Jersey* do *New-Jorck* posłać, dla zapobieżenia nieszczęściu niepowetowanemu, gdyby się zdarzyło, a tém ieſt wylądowanie nieprzyiaciela pod témże miaſtem, lub w bliſkości iego przy *Long Jsland*.

Ze zaś nie odebrałeś może łaſkawego głosu J. K. Mości, posyłam ci ieden iego exemplarz, który nam z *Boſtonu* nadesłano. Pełen ieſt ***, wyraża on niezmienną wolą królewſką wyzucia nas z naszey *** przez naydzielnieysze środki. Ale iakażkolwiek będzie dzielność tych środków, mam nadzieię, że my dzielnieyszych ieszcze przeciw tamtym użyiemy, i że ie potrafiemy bezſkutecznemi uczynić, pomimo, że są tytułem królewſkim upoważnione, tytułem, któryby do uszczęśliwienia ludów, a nie do ich gnębienia przykładać się powinien.

Podpisano G. W.

W głowney kwaterze w Cambridge 19go Maia 1776.

Mościpanie!

Z nayżywszą donoszę ci radością, iż przeszłey niedzieli około godziny dziewiątey z rana

ustąpiło z *Bostonu* woysko ministrów, i że woysko zjednoczonych osad toż miasto obięło. Winszuię kongressowi tego zdarzenia, zwłaszcza iż nastąpiło bez rozlewu krwi i szkody w maiątkach nieszczęśliwych iego mieszkańców, którzy się pozostali.

Rozumiem, że wzniesienie bateryi uskutecznione z rozkazu moiego w sobotę wieczorem na wzgórku przy *Dorchester* tuż przy *Boston Neck*, zwanym *Nukehill*, przyśpieszyło ustąpienie ich z miasta. Lubo zaś wiele ucierpiało, nie w tak atoli smutnym znayduie się stanie, iakem się lękał. Miło mi iest uwiadomić cię, że dom twóy prawie nieuszkodzony. Ruchomości twoie w dosyć dobrym są stanie, i obrazy familii nie tknięte. Kapitan *Cazneau* zatrudni się interesami twoiemi, aż do odebrania twoich rozkazów.

Jak tylko woysko ministrowskie oddaliło się z miasta, wyprawiłem pod sprawą ienerała *Putnam*, tysiąc ludzi dobranych z pomiędzy tych, którzy iuż ospę odbyli, na opanowanie wzgórków; te starać się będą tak umocnić, aby iuż nieprzyiaciel, choćby go chętka brała, nie mógł ich znowu odzyskać. Że zaś ieszcze iest w stanowisku, rostropność mi radziła nie rozdzielać korpusu woyska moiego dopóty, aż się dowiem z pewnością, że brzegi opuścił. Pięć więc regimentów tylko posłałem do *New Jork*, i ieden batalion strzelców, a resztę tutay zatrzymam, póki nie będę pewnym, iżby iuż nie powinien powrócić.

Stan, w jakim baterye, okopy, i t. d. zastałem, iawnie dowodzi, że Anglicy z wielkim pośpiechem ustąpili. Koszary swoie i różne roboty

z drzewa w *Bunker-shill* zostawili w całości, cząstkę tylko linii zepsuli. Porzucili znaczną liczbę pięknych armat zagwożdzonych, tudzież wielki moździerz żelazny, a drugi, iak mi powiadaią, w morzu przy końcu tamy twoiey zatopili. Przyprowadzam armaty do należytego stanu, i rozumiem, że ich wiele ocalemy. Nie mogę ieszcze wiedzieć dokładnie o stanie zostawionych przez nich składów zapasowych; ale iak tylko będę go miał podany, poślę ci natychmiast. Podług uczynionego oszacowania przez ienerała kwatermistrza tych zapasów, które widział, wartość ich do 30. tysięcy funtów sterl: (1,200,000. zł: Pol:) dochodzi.

Część prochu, o którym w liście twoim pod dniem 6tym wzmiankuiesz, iuż nadeszła. Zaleciłem, aby reszta pozostała po drodze, gdyż go tu nie potrzebuiemy. Przesłałem zaraz list ienerałowi *Thomas* pisany do niego. Prosił on o trzy lub cztery dni czasu do ułożenia interesów swoich, po czém uda się na obięcie dowodztwa w *Kanadzie*. Cieszę się, że sprawienie się moie, co się tycze przeiętego listu lorda *Drummond*, zyskało pochwałę kongressu. Podpisano. G. W.

Kładziemy tu urywki niektórych listów *Wasingtona*, okazuiące, iakie on miał trudności do pokonania. Dnia 4go Lipca 1776 pisząc z *New-Jork*, to wyraził:

„Gdy żadney wątpliwości nie podpada, iż nieprzyiaciel naywiększe usiłowania przeciw tey osadzie wywrze, i starać się będzie złączyć woysko ienerała *Bourgoyne* z tém, które tu nadeszło, mniemam, że środek który tu podaię, będzie

nayprzyzwoitszy. Sądzę zaś, iż należy ściągnąć iak nayprędzey woyſko lądowe, ſtoiące nad odnogą *Maſsahuset*, i użyć go tam, gdzie zdaie się, iż będzie koniecznie potrzebném. Dogodność tego środka oddaię pod wyrok kongressu; tę tylko uwagę przyłączę, iż naymnieyszego podobieństwa nie widzę, ażeby nieprzyiaciel miał czynić iaki zamach na ſtanowiſko, które woyſko nasze teraz zaymuie, a gdyby i uczynił, tedy milicye z osady *Maſsahuset*, aż nadto będą wyſtarczaiące do dania odporu. Można ie prędko zgromadzić; dobrze są uzbroione, i gotowe do odparcia wszelkiego zamachu przeciw ich osadzie.

Poważam się znowu prosić kongressu, aby się wziął do zaciągu milicyi, iak tylko można nayśpieszniey, i co się ich zbierze, posyłał zaraz dla utworzenia ruchomego obozu. Wzmiankowałem już o tém w liście wczorayszym, lecz raz ieszcze przypominam, gdyż coraz bardziey przekonywam się o potrzebie tego środka. Oboz ſtanie w okolicy *Amboy*; pragnę ażeby wydziały bezpieczeńſtwa, do których też milicye należą, uwiadomiały mnie o ich nadciąganiu na tyle wprzód czasu, iżbym mógł potrzebne urządzenia poczynić, i przysposobić się w żywność.

Mieszkańcy *Amboy* i kilku innych mieysc w tym kantonie, nie bardzo sprawie naszey sprzyiaią; i ieżeli nie będą utrzymani przez boiaźń, niebezpieczna ich ſkłonność ſtanie się powszechną. Nadeyście nieprzyiaciół doda im śmiałości. Już część woyſka nieprzyiacielſkiego wysiadła w *Staten-Jsland*, wyspie przyległey temuż kantonowi. Cztery tysiące ludzi znayduie się na

niey, i niczego nie opuszczaią dla uięcia sobie mieszkańców, i tak już ku nim życzliwych. Nie masz niepodobieństwa, iż zechcą przeprawić się ku *Jersey*, i przeciągną wielu mieszkańców, już przez interes, już przez postrach, ieżeli im dostateczney siły nie zastawiemy.„

Po wzięciu w niewolą w *Long-Island* ienerałów *Sullivan* i *Sterling* z oddziałem woyska, tak pisał *Wasington* z *New-York* dnia 2go Września 1776. roku.

.....„ Położenie nasze prawdziwie iest przykre. Klęska, którą nasz oddział 27. poniosł, odięła zupełnie odwagę woysku, i przeraziła umysły trwogą i rozpaczą. Milicye zamiast uzbroienia się stałością w nieszczęściu i nabrania odwagi, w celu nadgrodzenia strat poniesionych, przelękły się, stały się niepowolnemi, i chcą rozeyść się do domów. Dezercya iest znaczna. Kompaniie, batalliony, ba nawet całe regimenta odchodzą. Okoliczność ta dosyć iest zatrważaiąca nas, którzy mamy przeciw sobie woysko regularne, i przewyższaiące liczbą całe siły nasze złączone; lecz nayhardziey nas trwożyć powinien skutek, iaki ten przykład na reście woyska sprawił. Niekarność milicyi, opor w poddaniu się przepisom, i wstręt od ponoszenia iakieykolwiek przykrości, przeszły do woyska, tak dalece, iż nawyknienie do posłuszeństwa, tak potrzebnego do pomyślnego powodzenia woyny, a do którego staraliśmy się ie wprawić, ile konstytucya nasza woyskowa dozwalała, coraz bardziey wolnieie i słabieie. Muszę to wyznać z wielkim żalem moim, iż nie mogę zaufać znaczney części woyska naszego.

O Haremach, czyli Seraiach w Alepie, o obyczaiach, zatrudnieniach i zabawach kobiet Tureckich, wypis z historyi naturalney Alepu przez P. Russell. *Reszta.*

Kobiety wyższego rzędu przepędzaią większą część dnia w swoim apartamencie, gdzie maią łazienkę dla zwyczayney wygody. Nie zatrudniaią się kupnem sprzętów, sukien, kleynotów; lecz to wszystko maią dostarczone przez kupczące kobiety, lub przysyłane ze sklepów. Nie są iednakże bezczynne. Urządzenie wewnętrzne domu, edukacya dzieci, szycie, haftowanie, dosyć im daią zatrudnienia.

W dzieciństwie uczą się czytać, a czasem i pisać poarabsku; lecz po zakończeniu swych nauk, zaniedbuią zwyczaynie tego ięzyka. Czytanie nie iest dla nich nauką, ale zabawą. Atoli córka ostatniego wezyra *Ragab Baschaw* postąpiła znacznie w literaturze arabskiey, i widziałem ieden rękopism Arabski, bardzo pięknie iey ręką wymalowany. Nabożeństwo nie wiele zabiera im czasu, i wyłączywszy stare kobiety, oraz te które już odprawiły podróż do Mekki, żadna kobieta nie odbywa modlitwy z taką pilnością, iak mężczyzni. Powziąłem to mniemanie stąd, iż w moich wizytach południowych, lub przy zachodzie słońca, rzadko przymuszony byłem czekać na zakończenie modlitwy; i gdy wszedłem do haremu w sam moment nabożeństwa, rzadko znalazłem kobiety oczyszczeniem przygo-

towane. To oczyszczenie nazywa się u nich *woudou*; albowiem gdy się ich Chrześciianin dotknie dla poznania pulsu, powinny się drugi raz obmywać.

Nie potrzeba mi się zatrzymywać nad wytknięciem błędu nie przypuszczaiącego kobiet muzułmańskich do raiu, ani nad zbiianiem tylu innych fałszywych powieści, iakie względem nich z nayduiemy w wielu dziełach, z innych miar nader szacownych.

Zwyczayne ich gry są warcaby i szachy i t.d. lecz nigdy nie grywaią o pieniądze. W wieczory zimowe, gdy się meżczyzni zbieraią do apartamentów zewnętrznych, kobiety zabawiaią się niekiedy słuchaniem powieści arabskich. Wybieraią do tego osobę z mocnym i pięknym głosem, która razem wyśpiewuie wiersze, w ciągu powieści znayduiące się.

Cała gotowalnia kobiet składa się z małego zwierciadełka; nie długo się przy niem bawią, gdyż ubiór na głowę wkłada się i zdeymuie iuż zrobiony. Od samego rana ubieraią się na cały dzień iak należy, oprócz w dni ceremoniialne, lub gdy maią wyyść do łaźni publicznych. W tym razie mniey ieszcze potrzebuią czasu.

Maią upodobanie w kwiatach i pachnących roślinach. Utrzymuią ie w naczyniach porcelanowych, robią z nich bukiety, i rozsyłaią swym przyiaciołkom. Do każdey posyłki z powinszowaniem lub zaprosinami, przyłącza się bukiet zawinięty w haftowaną chustkę. Posłana kobieta powtarza słowa powiedziane przez swoię panią: *Przyrzekłaś odwiedzić mnie*; *czekam na ciebie*,

nie przyymuię żadney wymówki ..... Osoba odbieraiąca poselstwo dobywa bukietu, składa chustkę, i oddaie ią posłance.

Młode kobiety obwięzuią swoie bukiety iedwabiem rozmaitych kolorów. Kolory te wyobrażaią boiaźń, wątpliwość, zazdrość, niecierpliwość, rozpacz.

W pośrod swoich zatrudnień kobiety mało doznaią tęsknoty w haremach, z których maią częstą sposobność wychodzenia. Kilka razy w rok wolno im odwiedzać swoie krewne, a oprócz tego przy każdym połogu, lub inney chorobie. Zapraszane bywaią na obchody ślubne, lub pogrzebowe. Mogą także w pewnych wyznaczonych godzinach, odwiedzać swego lekarza, ieżeli okoliczność nie wymaga iego bytności w haremie. Kobiety wysokiey rangi, maią także częste rozrywki za domem; kobiety pospolite przymuszone są wychodzić na targ, a częściey ieszcze do łaźni publicznych. Kobiety bogate, lubo maią domowe łaźnie, bywaią także w publicznych, gdy do nich ceremoniialnie są zaproszone.

Poniedziałki i czwartki poświęcone są odwiedzaniu grobów, i używaniu powietrza świeżego w ogrodach. Tam kobiety udaią się ze swemi dziećmi, a niewolnice niosą za niemi kobierce, lulki, naczynia do kawy i inne żywności, ogrod dostarcza owoców i warzywa. Tam dobrawszy sobie dogodne mieysce, przebywaią dzień w nayweselszym sposobie. Na przedmieściach ogrody napełnione są kobietami. Wieczorem spotykać ie można tłumami na ulicach, gdy powracaią do domu.

Przed kobietami wysokiey rangi, idzie często grono śpiewaczek z pięknemi głosami. Jnne kobiety same sobie przyśpiewuią przy cymbałkach i bębenkach, w porządnym postępuiąc szyku. W te dni kobiety wyższey rangi, wdziewaią proste ubory; inne zaś przeciwnie, stroią się w naypięknieysze szaty, a w pewney odległości od miasta, pozwalaią sobie nawet odkrywać swoie twarze.

Ponieważ w te dni mężczyzni od wspolnych zabaw nie są wyłączeni, z tego powodu kobiety muszą bydź pilnieysze w zakrywaniu swych twarzy; umieią iednak wynaydywać okazye, w których od tak niemiłego przymusu są uwolnione. Dwa lub trzy haremy robią pomiędzy sobą układ na wspolne iednego ogrodu naięcie. Posyłaią tam z miasta wszystkie rzeczy potrzebne do wspaniałey uczty. *Kehiary* z kilku paziami zostaie na straży u drzwi, ażeby się tam nikt z obcych ludzi nie wcisnął; a ponieważ i ogrodnicy nie mogą wtenczas zostawać w ogrodzie, przeto kobiety nie wystrzegaiąc się nikogo, zrzucaią wszystkie zasłony, i bawią się od świtu dnia do zachodu słońca. Jestto dla wszystkich przyiemna uroczystość. Muzykanci, skoczki i szarlatany łączą się z służebnym tłumem przyprowadzaiącym swoie panie z haremu do zamówionego ogrodu. Spiewania i krzyki tey ochoczey hałastry, o milę słyszeć się daią. Podobne zabawy naymniey cieszą ogrodnika, ponieważ rzadko odbiera zapłatę wyrównywaiącą poczynionym szkodom, przez zdeptanie kwiatów, połamanie gałęzi, zrywanie na pół doyrzałych owoców.

Niekiedy też kobiety doznaią smutnego dla siebie zawodu, gdyż *Kady* zabrania im wychodzić w dni uprzywileiowane, iako się to zdarza w czasie marszu woysk, lub za wszczętym iakowym rozruchem. Urzędnik nigdy nie może wydawać podobnego zakazu bez ważnych przyczyn, atoli zakaz ten maią za tyrańſki, i nie przyymuią go bez szemrania.

Z tego, cośmy powiedzieli, sądzić należy, iż kobiety Tureckie nie są tak ściśle zamknięte i utrzymywane, iak powszechnie mniemano. Przydaymy do tego, iż przyzwyczaienie i wyobrażenia o przyſtoyności, iakie w nich od dziecińſtwa wpoiono, czynią ich niewolą mniey przykrą. Jch niewiadomość o wolności i przywileiach kobiet Europeyſkich, oddala wszelkie porównanie martwiące, i słysząc o tych przywileiach, nie zdaią się pragnąć tych korzyści, których używanie nie zgadza się z powziętém o honorze i ſkromności mniemaniem.

Te okoliczności i brak mieysc sposobnych na taiemne schadzki, są wielką przeszkodą do intryg miłosnych; rzadko o nich słyszeć można, i rzadko się wydarzaią. W przeciągu dwudzieſtoletniego mego bawienia się w *Alepie*, zaledwie sobie przypominam ieden przypadek cudzołoztwa w wyższey klassie ludzi; częściey słyszałem o tém pomiędzy pospolſtwem. Wprowadzenie obcego mężczyzny do haremu, zdaie się wcale niepodobném, z przyczyny wielkiey liczby służalców, których na ten koniec potrzebaby wszyſtkich przekupić.

Alep mało się w tey mierze różni od innych miaſt Tureckich, a w *Konſtantynopolu* więcey nawet znaleźć można mieysc dogodnych na miłosne intrygi. Co do Chrześciian, gdyby z nich który odważył się na takie przedsięwzięcie, niebezpieczeńſtwo padłoby nie tylko na niego, ale i na wszyſtkich. Znam nawet takie zdarzenia, iż przychylne względy pozyſkane przez niektórych wędrowników Europeyſkich, pochodziły raczey od kobiet publicznych, przebranych za sułtanki, i że ciż szczęśliwi na pozór Europeyczykowie, nabawiwszy się nie mało boiaźni, i zapłaciwszy zbyt drogo taiemnicę swey awantury, ſtali się nazaiutrz pośmiewiſkiem, i lataiącą gadką pomiędzy rowienniczkami chytrey swoiey heroiny.

Byłoby niesprawiedliwością przypisywać wſtrzemięźliwe życie kobiet samey tylko potrzebie. Matki wychowuią córki od dziecinnych lat w naywiększey ſkromności. Prócz tego zalotność nie ieſt w charakterze młodych Turków. Krewni żyią pomiędzy sobą w tak ścisłych związkach, iż ubliżenie im byłoby nie tylko zgorszeniem, ale nawet wyſtępkiem kazirodztwa. Skryte intrygi miłosne służących, rzadko się także zdarzaią. Wreście ieſt prawie niepodobieńſtwem, ażeby podobna ułomność mogła się utaić w haremie; a matki ſtaraią się przyśpieszyć poſtanowienie swoich synów, uprzedzaiąc nierządy, iakieby z ich namiętności wyniknąć mogły.

Dowiedziałem się od kobiet Tureckich, iż zapobieżenie intrygom ieſt przyczyną, dla którey przenoszą niewolnice nad zwyczayne służące. Gdy się zdarzy młodey wolney dziewczynie bydź uwiedzioną,

dzioną, krewni nie zaniedbuią pociągać do sądu całey familii u którey zoſtawała w usługach, co zwyczaynie ciągnie za sobą wielkie koszta, i nadweręża sławę całego haremu. Dziewczęta chwytaią się często tego sposobu dla pozyſkania męża, gdyż nayczęściey cała ta sprawa kończy się zgodnym sposobem na małżeńſtwie. Znaydzie się łatwo taki, który za pieniądze przyymie ią za żonę. Niewolnicy zaś nie maiąc krewnych, mogących utrzymywać ich ſtronę, nie przynoszą domowi podobnego kłopotu.

Młodzi ludzie wyższey klassy, nie znayduią za murami haremu żadney sposobności do rozpuſty. Nigdy nie wychodzą bez przydanych sobie dozorców. Nie masz żadnego publicznego mieysca, gdzieby osoby płci oboiey zgromadzać się mogły. Nierządne kobiety żyiące zwyczaynie z żołnierzami, tak się źle utrzymuią, i w tak obrzydliwém mieyscu maią swoie schronienie, iż porządnieysi ludzie nie mogą znaleźć żadnego pozoru zbliżenia się do nich. Te kobiety są pod opieką baszy *Tusinkgi*, któremu płacą daninę. Przechodzą się w ułożoney minie po ulicach z twarzą odkrytą, z odsuniętą zasłoną, malowanemi policzkami, z piersią obnażoną i czołem wyſtroionem w kwiaty; bezwſtydność swoię do naywyższego pomykaią ſtopnia. Znaydą się czasem Kortezanki, nieco wyższego rzędu, przyymuiące mężczyzn w swoiém mieszkaniu, lecz kto się z niemi zadawa, nie uydzie urągowiſka i znaczney ſtraty pieniędzy.

Kobiety znayduiące się w haremach są lub wolne Turkinie, lub niewolnice chrześciiańſkie sprowadzone z Georgii: liczba oſtatnich w porównaniu, nie wielka ieſt w *Alepie.*

Młode dziewczęta wyższego ſtanu ſkromnie bywaią wychowane. Milczenie i wſtydliwość w przytomności mężczyzn ieſt dla nich naypierwszym obowiązkiem. Od dzieciństwa nie wolno im wychodzić bez chuſtki gazowey na głowie, a od sześciu lub siedmiu lat wieku swoiego zaczynaią nosić zasłony. Od tego także czasu uczą się szycia i haftowania w szkole. Rzadko tam bywaią posyłane po ſkończonym roku dziewiątym. Rodzice sprowadzaią do haremu nauczycielki w różnych umieiętnościach, lub też między familiami robi się zamiana niedorosłych córek. Wady wynikaiące ze zbytecznego pobłażania rodziców, poprawiaią się przez sposob takowey zamiany. Młoda dziewczynka znayduie się zawsze pod okiem swoiey opiekunki w pośrod haremu. Opiekunka oddalaiąc się choćby na naykrótszy czas, powierza dziecię zaufaney osobie, która iey zdaie sprawę o iego poſtępowaniu. Starsze osoby maią chwalebny zwyczay zachowywać wielką oſtrożność w mówieniu przy dzieciach, i ſtaraią się dawać im nieznacznie nauki, naganiaiąc złe poſtępki niewolnic. Słowem w całey edukacyi, nie tyle zatrudniaią się powtarzaniem nauk i przepisów, iako raczey dawaniem codziennych przykładów, z których dzieci mogą korzyſtać, i których wrażenie ieſt trwalsze, będąc nieiako ſkutkiem ich własney rozwagi.

Młode chłopcy i dziewczęta maią oddzielne szkoły, a to tworzy w nich zawczasu odmienne skłonności do zatrudnień i zabaw, a razem przysposabia ie do przeciwnego życia rodzaiu, iaki im iest przeznaczony. Młodzieńcy okazuią wcześnie niecierpliwość wydobycia się z niemiłego haremów dozoru; maią upodobanie w wielkiey liczbie sług i koni, staraią się przybierać na siebie postać poważną i surową, widząc, iż to dla starszych zjednywa poszanowanie. Młode dziewczęta tworzą sobie wcale inne wyobrażenie godności płci swoiey; staią się boiaźliwemi w tym wszystkiém co tylko tycze się przystoyności: lubią swoię zasłonę, i staraią się naśladować ruszenie, ton, miny tych kobiet, których pochwały słyszą.

P. *D'Arvieux* twierdzi, iż chłopcy po upłynionych siedmiu latach swoiego wieku, nie wchodzą do apartamentu kobiet; inni toż samo utrzymywali; lecz ieżeli to było prawdą w czasie gdy to pisał P. *d'Arvieux*, dziś nie iest nią przynaymniey w *Alepie*. Młode chłopcy maią wolny wstęp do haremu, aż do 16go lub 17go roku, lecz do łazien kobiecych, w szostym roku uczęszczać przestaią.

Kobiety Tureckie są bardziey miłe niż piękne. Urodziwe w dzieciństwie, lecz dorosłszy odmieniaią się; atoli zostaią się im piękne oczy, i regularne rysy twarzy, nawet po zginieniu kolorów. Nie znaią sznurówek, i mało dbaią o kibić ciała. Wpowszechności maią wzrost mały, okrągłe ramiona.

Kobiety wyższey rangi, układaią sobie minę poważną i wspaniałą, lecz nie maią tey przyiemności i wdzięku właściwego piękney płci w Europie. Stróy ich nie ieſt przyſtosowany do wydatności figury; cały iey kształt okrywa długa zasłona; bóciki nadaią im chód niezgrabny i ociężały; ruszenie ich ręki lepiey się wydaie, i dla tego siedzące w dywanie, sprawuią oczom przyiemnieyszy widok.

Nawiasowe i krótkie spoſtrzeżenie kobiety Tureckiey, nie pozwala uczynić dokładnego porównania iey piękności z pięknościami Europeyſkiemi. Miałem sposobność widzieć twarze wielkiey liczby kobiet, i w powszechności sądziłem ie pięknieyszemi nad Chrześciianki i żydówki; lecz myślałem nieraz, czyli ta korzyść, którą im przyznawałem, nie pochodziła z ukradkowego widzenia, lub z inney iakiey okoliczności; pewną bowiem ieſt rzeczą, iż ta sama twarz, która mi się zdawała osobliwszey piękności, gdy ią pod ruszaiącą się uyrzałem zasłoną, traciła częſto całą swoię świetność, gdym się iey do woli przypatrzył.

Gdy Mahometanie zakupią niewolnice w dziecinnym wieku, co rzadko się zdarza, wychowuią ie tym samym prawie sposobem iak dziewczęta domowe. Kupcy bawiący się tym handlem, trzymają ie w ścisłem zamknięciu, a w ich wychowaniu niczego nie zaniedbuią, coby im nadać mogło iak naywyższą cenę. Każą ie uczyć muzyki, tańcu, robot gotowalnianych, zgoła tego wszyſtkiego, co się tylko przyłożyć może do nadania im czaruiących wdzięków.

W haremach *Alepu* rzadko się znaydą takie doſkonałe piękności; drogie ich nabycie ieſt temu na przeszkodzie, a prócz tego obawiaią się tam, ażeby nie ſkaziły proſtoty obyczaiów dawnych. Znałem iednego baszę, który sprowadził z Konſtantynopola dwie takie kobiety za niezmierną summę kupione; lecz we trzy miesiące ſtarał się usilnie o pozbycie onych, ponieważ zawróciły głowy wszyſtkim kobietom iego haremu, wyniszczały go w ſtroiach i kleynotach, a gdyby ie dłużey trzymał, wszyſtkie iego córki za ich przykładem byłyby zoſtały tanecznicami.

Niewolnice przeznaczone są na usługi haremu, lub na dzielenie miłoſtek pana; ich posługa częſto bywa naylepsza; nie maiąc bowiem znaiomości i krewnych, dla którychby się od obowiązków swych odrywały, przywięzuią się całkiem do familii, gdzie ie los umieścił. Lubo niewolnice służące w haremie zoſtaią pod władzą pana, atoli zadawniony zwyczay i inne względy, czynią ie bezpiecznemi od iego natarczywości. Jeżeli im się zdarzy bydź ciężarnemi, odtąd iuż nie może ich sprzedać, a ich dzieci używaią praw służących dzieciom ze ślubnemi żonami spłodzonym. Jeżeli niewolnica należy do iedney z kobiet haremu, bądź przez darowiznę, bądź przez kupno, osoba iey ſtaie się prawie tak nietykalną, iak córki, i pani poczytuie za swoię, krzywdę iey wyrządzoną.

Co do przeznaczonych na roſkosze pana, ich piękność wybór iego ſtanowi. Gdy się doſtaną do haremu iakiego młodego rozpuſtnika, ozię-

błość iego wkrótce spycha ie z pierwszego rzędu, i służy zemście rywalek. Często też ieżeli są niepłodnemi, obrócone bywaią do posługi innych kobiet w haremie, lub szukać muszą innego mieysca podług dziwactwa pana. Często młoda niewolnica dostaie się człowiekowi żonatemu, lecz bezdzietnemu; a gdy skłoni żonę, iż mu zezwoli starać się o potomstwo, natenczas los iey i dzieci zostaie zapewniony.

Niewolnice po zmarłym panu pozostałe, wyiąwszy te, które z nim miały dzieci, dostaią się iego dziedzicowi; lecz stopnie bliskiego pokrewieństwa zabraniaią mu wszelkiego spółkowania z nabytemi tym sposobem niewolnicami. Panowie ustępuią niekiedy swoim faworytom niewolnic, z któremi nie mieli dzieci; lecz to stać się musi za iey zezwoleniem, a ona w takim przypadku, otrzymuie wolność i summę pieniężną oznaczaiącą iey posag. Panowie odbieraią także niekiedy w podarunku, bądź od kupców, bądź od tych którzy potrzebuią ich łaski, piękne niewolnice, te zaś pozyskawszy ich przychylność, chowaią wdzięczną pamięć dla swoich przeszłych panów.

Osoby na urzędach daią sobie także niewolnice, lecz ten zwyczay iest rzadki, i uważany iako niebezpieczny. Używano go niekiedy do zamiarów niegodziwey polityki, zanosząc śmierć wśród spokoynego roskoszy ustronia, a zwodnicze wdzięki piękney kobiety pokrywały układ nayczarnieyszey zdrady.

Pomiędzy osobami wyższey klassy i bogatemi kupcami, zdarzaią się tacy, którzy wolą poiąć za żonę niewolnicę, niżeli wolną kobietę;

wolą w tey mierze wyrzec się zyſków pieniężnych, któreby ich zbyt wiele kosztowały. Kobieta zaszczycaiąca się swoim urodzeniem, i pewna pomocy swoiey familii, często nieznośną okazuie dumę, a niekiedy krewni iey wymagaią, ażeby mąż uciech swoich z nikim więcey nie dzielił. We wszelkim przypadku, boiaźń urażenia familii, wprawia go w przymus, którego się łatwo pozbywa, biorąc kobietę maiącą naywiększy interes podobania się iemu samemu, gdyż iedynie od niego zależy. Ten duch wolności, a bardziey rozpuſty ſtał się dziś, iak mówią, powszechnieyszy, z przyczyny, iż mu ieſt trudniey dogodzić, ponieważ wyprowadzanie niewolnic z *Georgii*, ieſt coraz bardziey rzadkie. Niemniey i to uważać potrzeba, iż warunek prywatney ugody, każe przeſtawać na iedney tylko kobiecie, gdy tymczasem religiia Turecka pozwala ich większą liczbę; a że rzadko ten warunek męża wſtrzymuie, wynikaią więc z tego powodu zawzięte woyny domowe.

Łatwo ieſt zrozumieć, iż przy obyczaiach, które nie wymagaią, ani zabiegów, ani przypodobania od mężczyzn przed ślubem, czucie nie musi bydź zbyt delikatne, i że kobiety ſtaią się wkrótce oboiętnemi na niewierność zwyczaiem upoważnioną; w moich iednak osobiſtych związkach z rozmaitemi osobami, miałem sposobność doſtrzegać, że sama natura zdaie się w nich wzbudzać pragnienie delikatnieyszego czucia, ponieważ zoſtaie się w nich pewna niespokoyność, i ciągły niesmak, który dowodzi, iż dla szczęśli-

wości małżonka, potrzeba mu czegoś więcey prócz nieograniczoney władzy nad podlegaiącą pięknością.

Co do kobiet, lubo ich honor niestałością męża mało iest obrażony, znayduią się iednak takie, które przez miłość własną i przywiązanie, czuią mocno i opłakuią skrycie tę niezasłużoną zniewagę. Miałem nieraz sposobność uważać skutki taiemnego żalu w chorobach kobiet; kwiat ich młodości i wdzięków, zniknął wśród trosków i zgryzot.

W powszechności iednak, przyzwyczaienie osładza kobietom niesmak z przeniewierzenia mężów, lub przynaymniey zamienia w przemiiaiącą gorycz. Niewolnice z uszczerbkiem żon uszczęśliwione, nie tyle użalać się mogą, gdy zwyczayną koleią uyrzą się zaniedbane. Kobiety którym mąż nie odmawia całkowicie swoich grzeczności, uznaią swóy interes w milczeniu i poddaniu się losowi. Jestto dla nich okolicznością szczęśliwą, gdy maią dzieci; oddaią im tę czułość, na którą mąż zasługiwać przestaie, a dla ich miłości staraią się zasługiwać na iego względy, nie spodziewaiąc się odzyskać serca.

W pierwszych momentach małżeństwa, młody mężczyzna przestaie zazwyczay na iedney kobiecie. Dopiero gdy obeymuie spadaiący nań maiątek po oycu, myśli o korzystaniu z praw wielożeństwa. Przesąd zwodzący mężczyznę, iż sama tylko rozmaitość nadaie szacunek roskoszy, odwraca go od starań przywiązania się do iednego przedmiotu. Zdarza się iednak czasem, iż Turek iest rozkochanym, i że winny dług, który oddaie innym kobietom, oboiętnym dla iego serca,

daie mu mocno uczuwać różnicę między miłością i chucią. Słyszałem mężczyzn opowiadaiących iak byli zapaleni namiętnością, którą nazywali szaloną, a która niemi tak daleko władała, iż się wstydzili swoiey słabości. Jest rzeczą ciekawą do uważania, że tam, gdzie pobudki pieniężne i inne okoliczności, mieć nie mogą żadnego wpływu, piękność sama nie wiele rządzi wyborem mężczyzn. Zwyczayną iest rzeczą widzieć, iak nad naypięknieysze kobiety przenoszą nieurodziwe, i iak nierozerwane ogniwa przywięzuią mężczyznę do kobiety wcale pospolitey.

FILOZOFIIA.

MORALNOŚĆ.

O zasłudze czyli zacności.

Szacunek siebie samego, bez którego nie masz prawdziwey szczęśliwości, zasadza się iedynie na uczuciu własney wartości czyli zasługi. Na tę prawdę każdy zniewolony iest przystać; ale z żadną tak sztucznie, iak z nią się minąć nie zdarza. Każdy chce koniecznie mieć dobre o sobie rozumienie; że zaś nie masz nikogo, coby nie posiadał iakowego przymiotu, którym celuie ludzi pospolitych, rad więc się zapatruie na tenże przymiot iako na nayistotnieyszy, i z tey tylko strony porównywa siebie z innemi.

Zgłębiwszy ſkryte powody, na których każdy z nas swoie zasadza poważenie, iakżebyśmy śmiechu godnemi one znaleźli! Spuszczać się do tych błahych szczegółów, ieſt to prawie znieważać godność filozofii; lecz na nieszczęście, poznanie człowieka bardzo wiele od nich zawisło: uwagi acz drobne, ale prowadzące do wielkich rzeczy, ułatwiaią nam to poznanie.

Ow się wynosi z tego, że się fryzuie lub obówa guſtownie, że ma kibić kształtną, lekko tańcuie, lub że sztucznie uwieść potrafił niewinną dziewczynę: inny mniema, iż celuie owego, w którym chociaż widzi nieugiętą poczciwość, ale znayduie go niezgrabnym w ukłonach, lub iego odzienie koloru nie modnego; alboliteż i ſtąd się sądzi bydź wyższym, że ma imie dwoma głoſkami krótsze, i że brzmi przyiemniey. Znam iednego człowieka znakomitego z talentów pożytecznych, który cierpieć nie może, żeby kto miał lepiey nad niego grać w szachy, gdyż on ma się za pierwszego w tym gry rodzaiu.

Raz tylko w życiu moiém sprzeczałem się z iednym z moich nayszacownieyszych przyiaciół, a to o to, żem utrzymywał, iż wyrzynki z papieru, w czém on celuie, nie mogą sproſtać rysunkom, gdyż w nich nie masz ani cieniów, ani światła. Nakoniec ia sam, który śmiem innych krytykować, bardzo dobrze pomnę, iak niegdy po moich kamratach wymagałem więcey w te dni, kiedy miałem na sobie naramiennik z wielkiemi guzami, niż kiedy bez nich. Nie masz iescze i miesiąca, iakem się raz spoſtrzegł, iż przechadzaiąc się, poważnieysze ſtawiałem kroki,

i z swobodnieyszą postawą się witałem, a to dlatego, iż moia suknia była nowa i wszystek na mnie ubiór czysty i kształtny. Może też to robiłem dlatego, że drudzy robili: ale iakażkolwiek była przyczyna, wypadki w tey mierze są prawie też same.

Często także zasadzaią niektórzy swą mniemaną zacność czyli wartość na przymiotach, których cale nie posiadaią. I tak iest inny tchórzem, a ma się za ostrożnego; będąc chytrym, sądzi się bydź rostropnym. U wielu nadętość nazywa się *powagą*, *szczerością* grubiiaństwo, przysada *delikatnością*, *dobrym tonem* przepych. Poświęca kto interes publiczny interesowi swoich przyiaciół lub rodziny, i ma się za *dobrego patryotę*: roztrwonia bogactwa narodowe, i szczyci się swoią *hoynością*. Ale nadewszystko każdy tego iest rozumienia, iż przedziwnie sądzi o rzeczach, a przecięż każdy oraz wie, że nic rzadszego nad zdrowy rozsądek.

Niedość na tém. Znayduie się wiele osób pierwszego rzędu, które się ważą chlubić nawet z występków swoich, i chełpliwie wyiawiać na siebie to, czego ukryć nie zdołaią. Nie rumieni ich liców żadna zbrodnia, aby tylko okrasić onę dowcipem, z wdziękiem i zręcznością popełnić. Szczycą się swoiém skażeniem, lenistwem, ciemnotą, rozpustą, zatwardziałością serca, lub bezbożnością; okazuią wzgardę ku wszelkiey maxymie, czyli zasadzie uczciwey; uwagi naymędrsze w pośmiewisko podaią. Gdyby zły duch chciał wziąć na siebie postać nayzwodliwszą, dosyćby mu było na postaci ludzkiey.

Wyrazy same *zacność, cnota*, będąc wyrazami pochodniemi od wyrazu *cny*, zamykaią w sobie znaczenie czyli opis człowieka zacnego. To iest: ten tylko iest zacnym, kto ma przymioty pożyteczne, które daią mu prawo do szacunku i wdzięczności bliźnich. Że zaś tam tylko zachodzić może wdzięczność, gdzie iest dobrodzieystwo odebrane, lub chęć do wyświadczenia: przeto sama tylko cnota iest prawdziwą zacnością czyli zasługą; bez niey wszelkie inne wysokie o sobie rozumienie, nie iest czém inném, iak omamieniem miłości własnéy.

Dobroczynności czyiéy skutki, im do większéy liczby ludzi się rozciągaią, tém też iego zasługa czyli zacność wyższego iest rzędu: zależy ona wprawdzie po części od losu, co do możności uiszczenia: ale sama chęć iest rzeczywistą zasługą; ona bowiem tylko sama w naszéy iest mocy, i winniśmy iakążkolwiek wdzięczność każdemu, ktokolwiek pragnie bydź pożytecznym, chociażby położenie nie sprzyiało w téy mierze poruszeniom iego serca.

Urodzenie, bogactwa i dostoyność wtedy tylko maią prawo do szacunku, gdy ich kto używa na dobro społeczeństwa: inaczey szłoby zatém, iż naypodleyszy zbrodniarz lub ostatni niedołęga, mógłby bydź człowiem *zacnym*, iako snadno mogący bydź arcy ślachetnym, arcy bogatym, arcy dostoynym.

Nauka też nie ma prawa do szacunku, ieżeli się kończy iedynie na lichych badaniach, lub ściąga do przedmiotów próżney tylko ciekawości i chluby. Roie widać w świecie wysoko uczo-

nych w małych rzeczach, których głębokie światła, niewięcéy pożytku społeczności przynoszą, iak innego ciemnota. Umieią wszyſtko, wyiąwszy myślić, czynić i żyć z ludźmi.

Jakaż stąd korzyść dla nas, że ośmią lub dziesięcią mówisz ięzykami, że znasz z gruntu każdą gwiazdę aż do głoſki, iaką na mapach niebieſkich ieſt oznaczona; każdą epokę, co do roku, lub tablice logarytmów i wſtaw? Nacóż się zdało znać dokładnie ſigurę ſtrzemienia Cekropa, proporcye naczyń frygiyſkich lub rozwalin Palmiry. Zaymować się takowemi tylko umieiętnościami, ieſt to naśladować owego rzemieślnika, któryby zbierał narzędzia, a nigdy ich nie używał. Ale mię to bawi, rzeczesz: zgoda: nacóż więc niesłusznie wymagasz po nas, abyśmy cię poważali? Jeżeli owoce twey nauki nie wychodzą za ściany twoiego gabinetu; chwała więc twoia nie powinna się daley rozchodzić, i nie masz prawa żądać od nas wdzięczności.

Obszerne posiadać znaiomości czyli erudycyą, mnieyszy przynosi zaszczyt, niż dzierżyć dar wynaydywania nowych prawd czyli gieniiusz, a naywiększym ieſt zaszczytem, bydź użytecznym społeczeńſtwu. Nie wiem czy *Drack*, sprowadzaiąc do Europy ziemniaki, lub *Anacharsis* wynalazkiem koła gancarſkiego, nie więcey przysłużyli się rodzaiowi ludzkiemu, niż prawodawcy sił wśródpędnych, i odśródpędnych *centripeta vis et centrifuga*).

Prawdziwa nawet nauka bez poczciwości, ieſt nowym do nienawiści powodem; gdyż robi sposobnieyszym do uszkodzenia, i może bydź za-

równo udziałem naypodleyszey duszy. Takiemibyłyby dary mówcy politycznego, któryby używał onych na pognębienie swéy oyczyzny, lub rzecznika, któryby bez względu na sprawiedliwość, przedał swe pióro i wymowę zbrodniarzowi na ucisk niewinności. Wygórowana nauka i ciemnota, lub dobroć i nieużytość nie są dwiema ostatecznemi wartości moralney kresami: iest ieszcze ieden stopień daleko niższy od niepoczciwca głupiego, a takim iest niepoczciwiec światły.

Zaszczyty, które są udziałem iedynie ślepego losu, iakoto bogactwo i ślachectwo, są naywiększemi prawdziwey zasługi czyli zacności nieprzyiaciołmi. Ubóstwo iest ciężarem, którém tłoczeni żołwim postępuiemy krokiem tam, gdzie żartkim orła lotem drudzy buiaią, i ubocznym tylko żegluiemy wiatrem, kiedy innych powiewny wprost pędzi ku zamierzonemu celowi. Jmie pospolite, chociaż samo w sobie iest tylko brzmieniem sprawionem w uchu od powietrza; ztémwszystkiém ciągle iest ci na zawadzie: ieszcze cię nie znaią, a iuż z uymą twoią, z niego o tobie sądzą.

Ale z drugiey strony, urodzenie pospolite może się stać nowym do szacunku prawem; przy równém bowiem postąpieniu, chwała temu się należy, który miał więcey trudności do zwyciężenia. Należałoby przez wybieg sam próżności, taić się czasem ze swoiém wychowaniem, dostoynością i maiątkiem. To niskie urodzenie było iednym z wawrzynów *Sokratesa*, *Platona*, *Epikura*, *Epikteta*, *Katona*, *Pitagoresa*, *Kamilla*,

Maryusza, *Cycerona*, i tylu innych mędrców, lub bohatyrów. Kto w ich ślady wſtępuie, może się zapatrywać na nich, iak na swoich przodków. Słownik wielkich ludzi ieſt iego rodopismem, i może sobie wziąć za dewizę: *ród mój był niſki, iam go uzacnił.*

Społeczność naydoſkonalsza byłaby ta, gdzieby nierówność ſtopni, od samey tylko różnicy osobitych przymiotów zależała. Nie lepieyże byłoby uſtanowić ślachectwo obieralne, któreby nie spływało na potomków, a do którego, samą tylko zasługą doyśćby można było? Tym sposobem miałby narod czém nadgradzać bez kosztu zasłużonych.

Doświadczenie okazuie, że cnoty lub talenta naddziadów, rzadko kiedy przechodzą w dziedzictwie do potomków. *Roboam* był synem *Salomona*, *Kommod Marka Aureliusza*, *Kaligula Germanika*, *Ryszard Kromwela*; *Alexis Piotra* wielkiego, i t. d. Ow człowiek ieſt częſtokroć takim a takim, dlatego, że iego oyciec nie był takim: tak iak cnoty iednego wieku mogą się ſtać zarodem wyſtępków wieku naſtępnego.

Ubogi miałby częſto prawo powiedzieć możnym: Co mnie do tego, że wasi przodkowie mieli zasługi, i ſtąd byli zacnemi, ieżeli wy sami podłemi ludźmi ieſteście. Izaliż z przymiotów osób zmarłych, mam sądzić o żyiących? Co mi ſtąd, że posiadasz krocie pieniędzy, tytuły, poddanych, pałace, ieżeli blaſk twóy na nic więcey się nie przydał, iak żeby mi tém dolegliwiey przypominał mą nędzę? ieżeli wyższość twego maiątku dąży iedynie do wydarcia mi nayszaco-

wnieyszych darów, to ieſt: własności i równości?

Jednakże przy równey wartości osobiſtey, bogaty i ślachetny powinni otrzymywać iakoweś pierwszeńſtwo w osiągnieniu urzędów publicznych. Gdyż gmin więcey ich poważa, lepiey słucha, i mniey oni są wyſtawieni na zwodnictwo, i nadużycie zaufania. Nadto, cokolwiek oni robią, robią pospolicie z większą powagą i łatwością, co acz mało w sobie znaczy, ztémwszyſtkiém lekce ważyć tego nie należy: pożyteczne ſtąd wynikaią ſkutki; lud bowiem snadniey oczami niż rozumem się powoduie (*).

Jle fałszywie wielcy mało są warci naszego hołdu, tyleśmy winni poważać i szanować prawdziwie wielkich. Powinniśmy ich czcić, utrzymywać, bronić; ich sprawa ieſt sprawą oyczyzny: kto

pomaga

(*) *U Greków i Rzymian sam tylko dochód ſtanowił ſtopnie ślachectwa; nie było ono przywiązane ani do cnoty, ani do przodków, to ieſt ani do zasługi osobiſtey, ani do urodzenia, ale tylko do opłaty gruntowey. Prawo* Roscyusza *oznaczało, ile potrzeba mieć ziemi, żeby zoſtać rycerzem, a będąc rycerzem, żeby zoſtać senatorem. Toż samo prawie ieſt w Anglii. Równie tam prawo iak zwyczay oznaczył, ile potrzeba posiadać ziemiańſkiego maiątku, żeby bydź przysięgłym (juré), członkiem parlamentu, lub parem. Stopniowanie doſtoyności w proporcyą maiątku, chociaż ma li-*

pomaga im w ich widokach, lub rozszerza ich wziętość, tém samém ſtaie się uczeſtnikiem dobra, które oni działać mogą. Ale co do pierwszych, nie przepominaymy, żeśmy winni każdemu z ludzi względy i pobłażania słabościom. Miéymy na żywey pamięci, że obrazić zwyczaie przyięte niebezpieczną ieſt rzeczą. Nie biymy czołem przed fałszywą wielkością; ale badźmy roſtropnemi i obyczaynemi. Róbmy częſtokroć przez rozsądek to, co gmin robi przez ciemnotę. Naoſtatek, zoſtawmy błahe zaszczyty tym, którzy nie maią czém się zdobywać na wielkie; a nieuſtannie pracuiąc bez podłości około wywyższenia siebie, nie spuszczaymy nigdy z oka użyteczności publiczney, która ieſt iedyną miarą prawdziwéy zasługi, czyli zacności.

---

czne wady w szczegółach, iednakże w ogóle przynosi pewne korzyści. Przy równych bowiem innych okolicznościach, bogaty powinien bydź wyższych sentymentów, mieć więcey światła i środków do dopełnienia swoich powinności.

FIZYKA

Rozprawa o dostrzeżeniach meteorologicznych przez Jacka Krusińskiego, *czytana na posiedzeniu publiczném Zgromadzenia Przyiaciół Nauk.*

Miedzy nayistotnieyszemi skłonnościami człowieka policzyć można chęć do dostrzegania. Główny ten przymiot iego charakteru, zaczynał się rozwiiać za pierwszém prawie ciał o zmysły uderzeniem. Otoczony tysiącem skutków, przypadków i igrzysk natury, doświadczał tyluż na umyśle wrażeń; chciał wiedzieć co one są, iaki ich bytu zamiar, iaki między niemi związek, iaki wpływ na iego los i życie. Ciekawość iego wzrastała w miarę zawad, iakie mu stawiało niedoświadczenie. Lubo zaś zaspokaiał się po części, nie przestawał iednak doświadczać nowych, a coraz silnieyszych bodźców do dalszych dostrzeżeń. Zgłębiwszy niektórych skutków przyczyny, podbiwszy ie pod swoie panowanie, nie przestał bydź czynnym w poszukiwaniu innych; dowiódł, że dopóki zostaną w przyrodzeniu taiemnice do odkrycia, trudności do pokonania, zagadnienia do rozwiązania, człowiek uspokoić się nie potrafi.

Miłość własna poddawała mu częstokroć myśli o wysokim stopniu, na którym go iuż poprzednie usiłowania postawiły; rachował z okazałością zdobyte prawdy i wynalazki; lecz nienasycona chęć wiedzenia stawiała obok nieprzeliczony szereg rzeczy do odkrycia pozostałych, i wprawiała go w uczucie swey małości. Tato chęć i

potrzeba wiedzenia, to ſtosowanie rzeczy znanych z nieznanemi, posłużyły do zgromadzenia w jedno ciało wszelkiego rodzaiu wiadomości, a naſtępnie do utworzenia nauk.

Powszechnie przyięte, a dzisieyszy wiek znamionuiące ieſt mniemanie, iż te wiadomości tylko warte są pracowitego zgłębiania i udzielania współrodakom, które do użytku bezpośrednie ſtosowane bydź mogą. Przeięty uszanowaniem ku tak sprzyiaiącemu wzroſtowi świateł mniemaniu, obrałem sobie z pośród ogromnego wiadomości fizycznych zbioru, rzecz o doſtrzeżeniach meteorologicznych, o sposobie ich robienia, o ich wpływie do rolnictwa i sztuki lekarſkiey. Nie długo namyślałem się nad wyborem materyi: niedoſtatek ciągłych w kraiu naszym doſtrzeżeń wſkazał mi ią, a potrzeba ich czynienia naſtręcza mi sposobność mówienia o nich w obliczu oświeconey publiczności.

Nazwiſko tworów napowietrznych (*meteores*) daiemy pospolicie pewnym widokom, które się tworzą i pokazuią w powietrzokręgu: Te albo są wodne, iako chmury, trąby napowietrzne, mgły, rosa, deszcz, śnieg i grad: Ogniowe, iako błyſkawice, pioruny, ognie błądzące, świecące i zapalaiące, kule palące się: Swietlne, iako tęcze słoneczne i xiężycowe, światła błądzące, fałszywe obrazy słońca (*Parhelia*) do których przydać można światło zwierzeńcowe (*Lumen zodiacale*), i światło północne (*Aurora borealis*): powietrzne; z liczby których są wiatry. Człowiek od niepamiętnych czasów przywykły do obawiania się wzmiankowanych tworów, dziś

odważa się dochodzić ich przyczyny; konieczność spokóynego bytu wſkazuie mu potrzebę iey dochodzenia, aby się nie lękał, uprzedził lub zmnieyszył ich smutny wpływ na ziemię.

Ogromny łańcuch napowietrznych tworów, od wnętrza ziemi aż do nayodleglejszego przestworu niebios rozciąga się. Potrzeba spoienia licznych iego ogniw po całey naturze rozproszonych, utworzyła od niedawnego czasu nową gałąź Chimii meteoryczney. Samo doſtrzeganie fizyczne nie wyſtarcza do poznania przyrodzenia odmian, naſtępſtwa, a cóż dopiero przyczyny pokazuiących się tworów? Jeżeli liczne zbiory doſtrzeżeń nic nas nie nauczyły ważnego, co człowiekowi wiedzieć należy, względem nadzwyczaynych ſkutków powietrzokręgu, nie można tego niepowodzenia przypisać inney przyczynie tylko, iż dotąd nie trafiano na prawdziwy ślad, do rozwiązania owego wysokiego ſtopnia zagadnienia: czyli napowietrzne twory są ſkutkami kombinacyy chimicznych? Dzisieysza Chimiia rozwiązała go iuż po części i przekonała, że powietrzokrąg ieſtto owo obszerne laboratorium, w którém wszyſtko odbywa się przez związki powinowactwa, tak iak w naszych retortach i alembikach. Nadto zasady swoie do wytłumaczenia wielu w naturze widoków przyſtosowała.

Rozkład wody na dwa gazy przez *Lavoisier* i *Cawendish* wykonany, może mieć mieysce w głębi ziemi przez działanie ognia, lub nad powierzchnią ziemi wielorakim sposobem uſkutecznioný bywa; ieden z tych gazów zwany kwasorodem, ſkładaiąc przeszło czwartą część po-

wietrza atmosferycznego, nadgradza w nim utratę zdziałaną przez oddech zwierząt, i wsiąknienie pod czas palenia się ciał; Wodoród zaś uwolniony z częścią ciepliku, szuka dla siebie nowych związków. Takowe gazy przez pewną siłę do górnych krain powietrzokręgu przeniesione, zapalone przez iſkrę elektryczną, tworzą błyſkawice, grzmot, zawsze gwałtownemu łączeniu się gazów towarzyszący, i ulewny deszcz. Inne cząſtki wodne, dla niedoſtatku ciepła, nie już w gazy, lecz w wyziewy pęcherzykowe (*vapeurs vesiculaires*) zamieniaiąc się, wznoszą się do pewney wysokości, tworzą chmury; utracaiąc potém część cieplika i materyi elektryczney zgęszczaią się, i w kształcie deszczu, śniegu, gradu, niżey zaś w powietrzu zawieszone, w kształcie mgły lub rosy na ziemię spadaią.

Już dziś nikt nie wątpi, że materya elektryczna, tento potężny działacz w naturze, zacząwszy od chwili, gdy woda w wyziew się obraca, aż do momentu w którym opada, łączy się z nią; i lubo wielką w Meteorologii gra rolę, przecięż sama przez się nie może bydź użytą do wykładu ogniowych i świecących iawiſk; tak, pokazywanie się ogniów błądzących, deszczów ogniſtych, gwiazd spadaiących, kul ogniowych, przypisywano materyi elektryczney, dziś dowiedziono, że gaz wodorodu dla swéy lekkości w górę unoszący się i zapalony przez iſkrę elektryczną, takowych iawiſk ieſt przyczyną. Rozkład chimiczny wielu ciał zwierzęcych i roślinnych w czasie ich gnicia, równie gaz fosforyczny samowolnie wy-

wikłuiący się, tłumaczą pokazywanie się wielu napowietrznych światełek.

Co do światła północnego, twór ten już od *Aryſtotelesa* i *Pliniiusza* opisany, długo poczytywany był za działania samey materyi elektryczney: dziś domyślaią się z wielkiém do prawdy podobieńſtwem, iż powſtaie z połączenia w różnym ſtosunku gazów kwasorodu i saletrorodu, gdy przez nie iſkra elektryczna przepuszczoną będzie. Czyliż gwałtowne tworzenie się gazów w czasie rozkładu wody na pirytach, ogromne wydrążenia podziemne zalegaiących, nie będzie pomyślnie użytém do wykładu ſkutków gór wolkanicznych?

Przeſtąpiłbym granice zamiaru mego, gdybym tu wykład innych tworów napowietrznych przedsiębrał; Materya o nich ieſt obszerna, a po większey części syſtematyczna. Wiele upłynie czasu, nim będzie można dowieść, że przyrodzenie tą a nie inną drogą w ich utworze poſtępuie. Niech Chimiia łącznie z Fizyką dochodzi ich przyczyny, niech zgłębia ukryte w ich przyrodzeniu taiemnice, gdy tymczasem Meteorologiia dochodzić będzie ſtopnia działania ich i wpływu na ziemię. Wzmiankowane twory równie, iak głównieysze odmiany w powietrzokręgu, iakożkolwiek zdaią się bydź nieperyodycznemi, są przecięż, iak ruchy ciał niebieſkich, wypadkami niezmiennych, a nam w części tylko wiadomych uſtaw przyrodzenia. Działanie promieni słonecznych z potróyney zasady światła ciepliku i materyi farbowey złożonych; fizyczne własności wyziewów i płynów sprężyſtych uſtawicznie two-

rzących się; nieustanna walka między ciężkością i sprężystością tychże płynów; nierówne ciężenie różnych części ziemskiego powietrzokręgu ku słońcu i xiężycowi, wielorakie światła, cieplika, elektryczności z powietrzem, gazami i wyziewami połączenia; owóżto są głownieysze materyały przygotowane dla meteorologa.

Meteorologiia z tego względu iest wiadomość tak ważna, że na iey wydoskonalenie wszystkie narody zmówićby się powinny: niewątpliwy wpływ odmian powietrzokręgu na budowę ciał zwierzęcych i roślinnych, wskazuie potrzebę iey rozkrzewienia. Dopiero z początkiem upłynionego wieku uwaga fizyków zwroconą została ku temu przedmiotowi: połowa iego przeminęła, a głownieysze narzędzia do dziennego wskazania ciśnienia powietrza, stopnia ciepła i wilgoci przeznaczone, były ieszcze niedokładnemi, co większa porównanie ich było niepodobném; przypadkowe zepsucie narzędzia, zniszczyło w mgnieniu oka owoc kilkunastoletniego dostrzegania, ztąd poszło, że dokładne oznaczenie stopnia mrozu zimy roku 1709. iest u meteorologów przedmiotem sprzeczki, i tém właśnie, czém u antykwaryuszów napis wytarty na medalu.

A do tego, każdy Meteorolog, ograniczaiąc się w pewném mieyscu, miał właściwy sobie sposób dostrzegania; nie miano pewnych kresów porównywania, czyli owych względnych iedności, potrzebnych do stopniowania własności i odmian powietrzokręgu; zaniedbano czynienia dostrzeżeń meteorologicznych na górach, które mniey podlegaiąc mieyscowym wpływom, byłyby naywięcey oświe-

caiącemi; Dostrzeżenia nie były ciągłe, a przez brak wzaiemnego sobie ich udzielania, nie mogły bydź porównywanemi; z tych powodów Meteorologiia zostawała długo w stanie dziecinnym, i dotąd pewnieby się z niego nie wydobyła, gdyby nie gieniiusz i usiłowania *Deluca*, *Saussura*, *Toalda*, *Cotte*, *Kirwanna*, *Lamarka*, *van Swindena*, *Sennebier* i wielu innych meteorologów.

Narzędzia do dostrzeżeń naypotrzebnieysze, iedne wydoskonalone, inne wynalezione zostały. Powietrze za pomocą ciężkomiaru (*Barometrum*) iest tak ważone, iak gdyby na nayczulszey i wustawicznem doświadczeniu będącey szali. Ciepłomiar wskazuie odmiany temperatury powietrza, właściwiey mówiąc ilość cieplika uwolnionego czyli termometrycznego w stanie prostey mieszaniny z powietrzem złączonego; wilgociomiar stopień wilgoci, wiatromiar kierunek wiatrów i ich moc, elektrometr przytomność i razem obfitość materyi elektryczney w powietrzu dowodzą; mierzy się ilość wody na ziemie spadaiącey, równie iak obfitość iey wyparowania. Ileżto na raz natężonych usiłowań ku doyściu do prawdziwego odkrycia!

Zasadą Meteorologii, równie iak wszelkiego doyścia działań przyrodzenia, iest dostrzeganie; to nie może bydź dziełem krótkiego czasu, ani iednego kraiu. Zależy ono na tém, aby nie troszcząc się tymczasowo o przyczyny, oznaczyć z dokładną ścisłością skutki, dochodzić ich stopnia za pomocą narzędzi doskonałych i iednostaynych; utrzymywać zbiory dostrzeżeń na odległych od siebie mieyscach, przez znaczny ciąg

czasu, porównywać ie między sobą, uważać ie ze wszech ſtron, aż w końcu szczęśliwie odkryta prawda nagrodzi sowicie cierpliwość i usilność doſtrzegacza. Uwaga ta naturalnie prowadzi do mówienia o narzędziach meteorologicznych w szczególności i o zapisywaniu ſtanu powietrza w tablicach. Pierwszém narzędziem do doſtrzeżeń meteorologicznych ieſt ciężkomiar. Ten zrazu domyślać się kazał celnieyszych własności powietrza, potém ich bytu i ſtopni oczywiście dowiódł, dał poznać całkowite ciśnienie powietrzokręgu; pomógł do wydoſkonalenia pomp powietrznych, użytym był do wymiaru wysokości gór, głęb podziemnych i rzucił nowe światło na Fizykę dzisieyszą. W ręku *Deluca* posłużył mu do napisania wybornego i pierwszy okres w Meteorologii ſtanowiącego dzieła „o ſtopniowanych odmianach powietrzokręgu. Odmiany wysokości iego oczywiſty związek z odmianami powietrza maiące, zrobiły to narzędzie tak powszechném, iż z gabinetu fizyka przeszedł pod ſtrzechę rolnika meteorologa; wysokość merkuryuszu zapisuie się w osobnym przedziele tabelli meteorologiczney.

Wilgociomiar ieſt drugiém do doſtrzeżeń potrzebném narzędziem: tworzenie się wyziewów, ich zawieszenie w powietrzu, i ich opadanie w różney poſtaci, są trzy główne w przyrodzeniu działania, które ſtanowią zasadę widoków wodnych. Ocenienie ich, tudzież wſkazanie ſtopnia nasycenia powietrza wyziewami wodnemi okazuie wilgociomiar. Narzędzie to, któremu de Saussure całe dzieło Hygrometryi poświęcił, obok innych

zawieszone, wſkazuie ſtopnie wilgoci lub suszy, które w osobnym przedziale tablicy maią bydź zapisywane; dla zapewnienia się zaś o iego doſkonałości, co miesiąc bydź ma w naywyższey wilgoci doświadczanym.

Oznaczenie ſtopnia temperatury powietrzokręgu okazuie ciepłomiar. Lubo zaś doświadczenia z nim nie zgadzaią się z powodu różnego ich ſkładu, podziałki, różnicy płynów i rozmaitego wyſtawienia, przecięż zapisowanie iego ſtopni w osobnym przedziele tablic ieſt potrzebnym, i da nam zbliżone do prawdy wypadki, gdy iednoſtayność tego narzędzia wprowadzona i wysokość zawieszania nad ziemią oznaczona będzie. Można nawet z kilkunaſtoletnich doſtrzeżeń z tém narzędziem ułożyć sobie kalendarz termometryczny na wzór tego, iaki ułożył Margra: Poleni.

Jſtotną ieſt rzeczą poznać w Fizyce obfitość wody deszczowey za pomocą narzędzia zwanego deszczomiarem (*Udometrum*): doſtrzeżenia w tey mierze w Akademiiach zagranicznych czynione, bądź odważaiąc wodę przez wagę deszczową (*Hyctometrum*), bądź wymierzaiąc dokładnie wysokości iey w naczyniu, maią bliſki związek z ziemiopłodami, z porami roku, z obfitością wód w rzekach, a naſtępnie zapisywanie ilości wody deszczowey na osobny przedział w tablicy meteorologiczney zasługuie. Tym sposobem *Mariotte* z ciągu doſtrzeżeń tego rodzaiu doszedł, iż obfitość wody z deszczów w okolicach Sekwany padaiących, 9 razy przewyższała obfitość wody w tey rzéce. Robmy i my podobne doſtrzeżenia, ieżeli chcemy podobne otrzymać wypadki.

Narzędzie dużo do poprzedzaiącego zbliżone iest paromiar (*Atmedometrum*), służy do ocenienia dokładnego ilości wody paruiącey z morza, ieziora rzek i z samey ziemi; rodzay ten dostrzegania do rolnictwa zastosowany, dać może ważne wypadki; dlatego codzienne zapisywanie wyparowywaiącey wody w tablicy meteorologiczney iest nieuchronnem.

Do narzędzi meteorologicznych należy narzędzie skrzydlate zwane wiatromiarem (*Anemometrum*). Za pomocą iego kierunek wiatrów, ich natężenie i moc oznacza się. Zapisywanie ich w tablicy osobney iest ważne równie ze względu, iż przynoszą z sobą z odległych bardzo kraiów przyczynę odmian w temperaturę kraiu każdego wpływaiących, iuż ze względu ich wpływu na pory roku, na czas pogodny lub dzdżysty. Gdy zaś uczy doświadczenie, że kierunek wiatrów górnych i dolnych odmienny bywa, tak właśnie iak dwoiste wód morskich w cieśninach płynienie, przeto kierunek pierwszych z chmur, a drugich z wiatromiaru oznaczyć wypada.

Elektrometr *Cavalla* wydoskonalony przez *de Saussura* i *Volta* powinienby także bydź użytym do meteorologicznych dostrzeżeń, zwłaszcza gdy się przeświadczono, że materya elektryczna zawsze iest czynną i wpływa do zdziałania tworów iednych, a do zmieniania drugich. PP. *de Saussure* czyniąc dostrzeżenia meteorologiczne na górze *Col du Geant* uważali odmianę dzienną w elektryczności powietrzokręgu, ta powiększała się stopniami od godziny 4tey z rana do 2giey z po-

łudnia, gdzie iey działanie doszło do naywyższego ftopnia.

Fenomena magnetyczne zaczynaią coraz mieć większy wpływ w meteorologiczne doftrzeżenia. Widoczne podobieńftwo między elektrycznym a magnetycznym płynem, zachęcić powinno do doftrzeżeń z igiełką magnesową. Urządzona w sposób od P. *Coulomb* przepisany, da ciekawe wypadki względem iey wahań dziennych, względem odmiennych od linii południowey zboczeń w różnych porach roku, w czasie burzy, piorunów, lub pokazywania się świateł północnych.

Wspomnienia godne ieft narzędzie meteorologiczne wynalazku P. *de Sauſsure* zwane Cyanometrem, za pomocą iego mierzą się ftopnie błękitności fklepienia niebieſkiego; farba powietrza, którą my kuli wydrążoney przypisuiemy, ma bydź uważaną iako miara wielości wyziewów zawieszonych w powietrzokręgu. Zyczyćby należało, aby doświadczenia z tém narzędziem były powtòrzone w różnych kraiach, z tych Meteorologiia wielu nowemi odkryciami zbogacićby się mogła.

Osobny przedział tablic meteorologicznych, ma bydź przeznaczony na zapisywanie konftytucyy xiężycowych, czyli różnego położenia xiężyca względem słońca i ziemi. To co fkłoniło uczonych badaczów do przyznania, iż xiężyc ieft celnieyszą przyczyną peryodycznych wzruszeń Oceanu, to samo domyślać się każe, że zmiany czasu zawisły od różnych punktów xiężycowych; a ieżeli siła pociągaiąca xiężyca łącznie z siłą słońca działaią wylewy morza, i w pewnych położeniach pomagaią sobie, a w pewnych przeszka-

dzaią; dlaczegożby im nie należało przypisać podobnego i równie peryodycznego wpływu na odmiany powierzokręgu? Czyż nie będzie wolno mniemać o odmianach powietrzokręgu tak, iak o nieforemnościach w biegu ciał niebieſkich doſtrzeganych, które pewnie od wzaiemnego i zawikłanego ich ciążenia na siebie pochodzą?

La Grange i *La Place* nam współcześni, odkryli, iż zamieszania w ciałach niebieſkich, zwane w Aſtronomii uſtępami (*Anomalia*), obięte są w pewnych wielkich okresach czasu, w ogromnych okręgach (*Cyclus*), po upłynieniu których tenże sam szereg nieforemności znowu się powraca, i dlatego wcześnie przepowiedzianym bydź może. Podobnież okręgi zachodzą w odmianach powietrzokręgu. Na poparcie tego domysłu ſtaią doſtrzeżenia meteorologiczne *Toalda*, *Cotte*, *Lamarka* i *Duhamela*, z których się okazuie, że bliſko co 19. lat wracaią się główne odmiany i pokazywanie się tworów w powietrzokręgu, a mnieysze w lat 8. lub 9. z niektóremi od przyczyn mieyscowych pochodzącemi zmianami. *Chanvalon* i *Caſsan* doſtrzegli, że peryodyczne zniżanie się i podnoszenie merkuryuszu w ciężkomiarze dwa razy we 24. godziny, odpowiadało z niewielkiém uchybieniem wylewom i odlewom Oceanu, a *Canton* podobnież peryodyczny ruch doſtrzegł w igiełce magnesowey. Skutek ten nic nie ma zadziwiaiącego; w czasie poruszeń Oceanu, wylewy i odlewy Oceanu powietrzokręgowego zdziałane bydź mogą z teyże samey przyczyny, co i pierwsze. Zoſtawmy uczonym doſtrzegaczom dalsze dochodzenie wpływu słońca i xiężyca na od-

miany powietrzokręgu: ich usilna praca, nawet i spór ich koniecznie na użytek meteorologii obrócić się musi, i odkryie nam nowe prawdy, do ktòrychbyśmy inną drogą tak prędko przyyśdź nie mogli.

Oftatni przedział tablicy meteorolog: zamykać powinien oznaczenie ftanu nieba. W nim zapisuią się dni pogodne, dżdżyfte, pochmurne, mglifte, śnieg, grad, grzmoty, nawalnice, pokazywanie się światła północnego, ogniów błędzących, kul pałących się, wieńców i tęczy xieżycowych, choroby panuiące w okolicach czynionych doftrzeżeń, i wielkość zbierania rzek większych.

Doftrzeżenia meteorologiczne odbywaią się i zapisuią trzy razy na dzień, przy wschodzie słońca, o godzinie drugiey po południu i przy zachodzie. 1szy okres okazuie naywyższy ftopień zimna w ciągu 24. godzin; 2gi ieft blifkim naywiększego ciepła; a 3ci iako sprzyiaiący pokazywaniu się rosy, wielki wpływ na ziemiopłody maiącey, ftanowi ważną i prawdziwie meteorologiczną chwilę. Czyniący doftrzeżenia ma wyciągnąć, przy końcu każdego miesiąca, średnią miarę wszyftkich przez narzędzia wfkazanych odmian; winien oznaczyć położenie mieysca na doftrzeżenia przeznaczonego, iak ieft nad powierzchnią ziemi, lub morza wyniesione, czyli ieft na równinie, wzgórku lub górze, czyli otwarte, lasami lub górami otoczone, iaki ieft gatnek gruntów, lub czyli są iakie w mieyscach okolicznych kopalnie.

Aby dać uczuć pożytek doftrzeżeń meteorologicznych wzmiankowanym sposobem zapisywanych,

dosyćby było powiedzieć, iż zagraniczne Akademiie i Towarzystwa uczonych od chwili swego założenia, wydział tey pracy wybranym z grona swego członkom poruczyły. Co więcey, umyślnie w tym zamiarze utworzone Towarzystwa meteorologiczne w Manheimie, Montpellier, w Bern, w Hadze i wielu innych mieyscach, iuż dowodzą ich potrzeby i użytku.

Miło iest dla lubiącego zapatrywać się na działania natury, mieć przed oczyma dzieie Fizyki każdego roku. W nich czyta, ktore miesiące były suche, a które wilgotne, iak rozdzieloną została w rozmaitych miesiącach woda z chmur spadaiaca; iaki był stosunek między stopniami wilgoci i ciepła, a ciśnieniem powietrzokręgu; iak te odmiany wpłynęły na urodzayność, lub niepłodność roku, na stan zdrowia, lub choroby ludzi i zwierząt; a gdy porówna dostrzeżenia z kilku lub kilkunastu lat, przyydzie do odkrycia nowych stosunków, dowie się, czyli w jego kraiu są peryodyczne wiatry, susze i słoty; i w jakim okresie czasu nadzwyczayne odmiany znowu się wracaią.

Zwyczayna ludziom ciekawość i śmieszna duma zgadywania przyszłości, są zagruntowane na wspólney zasadzie, to iest na możności iey poznania; nie podobna przeczyć, iżby ta możność nie miała mieysca w wielu wypadkach. Stosunki nam nieznane wiążą np. instynkt wielu zwierząt z pewnemi odmianami powietrzokręgu, i sprawuią, iż nam ie łatwo przepowiadać mogą. Rolnik, pasterz, maytek nabywaią przez ciągłe dostrzeganie tego delikatnego czucia, które ich

rzadko myli, tak właśnie, iak ów biegły polityk ma pewne znaki, po których przepowiada burzę polityczną. Należyż się dziwić, iż w Moralności, iak w Fizyce człowiek zapuszcza się w przyszłość, ftara się zedrzeć z niey zasłonę? Ciekawość iego nie ieft naganną, aby tylko nie przeftąpił położoney między możnością i niepodobieńftwem zapory. Toż samo dzieie się w Meteorologii; człowiek mogący z pewnością przepowiedzieć wiekiem wprzód, i o miliony mil odległości od swego siedlifka zaćmienie, lub powrot komet, nie miałżeby oznaczyć z równąż pewnością deszczu, wiatru, lub pogody dnia naftępuiącego? nie miałby przepowiedzieć naftępuiącey łagodney, lub oftrey pory roku? Co za zwodnicza nadzieia zgadywania dla mnóftwa ludzi! zacząwszy od miniftra, będącego przy fterze rządu ogromnego pańftwa, aż do gospodarza kawał roli uprawiaiącego, aż do pafterki, która z obawy burzy waha się, czy ma wypędzić swą trzodę!

Nie dosyć na tym użytku. Z rozmaitych zbiorów doftrzeżeń meteorologicznych nie tylko Fizyka zbogaconą zoftała wielą nowemi odkryciami, lecz ftarano się ftosować ie do różnych gałązek wiadomości natury.

Rolnictwo, ta dobroczynna rodzaiu ludzkiego matka, mimo wielorakich ku wydofkonaleniu iego dążących środków, wielkich korzyści z doftrzeżeń meteorologcicznych spodziewać się może; oznaczenie ftopnia wpływu odmian powietrzokręgu na wegetacyą, oświeci rolnika w poznaniu związku zachodzącego między temperaturą pór roku, a ziemiopłodami; doftrzeżenia tego rodzaiu złączone

z po-

z postrzeżeniami szczególnemi gospodarzy, dać mogą rozwiązanie następuiących zagadnień:

1sze. Jaki stan powietrza w względzie do deszczów, mgły, rosy, wiatrów, ciepła i zimna, iest nayprzyiaźnieyszym uprawie gruntów?

2gie. W których miesiącach deszcze użyzniaią ziemię, i dopomagaią do wzrostu roślin zbożowych, a w których są szkodliwemi?

3cie. Jaki wpływ ma stan powietrzokręgu na zarazy zboża, iakiemi są śnieć, rdza, i miod padaiący na kłosy żyta? czyli te samym mgłom, lub też połączonemu wielu tworów działaniu przypisane bydź maią?

4te. Czyli ziarna zboża rosnącego w miesiącach dżdżystych, mogą się, iako obfitsze w sok, zachowywać długo?

5te. Jak wiele wiatry, rosy, mgły, szrony i inne podobne twory, szkodzą kwiatom i owocom drzew?

6te. Która pora iest nayprzyiaźnieysza, do sadzenia, obcinania i szczepienia winney macicy?

Jedynie za pomocą dostrzeżeń meteorologicznych na wzór tych, iakie robił *Duhamel*, rolnik porównywaiąc pory roku przyiazne, lub nieprzyiazne ziemiopłodom, będzie mógł te zagadnienia i wiele innych ułatwić, następne odmiany przewidzieć, uprawę gruntów stosownie do nich zmieniać, i skutkom nieprzyiaznych pór, ile można, zapobiedz. Czyliż w istocie i to nie byłoby ważnym dla ludzi pożytkiem, gdyby przez stateczne dostrzeganie, spodziewaiąc się tęgiey zimy, lub pory nieprzyiazney urodzaiom, opatrzyli się

wcześnie w potrzebne dla siebie i bydła domowego zapasy?

Użytek doſtrzeżeń meteorologicznych nie równie szacownieyszym ieſt ze względu wpływu odmian powietrza na mnóſtwo choréb, dręczących ludzi i zwierzęta. Uſtawiczna potrzeba oddychania ſtanowi ścisły związek między budową ciała zwierzęcego, a zmieniaiącemi się własnościami powietrza. Odmiany iego z wielką ścisłością przez znaczny ciąg czasu i w różnych kraiach oznaczone, doſtarczaią lekarzom środków ku wytępieniu iednych chorób, a zapobieżeniu drugim. Odmienne co moment ciśnienie powietrzokręgu, różne ſtopnie ciepła i wilgoci, obfitość obcych cząſtek z powietrzem mieszaiących się, wszyſtkie te okoliczności z konſtytucyą ludzi, z ich ſtanem zdrowia, lub słabości porównane, wpłyną pewnie w udoſkonalenie sztuki lekarſkiey; a bydż to może, iż za czasem lekarze potrafią wytępić mieyscowe choroby, zaradzić maiącey naſtąpić zarazie, i tak ią przepowiedzieć, iak aſtronom przepowiada powrót komet. Mamy iuż liczne tego rodzaiu doſtrzeżenia lekarſko-meteorologiczne, czynione przez *Toaldo*, *Caſsana* i *Malouin.*

Między użytkami z doſtrzeżeń meteorologicznych ieſt i ten, iż iedynie za ich pośrednictwem, oznaczyć można na wzór *Tolda* i *Margr: Poleni,* konſtytucyą meteorologiczną kraiu każdego; z iedney części takowych doſtrzeżeń korzyſtaliby geologowie, z drugich rolnicy i ogrodnicy, z innych lekarze, a ze wszyſtkich ludzkość.

Gdyby takowe doſtrzeżenia nie miały rzeczywiſtego wpływu na rolnictwo, sztukę lekarſką i

żeglugę, a posłużyły do rozkrzewienia ducha dostrzegania i do wyprowadzenia ludu z bojaźni, iaką im sprawuią ognie błądzące, gwiazdy spadaiące, deszcz ognisty, światła połnocne, i t. d. iuż i tak zamiar ich czynienia byłby ślachetny i prawdziwą przysługę ludzkości przynoszący. Oswoić prostaka z podobnemi widokami, które on z niewiadomości przyczyn, poczytuie za godła nastąpić maiących klęsk, uwolnić go jod doymuiących mu z tego względu niespokoyności, byłoby dziełem niepospolitém, a z powodu wytępianych coraz więcey przesądów, przykładaiącém się do ulepszenia bytu tey nayszacownieyszey klassy ludu.

Naydawnieyszy dziennik dostrzeżeń meteorologicznych, czynionych w Kopenhadze, iest pod rokiem 1671. znayduiemy go w aktach lekarza *Bortolini*. W roku 1684. wyszedł dziennik tychże dostrzeżeń czynionych w Oxfordzie przez doktora *Lot*. W następnych czasach dostrzeżenia meteorologiczne czynione były na odległych znacznie mieyscach, iako to: w Chinach przez *Cunninghani*; w zatoce Hudson przez kapitana *Middleton*; w Kanadzie przez *Gautier*; w Martynice przez *Chanvalon*; w Mexyku przez *Don - Alzate*; na przylądku dobrey Nadziei przez *la Caille*; w Warszawie przez *Guettard*; w Wilnie przez *Poczobuta*: tych zamiar do oznaczenia temperatury kraiowey dążący, iako też wypadki, znayduią się w obszernem dziele Meteorologii xiędza *Cotte*.

Miał wprawdzie i kray nasz pisarzów wzmiankuiących o Meteorologii, równie iak czyniących dostrzeżenia, lecz brak spółki między uczonemi

w kraiu, przerwane związki z zagranicznemi, niedoſtatek dobrych narzędzi wówczas, śmieszne i prawdziwie Gotſkie o pokazuiących się tworach mniemania; ſtan owoczesny Fizyki i Chimii, z pracy ich korzyſtać nie pozwala. Z liczby piszących byli *Tylkowſki* i *Rzączyńſki*; oſtatni z nich wspomina o ſtoliku meteorologicznym widzianym w Kaliszu, który złożony z poprzecznie rzniętych kawałków drzewa świerkowego, tudzież z kołek i ſkazowki, przyszłe odmiany powietrza, co do suszy, wilgoci, ciepła pokazywać miał. Z liczby czyniących doſtrzeżenia, nie znam dawnieyszych nad te, które *Rautenberg* mierniczy Rzeczypospolitey zapisywał w Warszawie roku 1725. i w trzech naſtępnych, i to z jednem tylko narzędziem.

Prawdziwy okres doſtrzeżeń meteorologicznych u nas zaczyna się od czasu, w którym na obserwatoryach Wileńſkim, Krakowſkim i Warszawſkim zapisywane bydź zaczęły. Przełożeni nad niemi mężowie, znani z wysokiey nauki, dzieł i talentów, równie w kraiu, iak za granicą, założyli węgielny kamień do budowy Meteorologii kraiu naszego. Mamy w gronie Towarzyſtwa równie, iak wśród zgromadzoney tu oświeconey publiczności, mężów, którzy trudniąc się codziennie zapisywaniem doſtrzeżeń meteorologicznych, gotuią szacowne materyały do ocenienia temperatury kraiu naszego iſtotnie potrzebne. Nie maiąc ich pod ręką, zoſtawuię sobie na dalszy czas zdać z nich sprawę, gdzie też będę miał okoliczność mówienia o związku tworów w przyrodzeniu, i owem mnóſtwie pewników (*Aphoris-*

mes) czyli przysłowiów meteorologicznych, które rolnicy, żeglarze i lekarze z rozmaitych znaków wyciągnęli. Pozostaie mi ieszcze naywalnieysza okoliczność, dla którey iedynie odważyłem się dać pierwszy rys dostrzeżeń meteorologicznych, maiących służyć za wstęp do Meteorologii kraiowey.

Współrodacy! ieżeli dzienne zatrudnienie nie zaymuie wszystkich chwil waszych, ieżeli chcecie, o czem mi wątpić nie wolno, pomagać usiłowaniom zgromadzenia, dążącym do upowszechnienia wszelkiego rodzaiu wiadomości, zatrudniycie się czynieniem dostrzeżeń meteorologicznych. Są one z liczby tych, którym wszelkiego stanu i płci osoby poświęcić się mogą. Panowie obszerne włości posiadaiący, macie naśladowania godny przykład z JW. *Chreptowicza*, z wielu miar w naukach zasłużonego męża: ten sprowadziwszy doskonałe narzędzia i nauczywszy dozorców dóbr umieiętnego z niemi obeyścia się, miał roskosz widzieć obok tabell ekonomicznych, meteorologiczne.

Mamy iuż wszystkie do tego ułatwione środki; nie zbywa nam, ani na wzorach wielkich meteorologów, ani na dziełach tę część Fizyki obiaśniaiących; mamy doskonałe narzędzia, mamy rodaków trudniących się ich dokładnem robieniem. Staraymy się korzystać z pracy tych, którzy nas w tym zawodzie uprzedzili, porównywaymy ich dostrzeżenia z naszemi; zbieraymy troskliwie uwagi, które im nałog dostrzegania podał, abyśmy wiedzieli, w czem się zgadzać, lub różnić będą od naszych. Już w dziełach uczonych zapisane są kon-

ftytucye meteorologiczne wszyftkich prawie kraiów Europy, zoftała się ieszcze iedna próżna karta, na którey konftytucya meteorologiczna kraiu naszego zaznaczoną bydź ma. Potrzeba wniyścia w związki z zagranicznemi uczonemi, honor narodowy, sproftowanie nienayprzyiaźnieyszego o poftępie nauk w kraiu naszym mniemania, godne są tey nie wielkiey od nas ofiary, dla którey przodkowie nasi maiątków i życia częftokroć nie oszczędzali!

Mniey nas to zaftanawiać powinno, czy pożytki z doftrzeżeń meteorologicznych na nas, czy na przyszłe spłyną pokolenia: prawdziwy filantrop nie ogranicza się korzyścią tylko własną, pracuie on dla całego kraiu, dla całego rodzaiu ludzi: myśl ta, iż późna potomność z iego dociekań korzyftać będzie, podwaia w nim gorliwość; dosyć nadgrodzonym ieft w wewnętrznem przekonaniu, za to, iż nie zazdrościł naftępcom rofkoszy zbierania owoców z drzewa, które pracowita ręka iego szczepiła.

Niech kto chce, poczyta robienie doftrzeżeń meteorologicznych za błahe; niech szczegóły, w które meteorolog wchodzić winien, zdaią mu się bydź drobnoftkami; nic to nie znaczy: wyrzuty niewiadomości i próżniactwa nie dosięgną ślachetney duszy doftrzegaiącego; niech dla takiego naftępuiąca służy odpowiedź: że ifkry światła równie z surowego krzemienia, iak i z wypolerowanego agatu wydobyte bydź mogą.

PRAWODAWSTWO.

Dalszy ciąg xięgi cywilney Francuzkiey.

Tytuł VI. *o rozwodzie.*

Rozdział pierwszy o przyczynach do rozwodu.

Art: 223. Mąż może żądać rozwodu z przyczyny cudzołoſtwa swey żony.

224 Zona może żądać rozwodu z przyczyny cudzołoſtwa męża, gdyby nałożnicę w spólnym ich domu utrzymywał.

225. Małżonkowie mogą wzaiemnie żądać rozwodu z powodu katowania, srogości i ciężkiey obelgi iednego względem drugiego.

226. Skazanie iednego z małżonków na karę ciągnącą za sobą niesławę, ieſt dla drugiego przyczyną do rozwodu.

227. Wzaiemne i ſtałe zezwolenie małżonków, wyrażone w sposobie przepisanym przez prawo, pod warunkami i po doświadczeniach, iakie prawo oznacza, będzie doſtatecznym dowodem, że wspólne ich pożycie ieſt im nieznośne, i że maią względnie siebie przyczynę do rozwodu.

Rozdział drugi *o rozwodzie z oznaczoney przyczyny.*

§. I. o formie rozwodu z oznaczoney przyczyny.

228. Jakażkolwiek ieſt własność czynności lub wykroczeń daiących powód do żądania roz-

wodu z oznaczoney przyczyny, żądanie to powinno bydź zaniesione do trybunału tego okręgu, w którym małżonkowie ftale mieszkaią.

229. Jeżeli iaka czynność z przytoczonych od żądaiącego rozwodu małżonka, daie powód urzędnikowi publicznemu do pociągnienia drugiego przed sąd kryminalny, sprawa o rozwód zawieszoną będzie, aż póki tenże sąd nie wyrzecze; a naówczas wzięta znowu będzie na ftół taż sprawa, i wyrok w sądzie zapadły, nie może służyć za excepcyą przeciw ftronie żądaiącey rozwodu.

230. Wszelkie żądanie o rozwód, powinno wyszczególnić powody, i ma bydź oddane wraz z popieraiącemi ie papierami, ieżeli są iakie, prezydentowi trybunału lub sędziemu mieysce iego zaftępuiącemu przez ftronę żądaiącą, a to osobiście, chybaby choroba nie dozwoliła; natenczas zaś, za wezwaniem iey i zaświadczeniem dwóch lekarzów, uda się sędzia do mieszkania żądaiącey ftrony dla odebrania od niey żądania.

231. Sędzia po wysłuchaniu żądaiącey ftrony i uczyniwszy iey przyzwoite uwagi, podpisze żądanie i papiery, po czém opisze to wszyftko, co w ręce iego złożoném zoftało. Opis ten podpisze sędzia i ftrona żądaiąca, chybaby nie umiała, lub nie mogła się podpisać, o czém uczyniona będzie wzmianka.

232. Pod tym opisem umieści sędzia zalecenie, ażeby ftrony ftawiły się przed nim osobiście w dniu i godzinie oznaczoney; z tego powodu prześle kopiią zalecenia swoiego ftronie, przeciw którey żądany ieft rozwód.

233. W dniu wyznaczonym, uczyni sędzia oboygu małżonkom, ieżeli się ftawią, lub żądaiącemu rozwodu, ieżeli on sam tylko ieft przytomny, przełożenia dążące do ich poiednania; a ieżeli te nic nie pomogą, zapisze ie i nakaże złożyć żądanie i papiery z dowodami przed komissarzem rządowym, a rzecz całą do trybunału odeśle.

234. We trzy dni potém wszyftkiém, dozwoli trybunał, lub wftrzyma pozwolenie wydania pozwu, ftosownie do raportu prezydenta lub sędziego mieysce iego zaftępuiącego, i do wniofku komissarza rządu. Nie można atoli wftrzymać rzeczonego pozwolenia, iak na 20. dni naydłużey.

235. Żądaiący rozwodu, zapozwie zwyczaynym trybem, na mocy pozwolenia trybunału, ftronę obżałowaną do ftawienia się osobiście u sądu, w przeciągu czasu prawem oznaczonego; każe umieścić na czele pozwu kopiią żądania o rozwód i dowody swoie.

236. Po upłynieniu czasu prawem oznaczonego, czyli ftrona obżałowana ftawi się lub nie; ftrona powodowa ftawiwszy się osobiście w asyftencyi poradnika, ieżeli go potrzebuie, przełoży lub każe przełożyć pobudki żądania swoiego, złoży papiery popieraiące żądanie i wymieni świadków do wysłuchania.

237. Gdy ftrona obżałowana ftawi się osobiście, lub przez pełnomocnika swoiego, może uczynić lub każe uczynić uwagi swoie, tak nad pobukami żądania rozwodu, iako też nad dowodami powoda, i względem iego świadków. Strona obżałowana wy-

mieni także swoich świadków do wysłuchania, względem których strona powodowa może nawzaiem uczynić uwagi.

238. Zapisane potém będzie stawienie się stron lub strony, słowa ich i uwagi, iako też zeznania iedney lub drugiey. Opis ten przeczytany będzie stronom, które go podpisać powinny, i uczyni się wyraźna wzmianka o podpisaniu ich lub oświadczeniu, że się nie mogą, lub nie chcą podpisać.

239. Odeśle potém trybunał strony do dalszego wysłuchania ich publicznie; na co dzień i godzinę wyznaczy; nakaże uwiadomić o processie komissarza rządowego, i wyznaczy sędziego do zrobienia raportu. Gdyby się strona obżałowana nie stawiła, obowiązany iest powód obwieścić ią o rozkazie trybunału w przeciągu czasu, iaki tenże rozkaz oznaczy.

240. W dniu i godzinie oznaczoney, stosownie do raportu wyznaczonego sędziego i opinii komissarza rządowego, wyrzecze naprzod trybunał względem nieprzyięcia żądania strony powodowey, ieżeli przeciwna strona wniosek taki uczyniła. Gdy sąd wniosek ten uzna za gruntowny, żądanie o rozwód nie ma mieysca; przeciwnie zaś, lub gdyby wniosek takowy nie był uczyniony, żądanie o rozwód ma bydź przyiętem.

241. Zaraz po dopuszczeniu żądania o rozwód, weydzie trybunał w grunt rzeczy, odebrawszy wprzód raport od wyznaczonego sędziego, i wysłuchawszy komissarza rządu. Skłoni się do żądania, ieżeli uzna, że sprawa ta może bydź sądzona; a ieżeli nie, każe powo-

dowi dowodzić tego, co przytoczył, a ftronie obżałowaney bronić się.

242. Przy każdym akcie sprawy, mogą ftrony po raporcie sędziego, i nim komissarz rządu głos zabierze, podawać lub kazać podać środki każda od siebie, naprzod względem nieprzyięcia żądania, a potém względem samego gruntu rzeczy, o którą idzie; lecz w żadnym przypadku poradnik powodu nie będzie dopuszczony, ieżeli powód nie ftanął osobiście.

243. Zaraz po wydaniu wyroku nakazuiącego inkwizycyą, pisarz sądowy przeczyta część opisu zamykaiącego wymienienie świadków, których ftrony do wysłuchania podały. Oftrzeże ie przezydent, iż mogą innych ieszcze wymienić, gdyż iuż potém nie wolno im będzie.

244. Zaraz przytém uczynią ftrony nawzaiem zarzuty przeciw świadkom, którychby chciały usunąć. Trybunał rozpozna też zarzuty, i względem nich, po wysłuchaniu komissarza rządowego, wyrzecze.

245. Krewni ftron, wyiąwszy ich dzieci, wnuki, i t. d. nie podpadaią zarzutowi z powodu pokrewieńftwa, ani służący małżonków z powodu zoftawania u nich w służbie; ale trybunał będzie miał przyzwoity wzgląd na zeznanie krewnych i służących.

246. Wszelki wyrok dopuszczaiący zeznania świadków, wymieni tych, których ma słuchać, i oznaczy dzień i godzinę, na które ftrony przyftawić ich maią.

247. Słuchać będzie trybunał świadków na sessyi tayney, złożoney w przytomności ko-

missarza rządowego, ſtron i ich poradników lub przyiacioł; tych każda ſtrona po trzech mieć może.

248. Mogą ſtrony same przez siebie lub poradników swoich uczynić świadkom uwagi, iakie im się będą zdawały przyzwoitemi, nie wolno atoli przerywać ich w ciągu czynionego zeznania.

249. Każde zeznanie będzie zapisywane, iako też odezwanie się i uwagi, do których toż zeznanie ſtanie się powodem. Opis inkwizycyi przeczytanym będzie świadkom i ſtronom, który tak iedni iak drudzy podpiszą, i o podpisie, iako też niemożności lub odmówieniu podpisu, uczyni się wzmianka.

250. Po ukończeniu dwóch inkwizycyy, lub tylko inkwizycyi świadków ze ſtrony powoda, gdyby ſtrona obżałowana nie ſtawiła swoich, odeśle trybunał ſtrony do dalszego wysłuchania, na co dzień i godzinę wyznaczy; nakaże przełożyć ſtan sprawy komissarzowi rządowemu, i iednemu sędziemu ułożenie raportu poleci. O nakazie tym uwiadomiona będzie ſtrona obżałowana na żądanie powoda, a to w przeciągu czasu oznaczonym.

251. W dzień na wydanie oſtateczne wyroku oznaczony, uczyni ów sędzia raport; po czém mogą ſtrony same przez się lub przez poradników swoich takie uwagi uczynić, iakie dla siebie za naypożytecznieysze uznaią; a dopiero kommissarz rządowy wniosek swóy poda.

252. Wyrok oſtateczny wydany będzie publicznie. Jeżeli dopuści rozwodu, powod mocen ieſt udać się do urzędnika ſtanu cywilnego, aby go ogłosił.

253. Gdy żądanie rozwodu podane będzie z przyczyny katowania, srogości lub ciężkiey obelgi, mogą sędziowie nie zaraz dać rozwód, choćby toż żądanie na iak naylepszey wspierało się zasadzie; a naówczas, nim wyrok będzie wydany, dozwolą żonie rozłączyć się z mężem, która nie będzie obowiązaną, przyiąć go do siebie, ieżeli nie zechce, i ſkażą męża na płacenie iey pensyi na życie, ſtosowney do możności iego, gdyby żona nie była w ſtanie sama z siebie opatrywać swych potrzeb.

254. Po iednoroczném doświadczeniu, ieżeli się ſtrony nie połączyły, ſtrona powodowa może zapozwać obżałowaną do ſtawienia się w sądzie w czasie przepisanym przez prawo, aby tam usłyszała wyrok oſtateczny, który natenczas dopuści rozwodu.

255. Jeżeli iedno z małżonków żądać będzie rozwodu z przyczyny, że drugie karze niesławę pociągaiącey podpadło, dosyć ieſt do pozyſkania rozwodu, aby powód złożył w trybunale cywilnym urzędową kopiią wyroku tęż karę ſtanowiącego, z zaświadczeniem trybunału kryminalnego, iż wyrok ten w żaden iuż sposób nie może bydź cofnionym.

256. W przypadku odwołania się od wyroku przez trybunał pierwszey inſtancyi w materyi rozwodowey wydanego, trybunał apellacyyny rozpozna sprawę i osądzi, iako rzecz nie cierpiącą zwłoki.

257. Apellacya nie będzie przyiętą, ieżeli w przeciągu trzech miesięcy nie będzie założona, rachuiąc od dnia ogłoszenia ſtronom wyroku w o-

becności ſtron lub zaocznie. Czas do odwołania się od wyroku oſtatniey inſtancyi do trybunału kassacyynego, trzema także miesiącami od dnia ogłoszenia wyroku ogranicza się.

258. Na mocy wszelkiego wyroku w oſtatniey inſtancyi wydanego, a rozwód upoważniaiącego, małżonek pozyſkuiący go, obowiązany ieſt ſtawić się w przeciągu dwóch miesięcy przed urzędnikiem ſtanu cywilnego, drugą ſtronę wezwawszy, dla ogłoszenia rozwodu.

259. Dwa te miesiące zaczną się rachować względnie wyroków pierwszey inſtancyi, po upłynieniu dopiero czasu na apellacyą oznaczonego; względnie zaś wyroków wydanych w niedoſtatku przyczyny do apellowania, po upłynieniu czasu oppozycyi; a względnie wyroków w obecności ſtron przez oſtatnią inſtancyą wydanych, po upłynieniu czasu na odwołanie się do trybunału kassacyi zaſtrzeżonego.

260. Małżonek będący powodem, gdyby w przeciągu dwóch miesięcy, powyżey oznaczonych, nie przyzwał drugiey ſtrony przed urzędnika ſtanu cywilnego, utraca dobrodzieyſtwo pozyſkanego wyroku, i nie może popierać sprawy o rozwód, chyba z nowey przyczyny, ale wówczas może i dawne na poparcie swoie przytoczyć.

§. II. *O tymczasowych środkach, których żądanie o rozwód z oznaczoney przyczyny używać dozwala.*

261. Tymczasowy rząd dzieci pozoſtanie przy mężu żądaiącym rozwodu, lub obżałowanym,

chybaby trybunał na żądanie bądź matki, bądź familii lub komissarza rządowego, dla większego dobra dzieci, inaczey poftanowił.

262. Zona żądaiąca rozwodu lub pociągniona do niego, może wynieść się z domu męża swoiego, i pensyi na życie ftosowney do możności męża, żądać. Trybunał zaś przeczanaczy iey dom na mieszkanie, i ieżeli tego potrzeba, oznaczy, ile iey mąż ma płacić na życie.

263. Obowiązana ieft żona dowieść, że w wyznaczonym sobie domu mieszka, ile kroć razy o to zapytaną będzie; gdyby tego nie dowiodła, może iey mąż płacenia odmówić, a ieżeli ona ieft powodem w materyi rozwodu, domagać się, aby iey nie wolno było popierać żądania o rozwód.

264. Zona wspolnie z mężem do maiątku należąca, czyli będzie ftroną powodową, czy obżałowaną w sprawie rozwodowey, może w każdym razie, biorąc od dnia ufkutecznienia przepisu artykułu 231go, dla ocalenia należytości swoiey, żądać przyłożenia pieczęci na wspólny maiątek ruchomy. Pieczęć oderwaną zoftanie dla zrobienia inwentarza z taxą, i ieżeli mąż obowiąże się złożyć każdego czasu ruchomości inwentarzem spisane, lub iako dozorca ich sądowy, weźmie na siebie odpowiedzialność za ich wartość.

265. Wszelka umowa przez męża zawarta, a wspólny maiątek obciążaiąca, tudzież uronienie lub zbycie wspolnego maiątku nieruchomego, od daty urządzenia w artykule 232. wzmiankowanego, za nieważne uznanemi będą, zwłaszcza, ieżeli się okaże, że z uszczerbkiem praw żony naftąpiły.

§. III. *O excepcyi w sprawie rozwodowey z przyczyny oznaczoney.*

266. Sprawa rozwodowa upada, gdy się małżeńſtwo poiedna, czyli po tém, coby sprawę upoważniało, czyli też po zaniesionéna żądaniu o rozwód.

267. W obu przypadkach, wyrzecze sąd, iż powodowi nie wolno iuż popierać sprawy, którą iednak rozpocząć może, gdy po zgodzie zaydzie iaka nowa przyczyna, i wówczas wolno mu na poparcie nowego żądania, dawnieysze przyczyny przytoczyć.

268. Jeżeli powód zaprzeczy, że zgoda ſtanęła, ſtrona obżałowana ma iey dowieść, bądź pismem, bądź świadkami w sposobie przepisanym w paragrafie pierwszym tego rozdziału.

Rozdział III. *O rozwodzie za wzaiemnem zezwoleniem.*

269. Wzaiemne zezwolenie nie ma mieysca, ieżeli mąż 25. lat, a żona 21. nie ſkończyła.

270. Wzaiemne zezwolenie może bydź dopuszczoném po dwóch leciech małżeńſtwa.

271. Nie może zaś bydź dopuszczoném po 20 leciech małżeńſtwa, lub gdy żona ma iuż 45. lat.

272. W żadnym przypadku nie ieſt doſtatecznem wzaiemne zezwolenie, ieżeli go rodzice małżonków, albo krewni w górę idący, gdy żyią, podług przepisu 150. artykułu w rozdziale pierwszym pod tytułem *o małżeńſtwie,* nie upoważnią.

273. Zabieraiący się małżonkowie do rozwodu za wzaiemnem zezwoleniem, powinni naprzód spisać inwentarz i oszacować wszyſtkie swoie dobra ruchome i nie ruchome, i wzaiemnie służące sobie prawa ułożyć, w czém wolno im przecięż uczynić nową umowę.

274. Maią także ułożyć umowę swoię na piśmie co do tych trzech punktów: *1od.* Komu z nich powierzone bydź maią dzieci, tak podczas ciągu sprawy, iako też po ogłoszeniu rozwodu; *2re.* w jakim domu ma osiąść żona, i tamże przez czas ciągu sprawy mieszkać; *3cie.* ile mąż ma płacić żonie przez ten czas, ieżeli ta nie ma z siebie doſtatecznego na potrzeby swoie dochodu.

275. Małżonkowie ſtawią się oboie i osobiście przed prezydentem trybunału cywilnego w ich okręgu, lub przed sędzią, który go zaſtąpi, i oświadczą mu wolą swoię w przytomności dwóch pisarzów, których przyprowadzą z sobą.

276. Gdy się ſtawią małżonkowie, uczyni im sędzia oboygu, lub każdemu z osobna przyzwoite uwagi; każe im przeczytać Rozdział IV. nnieyszego tytułu urządzaiącego ſkutki rozwodu, i przełoży im, co z takowego ich kroku wynika.

277. Jeżeli małżonkowie nie chcą przedsięwzięcia swoiego odſtąpić, da im sędzia akt tego, czego żądaią, i iako na rozwód zezwalaią wzaiemnie; obowiązani są złożyć natychmiaſt w ręce pisarzów, oprócz aktów wzmiankowanych w artykule 273. i 274. *1od.* akta ich urodzenia i pobrania się; *2re.* akta urodzenia i śmierci wszyſtkich dzieci z nich spłodzonych; *3cie.* uroczyſte zeznanie rodziców ich, lub dziadka i babki, i t.d.

żyiących; a w tém zeznaniu ma bydź wyrażono, iż dla wiadomych im przyczyn dozwalaią, ażeby ten syn lub córka, wnuk lub wnuczka, ożeniony lub zamężna, żądali rozwodu i zezwolili nań. Rodzice lub dziadkowie i babki małżonków, maią bydź uważani za żyiących, aż do okazania aktu dowodzącego, że pomarli.

278. Pisarze opiszą to wszystko, co tylko na mocy powyższych artykułów powiedzianém i uczynionem będzie; oryginał tego opisu pozostanie przy starszym w leciech pisarzu; tudzież złożone papiery, które maią bydź przyłączone do opisu przez pisarza sporządzonego, a w tym uczyni się wzmianka o ostrzeżeniu danem żonie, aby się we 24rech godzinach przeniosła do domu umowionego między nią i mężem, gdzie do ukończenia i ogłoszenia rozwodu mieszkać będzie.

279. Tak uczynione zeznanie ponawiać się ma dnia piętnastego każdego czwartego. siodmego i dziesiątego miesiąca, zachowuiąc też same formalności, i za każdą razą przyniosą strony dowód, a to w akcie publicznym, że ich rodzice, lub dziadkowie i babki i t. d. trwaią w pierwszém swoiém przedsięwzięciu; lecz nie masz potrzeby składania żadnego innego aktu.

280. W piętnaście dni po upłynionym roku, rachuiąc od pierwszego zeznania, stawią się małżonkowie razem i osobiście przed prezydentem trybunału, lub iego zastępcą, każde w towarzystwie dwóch przyiaciół znakomitszych osób okręgu, i naymniey po lat 50. maiących; temu złożą kopiie urzędowe czterech opisów wyrażaiących wzaiemne zezwolenie i wszystkie przyłą-

czone akta, po czém żądać będą od sędziego każde z osobna, ale w obecności iedno drugiego i czterech owych znakomitszych osób, aby rozwodu dopuścił.

281. Jeżeli po uczynieniu uwagi małżonkóm przez sędziego i przyiaciół ich, trwać będą w przedsięwzięciu swoiém, dany im będzie akt stosowny do ich żądania, i wzmiankuiący papiery z dowodami: pisarz sądowy sporządzi opis, a ten tak strony (chybaby pisać nie umiały, lub nie mogły, o czém uczyni się wzmianka), iako też czterey przyiaciele, sędzia i pisarz podpiszą.

282. Przy końcu tego opisu wyrazi sędzia, iż w trzech dniach doniesie o wszystkiém trybunałowi zasiadaiącemu w izbie sądowey, stosownie do wniosku na piśmie komissarza rządowego, któremu tym końcem udzieli pisarz wszystkich papierów.

283. Gdy komissarz przekona się z papierów, iż oboie małżonkowie mieli lata potrzebne, toiest; mąż 25. a żona 21. gdy się pierwszy razz żądaniem o rozwód oświadczyli, że iuż pod ten zas cdwa lata upłynęły, iak się pobrali; iż nie masz więcey nad lat 20. od zawarcia związku małżeńskiego; iż żona nie ma ieszcze 45. lat; iżo wzaiemnem zezwoleniu cztery razy do roku zeznano; dopełniwszy wprzód powyższych przepisów, z wszelkiemi przez ten rozdział wyrażonemi formalnościami, a w szczególności za przychyleniem się rodziców małżeństwa, lub dziadka i babki, i t.d. ieżeliby iuż rodzice pomarli, naówczas tenże komissarz tak wyrzecze: *Dozwala prawo*; w przeciwnym zaś przypadku wyrazi: *nie dopuszcza prawo:*

284. Nie może trybunał względem tego wyroku innych czynić badań, nad wskazane poprzedzaiącym artykułem. Jeżeli zaś okaże się, że w zdaniu trybunału uczyniły strony zadosyć warunkom, i formalności prawem przepisanych dopełniły, dopuści rozwodu, i odeśle strony do urzędnika stanu cywilnego, aby go ogłosił; w przeciwnym razie, oświadczy trybunał, iż nie może dopuścić rozwodu, i powody do tego przytoczy.

285 Apellacya od wyroku uznaiącego, że rozwód stanąć nie może, nie będzie przyięta, chybaby ią obie strony zaniosły, a to przez oddzielne akta, w przeciągu dni dziesięciu nayprędzey, a dwudziestu naypoźniey od dnia wyroku przez trybunał pierwszey instancyi wydanego.

286. Akta apellacyi podane bydź maią nawzaiem tak drugiemu małżonkowi, iako też komissarzowi rządowemu, przy trybunale pierwszey instancyi.

287. Komissarz ten w dziesięć dni po podaniu mu drugiego aktu apellacyi, pośle go komissarzowi rządowemu przy trybunale apellacyynym, wypis wyroku i papiery, na mocy których zapadł wyrok. Komissarz przy trybunale apellacyynym da zdanie swoie na piśmie w dni dziesięć po nadesłaniu mu papierów; prezydent lub zastępuiący go sędzia, uczyni raport trybunałowi apellacyynemu w izbie sądowey, i w przeciągu dziesięciu dni, po uczynieniu wniosku od komissarza, ostateczny wyrok zapadnie.

288. Na mocy wyroku, który dopuszcza rozwodu, i we dwadzieścia dni od wydania iego,

ſtawią się ſtrony przed urzędnikiem ſtanu cywilnego, aby rozwód ogłosił. Po upłynieniu tego czasu, wyrok bez ſkutku, iak gdyby go nie było, zoſtanie.

Rozdział IV. *O ſkutkach rozwodu.*

289. Rozwiedzeni dla iakieykolwiek bądź przyczyny małżonkowie, nie mogą się iuż brać powtórnie.

290. Gdy rozwód ſtanie z przyczyny oznaczoney, rozwódka w dziesięć miesięcy dopiero po ogłoszeniu rozwodu może iść za mąż.

291. Gdy rozwód ſtanie z przyczyny wzaiemnego zezwolenia, oboie małżonkowie, we trzy lata dopiero po ogłoszeniu rozwodu, mogą w nowe zwiazki małżeńſkie wchodzić.

292. W przypadku rozwodu dopuszczonego w sądzie z przyczyny cudzołoſtwa, wyſtępna ſtrona nie może ze wspolnikiem winy w ſtan małżeńſki wſtępować. Tenże sąd na żądanie urzędnika publicznego, ſkażę cudzołożną żonę na siedzenie w domu poprawy przez czas oznaczony, nie mniey atoli iak dwa miesiące, a nie więcey nad dwa lata.

293. Z jakieykolwiek przyczyny rozwód ſtanie, wyiąwszy wzaiemne zezwolenie, naówczas to z małżonków, przeciw któremu przypuszczony ieſt rozwód, wszyſtkie korzyści, iakie mu drugie, bądź przez umowę przy zawarciu małżeńſtwa, bądź potém zapewniło, utraca.

294. To zaś z małżonków, które pozyſkało rozwód, utrzyma się przy wszyſtkich korzyściach

uczynionych mu przez drugie, choćby ie sobie zapewnili na wzaiem, i choćby ta wzaiemność ſkutku ieszcze nie wzięła.

295. Jeżeli małżonkowie nic sobie nie zapisali, albo to, co zapisali zdawałoby się niedoſtatecznem na życie małżonka pozyſkuiącego rozwód, natenczas trybunał może mu z maiątku drugiego wyznaczyć, lub powiększyć pensyą, która iednak nie ma przewyższać trzeciey części dochodów tamtego. Z uſtaniem potrzeby, uſtaie także taż pensya.

296. Dzieci oddaią się temu z małżeńſtwa, które rozwód pozyſkało, chybaby trybunał na żądanie familii lub komissarza rządowego, dla większego dobra dzieci nakazał, iż wszyſtkie, lub niektóre maią się zoſtać przy drugim z małżeńſtwa, albo przy trzeciey iakiey osobie.

297. Komużkolwiek zaś te dzieci powierzone będą, oboie rodzice maią zawsze prawo wglądać w ich utrzymywanie i edukacyą, i obowiązane są przykładać się do tego podług możności.

298. Rozwód dopuszczony sądownie, nie wyzuwa dzieci, z rozwiedzionego małżeńſtwa spłodzonych, z korzyści, które im prawa lub umowy małżeńſkie rodziców zapewniły, lecz dzieci w tymże sposobie i w tychże okolicznościach wchodzą, w używanie swych praw, iakby w nie weszły, gdyby rozwodu nie było.

299. Gdy rozwód na wzaiemne zezwolenie ſtanie, własność połowy maiątku każdego z małżonków, od dnia pierwszego ich oświadczenia się z checią do rozwodu, przechodzi zupełnie do ich własnych dzieci; rodzice atoli ciągnąć będą na

siebie dochody z téy połowy maiątku, aż póki z małoletności nie wyydą, z obowiązkiem iednak żywienia, utrzymywania i edukowania dzieci stosownie do ich maiątku i stanu; a to nie ma wcale uwłaczać innym korzyściom dzieci, iakie mogą bydź dla nich zapewnione przez małżeńskie umowy rodziców.

Rozdział V. *O separacyi co do osób.*

300. Gdy może bydź żądany rozwód dla oznaczoney przyczyny, wtenczas wolno małżonkom podać żądanie o rozłączenie się co do osób.

301. Sprawa w tey mierze będzie wprowadzona i sądzona tym kształtem, iak wszelkie inne sprawy cywilne. Takowe rozłączenie za wzaiemnem zezwoleniem mieysca nie ma.

302. Zona przymuszona rozłączyć się co do osoby za wyrokiem sądu, z przyczyny iey cudzołostwa, skazaną będzie przez sąd na siedzenie w domu poprawy naymniey przez trzy miesiące, a naywięcey przez dwa lata.

303. Mocen iest mąż wstrzymać skutek tey kary, przez przyięcie żony na powrót do siebie.

304. Gdy separacya z wszelkiey inney przyczyny, wyiąwszy cudzołostwo żony, trzy lata potrwa, małżonek będący początkową stroną obżałowaną, może żądać u sądu rozwodu, który go dopuści, ieżeli drugi będący początkowo stroną powodową, stawiwszy się osobiście, nie zezwoli zaraz na zniesienie separacyi.

305. Za separacyą co do osób, idzie zawsze seperacya co do maiątku.

LITERATURA.

Henryk i Emma.

Powieść wyięta z pism Priora. *reszta.*

Emma. Rozumiesz więc *Henryku*, iż gdyśmy nasze połączyli losy, gdym się z tobą puściła na zaczarowany Ocean miłości, myślałam cię w momencie zatonienia opuścić? Jakażto iest wiara, która się daie i odbiera podług dziwactw niestateczney fortuny? Czymże są te niegodne zimnego rozumu układy w porównaniu obowiązku, który mnie przywięzuie do ciebie? Przysięgaiąc ci wierność, nabyłam świętego do nieszczęść twoich prawa; są one moią własnością, i wydrzeć mi ich nie potrafisz. Myśl raczey, ile ci słodkich pociech przyniosę. Pełne trosk i na pozór naysmutnieysze życie, czuła miłość osładza, a dla ściśle złączoney pary, słodycze przeważaią szalę przykrości. Tak naprzykład, gdy wraz z pierwszemi promieniami słońca wyydziesz uzbroiony przeciwko leśnym zwierzętom, maiącym nam służyć na pokarm, poydę ci dopomagać w tey pracy. A ieżeli czasem przez krótki rozdział zechesz pomnożyć radość z powrotu, czekać cię będę w osierociałey grocie, przystroię ią w gałęzie i kwiaty, uścielę darniną, urządzę podług upodobania i gustu mego kochanka. Za powrótem znaydziesz przygotowany posiłek; znaydziesz go smacznym, bo go ręka twoiey kochanki przyprawi. Z kończącym się dniem, gdy słodki sen przerwie pamięć twych nieszczęść, ia czuwać będę przy tobie, abyś spoczywał spokoynie; całe no-

cy poświęcę na uproszenie opieki bogów nad głową tak lubą; a gdy za powrotem iutrzenki otworzysz twoie powieki, nim zacznę błogosławić nieba, wprzód będę czytać z twych oczu, czy mi się zdrowym obudzisz. Wszyſtkie myśli, wszyſtkie moie czucia ty sam ogarniesz. Ty będziesz razem moim przyiacielem, moim małżonkiem i oycem; ty mi ſtaniesz za wszyſtko, co tylko utracić mogę; ieżeli potrafię los twoy osłodzić, nic świat nie ma, czegobym żałowała. Day wiarę *Emmie*, gdy ci na ciebie samego przysięga.

Henryk. — Czuła i łatwowierna kobieto, iakże cię namiętność unosi! Nieſtety, zamiaſt tego pokoiu i niewinności którą określasz, zamiaſt tey wdzięczney samotności ożywioney naysłodszemi życia ponęty; poznay nakoniec całą okropność losu dla ciebie zgotowanego. Musisz naprzód poświęcić okrutney potrzebie te same wdzięki, któremiś serce moie podbiła. Te kosztowne twoiey piękności ozdoby, te lekkie kędziory po alabaſtrowey wiiące się szyi, zoſtaną niemiłosiernie obcięte, a gruba czapka leśnego ſtrzelca, głowę twoię pokryie: ta czaruiąca wysmukłość kibici, ta pierś siedliſko roſkoszy, zginie pod siermięgą zdziczałych kniei mieszkańców. Trzeba się wyrzec wszelkiey delikatności, wszelkiey wſtydu ponęty. Wzrok twóy ma bydź odważny, głos męſki, ruszenie śmiałe; zgoła, ażebyś mi towarzyszyć mogła, trzeba się wyrzec płci twoiey; odtąd bowiem rowiennikami nieszczęśliwego *Henryka* będą podli złoczyńcy, których społeczeńſtwo wyrzuciło z swoiego łona, lub którzy się schronili przed mieczem sprawiedliwości. Za

śladem tey okropney hordy, łupieſtwem i rozboiem tchnącey, wlecze się dzień i noc sromotna wyuzdanych kobiet czereda. Te to spodlone iſtoty, odrzutki natury i społeczeńſtwa, maią bydź odtąd życia twoiego towarzyszkami. Rozpuſta i zbrodnia bez przeſtanku czyſte twoie razić będą zrzenice.... Ach ieżeli po wyſtawionym takiego życia obrazie, ieszcze twoiego przedsięwzięcia nie zmienisz, ieżeli chcesz poświęcić twoiemu kochankowi to wszyſtko, czego tylko cnotliwa żałować może kobieta, nie będą mnie przynaymniey dręczyły zgryzoty, iż ci wydarłem prawdziwe szczęście, wyſtawiaiąc fałszywego zwodnicze obrazy.

Emma. — O przeznaczenie srogie! o męko nad śmierć ſtrasznieysza! Jako! *Henryk*, wielkomyślny *Henryk*, którego serce szlachetne i czucia wspaniałe, powinnyby mu zapewniać względy losu i szacunek świata, zniżył się do rzędu haniebnych złoczyńców! Ten którego wzrok okazuie szczerość, uſta dla samey otwieraią się prawdy, musi bydź fałszywym w obliczu zbrodni, i utrzymywać uſtawicznie poruszenia serca czyſtego i duszy uczciwey. Ach przynaymniey z *Emmą* otwarcie poczynać będziesz! W pośrod zarazy nałogu i przykładu, ona dopomoże ci dochowywać płomienia tey czyſtey cnoty, tych zdań wysokich, któreś ty sam w niey zaszczepił. *Henryku*! iakżeś ty dla mnie surowy, gdy mniemasz, iż próżność płci moiey potrafi na moment przeważyć inſtynkt serca moiego! Czyliż nie dla ciebie samego słabe szacowałam wdzięki? nie dla ciebie trefiłam me włosy? i kwiatami ſtroi-

łam głowę moię? Czyliż nie ty blaſku moim oczom, a twarzy dodaiesz kolorów? czymżebym była nie będąc dla ciebie? ach z jakąż roſkoszą, z jakiém ſtaraniem ukrywałabym w sobie to wszyſtko, co tylko ciekawość mężczyzn, a zazdrość kobiet obudzićby mogło! Obiorę sobie naygrubsze i naynieforemnieysze odzienie, bylem ci mogła podług mego życzenia usłużyć. Byleś mnie tylko zawsze miał za twoię *Emmę*, byleśmy zawsze byli dla siebie, nie przeſtanę błogosławić wszyſtkich sposobów, które zapewnią mi szczęście słodzenia twoiego losu.

Henryk. — Niebaczna! twóy upór przymusza mnie do wyznania, które taić chciałem przed tobą. Przez wyſtawienie wiernego obrazu, zgotowanych ci nieszczęść, mniemałem oderwać cię od nędznika okrytego hańbą i zbrodnią. Lecz trwasz w twoiém przedsięwzięciu... Nieſtety, stałość taka powinna by ci zapewnić godnego ciebie kochanka. Dotąd urok miłości utrzymywał twoię odwagę. Połączenie serc naszych dodawało ci siły do zniesienia wszyſtkich dolegliwości ludzkich i ciosów fortuny. Lecz gdybym iedném słowem tak lube omamienie przerwał.... Ach ty iuż się domyślasz, o czém cię mam uwiadomić... Ukryy te łzy, potłum ięki, które mnie uciſkaią. Dosyć udręczony ieſtem, iż twe serce zatrułem, lecz oszukiwać cię nie mogę. Nie myślę i nie chcę się przed tobą usprawiedliwiać. Przyznaię się do poniewolney zbrodni, iakiey miłość nigdy przebaczać nie zwykła. Nikt nie kocha z układu. Serce moie dotąd tobą samą zaięte, pomimo moiey woli w nowe doſtało się pęta. Ta któ-

ra teraz nademną panuie przez wdzięki, godna ieszcze ieſt moiey wdzięczności przez wspaniale czynioną z siebie ofiarę. Tak iak ty poſtanowiłaś, równie i ona wszyſtkiego się zrzeka, ażeby się losem mym dzielić. Wszyſtkie usługi, któreś mi oświadczyła, od niey przyymować będę; samo nawet wygnanie, ieżeli wraz zemną, za naywiększą łaſkę poczyta. Widzisz zatém *Emmo*, iż ci iuż nic nie pozoſtaie, tylko wieczne pożegnanie z tym, który cię kochał, który nigdy nie przeſtanie życzyć ci pomyślnieyszego losu. Powróć zbyt czuła i zbyt łatwowierna kobieto! wizerunku ſtatecznego kochania! Staray się zapomnieć niewdzięcznika, niech odtąd spokoynych dni twoich nie truie. Oby inny godnieyszy nademnie kochanek w sercu mnie twoiém zaſtąpił, i obyś ieszcze kosztować mogła prawdziwey słodyczy miłości!

Emma. Takli życie ludzkie ieſt pasmem samych błędów i okrutnych katuszy! Czyliż wszyscy mężczyzni czynią z przysiąg swoich igrzyſko! więc nieszczęśliwa płeć nasza ieſt tylko ich roſkoszy narzędziem, które oni podług swego dziwactwa chwytaią i porzucaią? Zawszeż naywięcey ufaiące kobiety, są naypierwey zdradzane? Ach nieinaczey: zapewne musi bydź taki porządek natury, bo ty nie możesz bydź nayzłośliwszym z ludzi; gdyby to zależało od ciebie, byłbyś mi bez wątpienia oszczędził śmiertelnego bolu z widzenia cię nieſtatecznym. Nieſtety! ieżeli iuż *Emmy* nie kochasz, przynaymniey serce twoie nie odmówi iey litości, nie pozbawisz iey iedynego szczęścia, iakie w całém przyrodzeniu zna-

leść się dla niey może, to ieſt, ażebyś iey pozwolił cieszyć się z twey obecności, i cierpiał ią tylko przy sobie. Ta szczęśliwa kobieta, którą niebo tylą obdarzyło wdziękami, iż twoie pozyſkała serce, nie może mi tey pociechy zazdrościć. Jeżeli ona ieszcze potrafi tworzyć dla ciebie chwile szczęśliwe, czuię w sobie tyle siły, że ią kochać i we wszyſtkiém iey woli poddawać się będę. Wszyſtko uczynię, ażeby się iey podobać, a przez moie ciągłe ulegania i przysługi, przyniewolę ią do nieiakiey wdzięczności i politowania. Wiem, że miłość szczęśliwa natrętnych świadków nie cierpi, lecz ia tak będę ſtosować rodzay moich usług i obowiązków, iż żadney w momentach poświęconych waszey roſkoszy nie uczynię przerwy. Nie obawiay się nigdy naymnieyszego wyrzutu od tey, którey wprzód serce twoie oddałeś. Serce moie dla ciebie tylko biie, wszyſtkie moie żądze do twego iedynie ściągaią się dobra, i nigdy z uſt moich nic nie usłyszysz, coby ci naymnieysze przynieść mogło zmartwienie. Jeżeli zaś siły moie nie wydołaią trudom, na które się poświęcam, ieżeli żal zgasi przed czasem promień moiego życia, oſtatnie moie spoyrzenie, oſtatnia myśl będzie dla ciebie, a może uronieniem kilku łez oddasz sprawiedliwość twoiey wierney *Emmie*.

Henryk. — O nieba! iakże mogłem tak długo utrzymywać uniesienia moiego serca! Swiadczę się wami bogowie, mściciele krzywoprzysięſtwa, wysłuchaycie próśb i przysiąg syna *Edgara*. Nie ieſtem nikczemny mężobóyca, wſkazany na wygna-

nie i nędzę. Widzisz we mnie xiażęcia przeznaczonego za wodza walecznym Kaledonii mieszkańcom. Teraz dopiero, i dla ciebie samey przywięzuię iakowąś cenę do wysokiego dostoieństwa moiego. Przebacz o naygodnieysza z kobiet, zapomniy tey okrutney proby, przez którą cnota twoia tym większego blasku nabiera. Całe odtąd życie moie poświęcę, żebym w umyśle twoim zatarł wrażenia tey dręczącey godziny. Chcę zgromadzić wszystkie dla dusz czułych i ślachetnych przyiemne roskosze. Chcę dla ciebie wymyślać szczególnieysze honory. Chcę, ażeby wszystkich oczy na ciebie były zwrócone. Ty na wysokim stopniu, płci twoiey będziesz przykładem. Zleię na twoię osobę wszystkie dary, na iakie tylko przyrodzenie zdobyć się może. Każdy twoy dzień przez nowe naznaczony będzie roskosze. Losy nasze złączone ręką Hymena, będą wizerunkiem wszystkich dobrodzieystw miłości, bo syn *Edgara* nigdy nie przestanie kochać swey *Emmy*.

Emma. — O słodkie po okropnym śnie przebudzenie! *Henryk* mnie ieszcze kocha! Jako! ia nie mam rywalki?... Mogęż wierzyć? ... Przebacz obłąkaniu. ... serce moie znieść tyle szczęścia nie może. Ach iakże potrafię przeyść tak nagle z okrutnego żalu do naywyższego uszczęśliwienia! Drogi przyiacielu, czucia, duszę moię napełniaiące, nie zostawuią w niey żadnego mieysca dla poruszeń próżności. Zdaie mi się, iż dostoyność, iż honory, które mi obiecuiesz, będą zawsze obcemi dla serca *Emmy*. O synu Edgara, bądź zawsze moim *Henrykiem*. Moie całe zaszczyty zawsze będą w tobie, a cała twoia

szczęśliwość w twoiey ſtateczności. Zoſtawiemy po sobie wzór i przykład tym, którzy żyć będą pod prawami miłości, a w póżnieyszych wiekach czuli kochankowie mówić ieszcze będą na pamiątkę *Henryka* i *Emmy*: „Ona była wierna w okropnym proby momencie, on był ſtatecznym przez całe życie.

WYMOWA.

Koniec Mowy Ob: Portalis *o Małżeńſtwie.*

Małżeńſtwo ieſt ważnem, gdy się zgadza z prawami, i przed spełnieniem nawet ieſt doſkonałém. Podług syſtematu prawa, którém się niegdyś rządziła Francya, ieśli mąż przypadkiem, lub z inney iakiey przyczyny zginął przed spełnieniem małżeńſtwa, wdowa przywdziewała żałobę, wspolność maiątku w prowincyach gdzie była dopuszczona, miała mieysce od dnia obchodu małżeńſtwa; zyſki ślubne, zwyczaiem wprowadzone korzyści, przy niey zoſtawały, wzaiemne zapisy odbierały swóy ſkutek.

Nie odſtępowano od tych prawideł, tylko w pewnych szczególnych zwyczaiach, podług których wtenczas tylko małżeńſtwo za rzeczywiſte poczytywano, kiedy kobieta podług wyrazu zwyczaiów tych, *wprowadzona była do łożnicy.* Wszędzie prawie charakter moralny, iaki zobopólnie przyrzeczona wiara kontraktowi małżeń-

ſkiemu nadaie, nad wszyſtkie inne znamiona był przekładany. Lecz ieżeli spełnienie małżeńſtwa nie poczytywano nigdy za potrzebne do iego ważności; we wszyſtkich iednak czasach utrzymywano, że związek małżeńſki żadnego nie ma znaczenia, ieżeli warunki i uſtanowione prawami przepisy dopełnionemi nie zoſtały.

Wiadomo każdemu, co opiewały prawa względem potaiemnych i sekretnych małżeńſtw. Nader ważną ieſt rzeczą, mieć dokładne tych dwóch gatunków wyobrażenie: związki podobne bywały częſto przyczyną wielu błędów, nawet między światłemi ludźmi, którzy nie zawsze umieli dokładną onych naznaczyć różnicę.

Uſtawa 1639. pozbawia małżeńſtwa sekretne wszyſtkich ſkutków cywilnych. Takiemi zaś nazywano te związki, które chociaż podług prawa były zawarte, przez całe iednak życie obudwóch małżonków, zoſtawały ukryte. Zdanie było powszechne, iż do iawności małżeńſtwa nie dosyć ieſt, aby się odprawiło podług wszyſtkich przepisanych obrzędów, ale nadto, aby dway małżonkowie sami przez się iawne przed publicznością ſtanu swoiego uczynili wyznanie.

Powodem do potępienia sekretnych małżeńſtw, była dla prawodawcy obawa względem wychowania dzieci, w tém ukrytém połączeniu wydanych, iako też względem zapewnienia samego ich urodzenia. Przez zakazanie podobnych związków, chciano odwrócić zgorszenie, iakieby wynikło dla publiczności, z pożycia wspólnego dwóch osób, które prawdziwy, lecz ſkryty węzeł małżeńſki zjednoczył; chciano nadewszyſtko, ſtosownie do

nie-

niezmierney różnicy, iaka natenczas w godnościach i stanach obywatelskich panowała, zapobieżeć tym nierównym połączeniom, które obrażały dumę wielkich imion, i nie mogły się z pychą bogatych familiy pogodzić.

Ze sposobu obchodzenia się małżonków, sądzono o sekretności ich związku. Małżeństwo zawarte podług przepisów prawa, musi bydź zawsze iakożkolwiek publicznem: tę iednak momentalną iawność, za nic poczytywano, kiedy ią całe życie połączonych zdawało się zaprzeczać.

Wtenczas małżeństwo nazywano iawnem, kiedy małżonkowie nie wstydzili się swoiego związku, kiedy go okazywali w życiu publicznem i prywatnem, kiedy żona nosiła imie męża, a dzieci rodziców, kiedy pokrewni oboyga wiedzieli o ich połączeniu, kiedy nakoniec stosunki z ich stanu wynikaiące były publiczne i iawne.

To zatém małżeństwo za sekretne poczytywano, o którém mała tylko liczba świadków, koniecznie do obchodu ślubnego potrzebnych, wiedziała, a które iak naypilniey starano się ukrywać przed innemi ludźmi, to iest przed tą częścią społeczności, która w stosunku do każdey szczególney osoby, składa to, co nazywamy publicznością.

Nie mamy już więcey potrzeby dla podobnych przyczyn obawiać się małżeństw sekretnych. Oswobodzeni przez prawa obywatele od tych przesądów, które niegdyś tamowały wolność zawierania związków małżeńskich, mogą śmiało nie ukrywać się przed publicznością z tém, czego im prawo dozwala. Kiedy małżeństwa do

duchownych należały, natenczas łatwo było o-sobóm, chącym zawrzeć związek małżeńſki, któregoby wzgląd ludzki nie pozwolił im wyiawiać, zyſkać u miniſtra kontraktu, pobłażenie i sekret. Nie tylko bowiem sprawiedliwości, ale nawet zdrowemu sprzeciwiałoby się rozsądkowi wymagać, aby miniſter religii interes sumienia, przesądóm, lub powierzchowney przyſtoyności poświęcał. Małżonkowie więc byli pewni, że w trudnych okolicznościach znaydą zawsze wszyſtkie pomoce i obrony, iakieby w ich położeniu były im potrzebne. Bez obrazy prawa, przepisuiącego obrzędy publiczne w zawieraniu małżeńſtw, dawano indulty i dyspensy, które iego surowość w tey mierze rozwalniały. Małżeńſtwo mogło bydź sekretném, chociaż zachowano co do litery przepisy, iawność iego zapewniaiące. Lecz teraz zawiera się małżeńſtwo w przytomności urzędnika i wdomu gminnym, urzędnik ten nie ma żadney władzy odmieniania mieysca lub sposobu małżeńſkiego obrzędu, iedynie on czuwa nad interesami społeczności. Po uwolnienie od iedney z dwóch zapowiedzi, do samego rządu udawać się potrzeba. Sekret więc ieſt nie podobnym, i chybaby przez podſtęp otrzymać go można. Nadaremnie ſtaraliby się dway małżonkowie ukrywać swóy związek przez resztę życia, kiedy go iawnie zawrzeć musieli. Oczywiſta więc ieſt rzecz, że obawa sekretnych małżeńſtw uſtać powinna, wraz z temi przyczynami, które do nich bydź mogły powodem.

Prawdziwém niebezpieczeńſtwem byłoby, zatrzymać w prawnictwie ten punkt niepewny zawsze, i w przyſtosowaniu dowolny. Zachowanie

przepisanych formalności w obchodzeniu małżeństwa, powinno bydź dostatecznem zapewnieniem o iego iawności, tak co do prawa, iak co do uczynku. Jeżeliby, pomimo tego, mogli dway małżonkowie podpadać utracie skutków cywilnych, pod pozorem, iż przez swe póżnieysze postępowanie, starali się swóy związek sekretnym uczynić, iakażby stąd niepewność i zamieszanie w pośrod familii powstało? Jlekroć do trybunałów wytaczała się sprawa o sekretne małżeństwo, zawsze sędziom brakowało na pewnem prawidle, podług któregoby w rozsądzeniu iey postępować mogli. Rozum ich gubił się nieiako w obłędzie czynów, badań, świadectw i domniemań, mniéy lub więcey podeyrzanych. Oboiętne postępowania, i nic prawie nieznaczące okoliczności, zamieniano w dowody, i przy nayw ernieyszym zachowaniu praw, narażony był ieszcze sędzia na odięcie bezpieczeństwa, zawarowanego przez nie tym, którzy ie wykonywaią i szanuią.

Jnaczey się rzecz ma z potaiemnemi małżeństwy. Albo trzeba wszelkiego względem małżeństw zaniechać prawodawstwa, albo zupełnie potaiemnego ich zawierania zakazać. Bo podług opisu prawników, małżeństwa potaiemne są te, o których społeczność nic wcale nie wie, przy których zawieraniu żaden urzędnik publiczny nie iest przytomny, które nieustanną będąc taiemnicą, zawsze kryią się w ciemności. Gatunek takowy małżeństwa iest naywystępnieyszy.

Do potaiemnych związków małżeńskich należą także i te, które bez poprzednich zapowiedzi, i nie przed wyznaczonym od prawa urzędni-

kiem zawarte zostały, lub na które zezwolenia rodziców, babek i dziadów, albo opiekunow nie otrzymano. Ponieważ zaś użyto wszystkich środków do zapobieżenia potaiemności małżeństw, zaniedbanie więc ich słusznie zarzut potaiemności ściągać powinno. Nieważność potaiemnych małżeństw iest oczywista. Ztémwszystkiém małżeństwo może bydź nieważném, nie będąc potaiemném. Tak brak wieku, wolności, pokrewieństwo, czyn ą nie ważném małżeństwo, nie nadaiąc mu cechy potaiemności.

Wyżéy wspomniana od nas ustawa, zakazywała ieszcze zawierania małżeństw przy zgonie życia. Zdawało się nic podobną rzeczą, aby umieraiąca osoba, mogła nawet pomyślić o nagłéy zamianie śmiertelnego łoża, na weselną łóżnicę, aby chciała roznjecać świetne himena ognie, obok pogrzebowych pochodni, których ponure światło zdawało się już nieiako odbiiać o szczątki gasnącey istności. Obawiano się podeyścia i zdrady, iakichby użyć można w tym razie, dla otrzymania w słabości zezwolenia na to, na coby w zdrowiu dobrowolnie przystać nie chciano. Lękano się nadto, aby osoby pragnące kosztować słodyczy związku małżeńskiego, bez znoszenia iego ciężarów, nie udawały się do sromotnego bezżeństwa, w nadziei, iż w dniu iednym potrafią, przez cień nieiaki połączenia ślubnego, zagładzić bezprawia całego życia.

Wyznać potrzeba, iż nie bez przyczyny miano wzgląd na te niebezpieczeństwa. Lecz cóż to iest małżeństwo przy zgonie? Sztuka lekarska pełna domniemań zwiększała ieszcze w tey mie-

rze powątpiwania i niepewność prawnictwa. W każdym momencie małżeństwo prawne mogło bydź wystawiane na niebezpieczeństwo, a trudno było małżeństwa podstępnego dosięgnąć. Zaledwo znaleźć można w niezmiernych zbiorach aktów naszych sądowych dwa lub trzy dekreta w podobnéy materyi, a i z tych to się tylko okazuie, iż bardzo trudno było sędziom prawo do niey stosować.

Możnaż bydź pewnym skądinąd, że to prawo było dobrém i słusznem. Zgadzaż się to z sprawiedliwością, aby pogrążać w rozpaczy umieraiącego oyca, który dręczony zgryzotą sumienia, chciałby opuszczaiąc to życie, zapewnić stan swéy nieodstępnéy towarzyszki, i tego niewinnego potomstwa, którego przewiduie nieszczęście i nędzę? Dla czegoż ukochane od niego dzieci i ta czuła towarzyszka, którey wdzięczność iest winien, nie mogłyby przed odebraniem ostatniego tchnienia, odwołać się do iego sprawiedliwości? Nacóż go przymuszać, aby był nieubłaganym w téy chwili, w którey sam wzywać miłosierdzia powinien? Ważaiąc opłakany stan tego oyca, wyznać potrzeba, że prawo nie może i nie powinno tak okrutnego gwałtu zadawać naturze.

Rozmaite nieważności małżeństwa, rozmaitym podlegaią prawidłom. W szkołach dzielono ie na nieważności zupełne i względne Jak iednym tak drugim odmienne przyznawano skutki: lecz nieskończenie trudną było rzeczą, zachować w praktyce te różnice, które w teoryi tak łatwo naznaczano. Coraz nowe wydarzaiące się wątpli-

wości, nowych wymagały przepisów, a ſtąd nieſkończone wynikały trudności. Uznaliśmy, że prawo tymże co szkoły nie powinno mówić językiem. Dlategoto w proiekcie prawa od nas podanym, przy każdey nieważności umieściliśmy właściwe względem niey przepisy.

Pierwszą z przyczyn mogących uczynić nieważne małżeńſtwo, ieſt brak wolności. Uchwalono, że ſkarżyć przeciwko niemu nikt więcey nie może, tylko albo oba małżonkowie, albo iedno z nich, którego zezwolenie było poniewolne. Uchwała ta z samey natury rzeczy wynika.

W sprawie względem braku wolności, naypierwszym ieſt sędzią osoba utrzymuiąca, że wolną nie była: inni ludzie mogli bydź świadkami zewnętrznych poſtępków, z których zdaie im się, iż maią prawo wnosić, że się gwałt lub przymus znaydował, lecz nigdy nie mogą sądzić o mocy ciągłego lub przemiiaiącego wrażenia, iakie takowe poſtępki mogły sprawić lub nie.

Rzadko się zdarza, aby małżeńſtwa zawierano przez mus oczywiſty i iawną przemoc, Poſtępek podobny przemieniłby się w gwałt i porwanie, a zatém nietylko byłby nieważnym, ale nawet zbrodniarſkim. Pospolicie sposoby używane do wymuszenia przez boiaźń poniewolnego zezwolenia, są mocne i zdolne nayſtalszym zachwiać umysłem, lecz bardziey ukryte i z większą wykonywane roſtropnością, aniżeli to obeyście się, które na sobie cechę gwałtu nosi. Do tey więc osoby, która się uſkarża, że wolną nie była, należy swoy ſtan opisać. Któż bowiem może mieć prawo utrzymywać, że wolnym nie byłem, kiedy

ja pomimo wszelkich pozorów twierdzę, iż miałem zupełną wolność? W sprawie tak ściśle mnię się tyczącey, zdanie moie niepowinnożby nad wszyſtkie inne bydź wyższém? Czucie wolności nie masz bydź niezaprzeczonym oney dowodem? Co więcey, chęć okazana z razu nie ieſt zawsze iednaką: to cośmy z początku uczynili z przymusu, możemy potém przez rozum lub wybór potwierdzić. Któżby więc miał prawo uſkarżania się, kiedy ia się nie żalę? Milczenie moie nie zamykaż uſt tym wszyſtkim, którzyby nierozmyślnie odzywać się chcieli, kiedy ia milczę?

Niezaprzeczoną ieſt rzeczą, że niedoſtatek wolności może bydź zaſtąpionym przez proſte, ciche zezwolenie. To się prawdziło nawet, co do ślubów zakonnych. Milczenie, po pewnym upłynionym czasie, uważano za zezwolenie, i nie chciano słuchać zakonnika, nawet kiedy zaprzeczał swych ślubów. Nigdy nikomu nie wolno było ſtawać w sprawie zakonnika, który milczał przez ten czas, w którym wolno mu było, gdyby chciał, przerwać milczenie. Jeśli więc względem ślubów zakonnych, gdzie szło o iedney tylko osoby interes, nie dozwalano nikomu zanosić ſkargi na nieważność związku, niedoſkonałego wprawdzię w swoim początku, ale ſtwierdzonego potém przez samo milczenie interessowaney ſtrony; iakżeby można było dopuścić, aby ktoś zadawał nieważność utwierdzonemu już małżeńſtwu z krzywdą dzieci, z krzywdą obydwóch familiy, z krzywdą nakoniec samychże małżonków, którzy zupełnie z niego są kontenci? Roſtropnie zatém poſtąpiono, gdy nie pozwolono wnosić ſkargi o niewa-

żność małżeństwa, z przyczyny braku wolności, tylko samym małżonkom, lub iednemu z nich, którego zezwolenie było poniewolne.

Jeśli nie masz prawdziwego zezwolenia, kiedy nie masz wolności, nie masz także, kiedy się błąd znayduie.

Przez błąd w materyi małżeństwa, nie rozumie się prosta omyłka względem własności, majątku lub stanu osoby, z którą się związek zawiera, ale błąd, który się samey tycze osoby. Miałem zamiar i oświadczyłem, że się z tą chcę ożenić osobą, oszukano mnie, albo też ia się sam przez szczególnieyszy zbieg okoliczności oszukałem, poiąłem inną, którą mi na mieysce tamtey bez wiedzy i chęci moiey poddano. Małżeństwo takie iest nieważne. Lecz w tym razie sprawa o nieważność mnie tylko przystoi, ponieważ iey nikt wnosić nie może, tylko w błąd wprowadzony małżonek. Ztémwszystkiém w materyi błędu i niedostatku wolności, trzeba było przyzwoite oznaczyć granice wolności czynienia zaskarżeń przez samychże małżonków. Zrobiono to stanowiąc, że skarga o nieważność, nie będzie przyięta wtenczas, kiedy się okaże, iż małżonkowie, żyli z sobą razem przez sześć miesięcy, od czasu iak błąd odkryty, albo też wolność odzyskaną została.

Zawarte małżeństwo bez zezwolenia rodziców, krewnych w górę idących, lub rady familiyney, w przypadkach gdzie ich zezwolenie było potrzebném, od tych tylko zaskarżoném bydź może, którzy zezwolenie swoie dać byli powinni, lub od tego z małżonków, które tegoż zezwolenia potrzebowało.

Słuszną ieſt rzeczą zakazanie czynienia zaſkarżeń powinowatym, gdy te samym tylko rodzicom przyſtoią, których zezwolenie było potrzebne. Ci dochodzą własney krzywdy pociągaiąc do sądu, a nawet więcey czynią, bo dopełniaią swey powinności. Prawo wymagało wdawania się ich do małżeńſtwa, dla dobra samychże małżonków, oni więc zadosyć czynią woli prawa, wywięzuią mu się z ufności, którą w nich położyło, ſtaraiąc się odwrócić to złe, przez okazanie nieważności związku, gdy go przez łagodnieysze środki czułego dozoru uprzedzić nie mogli. Na cożby się zdało prawo wymagaiące koniecznie zezwolenia rodziców, gdyby ci o zgwałcenie iego uſkarżyć się nie mogli?

Równie za sprawiedliwą rzecz poczytaliśmy, dozwolić dzieciom, potrzebuiącym zezwolenia rodziców, aby mogły domagać się o zniesienie, iako nieważnego małżeńſtwa, gdy mu na zezwoleniu rodzicielſkim zbywało. Wpowszechności wolno ieſt tym wszyſtkim, którzy weszli w iaką nieważną ugodę, ſtarać się o iey zerwanie, zwłaszcza gdy w małoletności zawartą zoſtała. Jnteres ſtron ieſt miarą ważności ich zaſkarżeń, i ieżeli chętnie przyymować się zwykły zażalenia małoletniego, względem zawarcia iakiey mniey znaczącey umowy, tedy daleko sprawiedliwiey zadosyć uczynić iego prośbie wypada, gdy powſtaie przeciw zrzeczeniu się całego swego maiątku i swoiey osoby.

Lecz sprawy o nieważność małżeńſtwa, nie mogą wprowadzać do sądu, ani małżonkowie ani

krewni, których zezwolenie potrzebne było, gdy toż małżeństwo wyraźnie lub potaiemnie ci potwierdzili, którzy zezwolenie dać byli powinni, lub gdy iuż rok upłynął od odebrania przez nich wiadomości o zaszłém małżeństwie, a żadnego przeciw niemu kroku nie uczynili. Nie może też żadne z małżonków rozpoczynać takowéy sprawy, jeśli rok upłynął od czasu, kiedy iuż doszli przyzwoitych lat, w których dosyć iest na własném ich zezwoleniu do wniyścia w śluby małżeńskie. Słuszność tych urządzeń sama przez się iest oczywistą.

Nieważności pochodzące z niedostatku lat, z trwałości pierwszego związku i z przeszkody pokrewieństwa, inney są, iak poprzedzaiące, natury: one się ściągaią do porządku publicznego, do dobrych obyczaiów, i nietylko są połączone z interesem prywatnym małżonków, ale z zasadami uczciwości publicznéy. Przeto zaskarżenie przeciw podobnym małżeństwom wolne iest nie tylko samym małżonkom, ale i tym wszystkim, którzy są interesowani w tey mierze, a nawet i urzędnikowi publicznemu, iako dozorcy obyczaiów, i karcicielowi wszystkich przeciw społeczności bezprawiów. Ztémwszystkiém środek ten mógłby częstokroć stać się gorszym niż samo złe, gdyby wolność wprowadzenia do sądu spraw względem nieważności małżeństw, z przyczyn dopiero wspomnianych, nie była ograniczoną, tak co do swych skutków, iako też co do czasu. I tak *np.* niedostatek lat może bydź nagrodzony. Nie słuszną zatém byłoby rzeczą, gdyby kto pod tym pozorem chciał obwiniać o nieważność mał-

żeńftwo, które iuż pół roku trwało po wyyściu lat dla małżonków potrzebnych. Natenczas nie ma mieysca nieważność. Niknie fkutek, kiedy przyczyna uftaie. Pół roku naznacza się zwłoki, bo prawo ilekroć pozwala wnosić sprawę, zawsze powinno wyznaczyć czas potrzebny do iey popierania.

Byłoby także nierozsądną rzeczą, gdyby kto chciał uczynić nieważném małżeńftwo, z przyczyny braku lat wtenczas, kiedy żona nie maiąc lat przepisanych zaszła w ciążą, przed upłynieniem wyznaczonego do formowania sprawy półrocza. Prawo nie ma mocy przyznawać sobie więcey mądrości iak przyrodzenie. Domysł uftąpić powinien rzeczywiftości. Rodzice, krewni w górę idący, i familia, nie mogą zafkarżać o nieważność małżeńftwa, ieźli zezwalniąc na nie wiedzieli o przyczynie. Nie można dozwolić, aby sobie równie ze szlubów małżeńfkich, iak z prawa czynili igrzyfko.

W przypadkach wspomnionych wyżey, możność wprowadzenia sprawy do sądu o nieważność małżeńftwa, służy krewnym pobocznym i tym wszyftkim, którzy są interesowanemi. Lecz że sprawa nie może wynikać tylko z interesu, który iey ieft zasadą, przeto nie wolno iey rospoczynać krewnym pobocznym, lub dzieciom z innego małżeńftwa spłodzonym, za życia oboyga małżonków, wyiąwszy, gdyby w tém rzeczywifty mieli interes.

W tey materyi krewni poboczni, lub chciwi naftępcy, nienaylepsze zyfkuią przyięcie: nie maią oni za sobą, ani powagi natury, ani prawa

Nadzieia powiększenia maiątku, iest iedyną ich postępowania pobudką: ona sama ich ożywia: nie sprawuią żadney domowy władzy nad osobami, bo te wcale do nich nie należą: nie można im zatém pozwalać, aby mieszali spokoyne i zgodne małżeństwo: tam tylko mogą i powinni stanąć, gdzie idzie lub o oddalenie ich od sukcessyi przez dzieci prawe, lub gdzie są upoważnieni zaprzeczyć stanu tym dzieciom, i należeć do iakiey części maiątku. Oprócz tych przypadków, czynić im nie wolno.

Wrzędzie krewnych pobocznych i tych wszystkich, którzy nie mogą rozpoczynać sprawy o nieważność małżeństwa za życia małżonków, nie trzeba mieścić męża lub żony, z których iedno zawarty pierwey, i nie zniesiony związek przywowodzi na zniszczenie drugiego przez zdradę i podstęp zawartego małżeństwa. Małżonek ten ma niezaprzeczone prawo zaskarżyć o nieważność powtórny związek nawet za życia tego, z którym przez pierwszy był połączony. Ponieważ właśnie ta sama bytność pierwszego małżeństwa sprawuie nieważność drugiego, i cała korzyść z tey sprawy na tym się zasadza, aby zniszczyć drugi związek dla utrzymania pierwszego.

W zbiegu dwóch małżeństw, ieżeli opuszczony małżonek może zaskarżyć o nieważność drugie małżeństwo, mogą także i ci, którzy ie zawarli, pierwszy związek za nieważny ogłosić: co iest nieważném, nie sprawuie żadnego skutku: a zatém pierwsze małżeństwo nieważnie zawarte, nie może prawnie bydź pobudką do zniesienia

drugiego, a przeto sprawa wniesiona o nieważności pierwszego związku, zawiesza niejako los drugiego. Trzeba więc naprzód roztrzygnąć niepewność względem ważności pierwszego małżeństwa.

Powiedzieliśmy, że komissarz rządowy, lub urzędnik publiczny, może powstać z obowiązku przeciw małżeństwu, podległemu któreykolwiek z wspomnionych nieważności, jako należących do prawa publicznego; przedmiotem tego urzędu iest wstrzymać zgorszenie z podobnego małżeństwa wynikaiące, i postarać się o rozłączenie; strzedz się atoli potrzeba, żeby ta władza dozorcza, nadana urzędnikowi publicznemu dla dobra obyczaiów i społeczności, rozciągaiąc się zbyt obszernie, nie stała się uciemiężeniem i nie zamieniła się w inkwizycyą. Urzędnik publiczny wtenczas dopiero odezwać się powinien, kiedy przyczyna nieważności iest iawna, trwała i długie pożycie małżonków nie mogło ich zasłonić od poszukiwań rządu. Więcey częstokroć robi się zgorszenia przez dochodzenie nierostropne występku skrytego, dawnego i niewiadomego, iak przez sam występek. Zapowiedzi poprzedzaiące związek małżeński, dla tego wprowadzone zostały, aby można wcześnie bydź uwiadomionym o przeszkodach, któreby to małżeństwo nieważném uczynić mogły. Opuszczenie tych zapowiedzi lub niezachowanie czasu naznaczonego do ich ogłoszenia, może w pewnych przypadkach uczynić nieważném małżeństwo: lecz ponieważ prawa stanowiące te formalności miały tylko na celu pewne osoby i pewne okoliczności, kiedy więc one ustały,

kiedy ftan osób się zmienił, a wola ich zawsze iednaką zoftała; to co było nieważném z początku, przez czas potwierdzoném zoftaie, i wcale nie ftosuie się do małżeńftwa, ta maxyma, która samym tylko teftamentom służy. *Quod ab initio non valet, tractu temporis non convalescit.*

Naywiększą ze wszyftkich nieważności ieft ta, kiedy małżeńftwo nie było zawarte publicznie i w przytomności przyzwoitego urzędnika publicznego. Podobne małżeńftwo zaſkarżone bydź może o nieważność przez rodziców, małżonków, przez urzędnika publicznego i przez tych wszyftkich, którzy w tey mierze interes oczywifty maią: nie można go obronić, ani przez długie pożycie, ani przez żaden akt wyraźny lub potaiemny woli ftron oboyga. Nieważność ta ieft nieokreślona i zupełna. Związek taki nie może się nazywać małżeńftwem, ale pożyciem zakazaném przez prawo pomiędzy dwoma osobami, które związku swoiego nie zawarły przed przyzwoitym urzędnikiem publicznym, iako świadkiem koniecznym ich kontraktu. W ninieyszém naszém prawodaftwie, niedoftatek przytomności przyzwoitego urzędnika cywilnego też same sprawuie ſkutki, co w dawném nieprzytomność własnego proboszcza. Małżeńftwo wtedy było z gruntu nieważném, zgwałceniem praw społeczności i przełamaniem uftaw narodowych.

Przeto nikt nie może i przy tytule małżonka i przy używaniu ſkutków cywilnych małżeńftwa obftawać, kto nie pokaże aktu obchodu małżeńſkiego, wciągnionego w protokuł ftanu cywilnego. Przed

ustawą *de Blois* przypuszczano małżeństwa domniemane, lecz to nadużycie ustało ; trzeba mieć teraz tytuł napisany, zatwierdzony przez świadków i przez urzędnika publicznego prawem oznaczonego. Swiadectwa innego gatunku i rozmaite sposoby dowodów nie mogą bydź przyięte, tylko w przypadkach przewidzianych przez prawo *względem aktów stanu cywilnego*: i podług warunków témże prawem przepisanych. Wspolne pożycie nie może uwolnić od okazania tytułu, ponieważ ono nie może bydź dowodem, czyli związek małżeński prawnie lub nie prawnie był zawarty. Jeżeli wspólne pożycie bez tytułu nie nadaie żadnego prawa, tedy tytuł przy wspólném pożyciu iest pewnym, i nigdy nie zaprzeczonym.

Małżonkowie, których tytuł byłby sfałszowany, albo dla których urzędnik publiczny okazałby się niedbałym w dopełnieniu obowiązków swoiego urzędu, maią prawo zapozwać go do sądu, końcem ukarania zbrodni i nadgrodzenia krzywdy. Jeżeliby urzędnik publiczny umarł, mogą powołać do nagrody swey krzywdy iego sukcessorów.

Prawość obchodu małżeńskiego okazana sposobem nadzwyczaynym, lub sposobem cywilnym, zapewnia małżonkom i dzieciom wszystkie skutki małżeństwa, od czasu zawarcia onego. Ponieważ dowiedzenie tytułu, nie iest tytułem nowym, ale iest okazaniem tytułu, który się kiedyś w rzeczy samey znaydował, a którego skutki sięgać powinny epoki bytnością iego oznaczoney. Ale nie możemy nadto powtarzać, że dla ważno-

ści małżeństwa, trzeba mieć tytuł, lub dowód mogący go zastąpić.

Wreście nie powiększaymy nic nadto, a rozróżniaymy dobrze czasy. Jnna iest rzecz sądzić o dowodach małżeństwa za życia małżonków, a inna po ich śmierci, stosownie do interesu dzieci. Kiedy żyią małżonkowie, okazanie tytułu iest koniecznie potrzebne. Nie mogą oni bowiem słusznie niewiedzieć o mieyscu, gdzie zawarli związek nayważnieyszy w ich życiu, iako też zapomnieć o okolicznościach, które się przy tym akcie wydarzyć mogły. Lecz po ich śmierci wszystko się odmienia. Dzieci częstokroć opuszczone od rodziców w początkach życia swoiego, lub przeniesione w odległe strony, nie mogą wiedzieć co zaszło przed ich urodzeniem. Jeśli nie maią żadnych zapisów, ieżli ich domowe zaginęły papiery, iakiż im środek pozostanie? Prawnictwo nie każe im rozpaczać. Pozwala dowodzić, że ich rodzice żyli iak małżonkowie, i mieli stan wspólnego pożycia. Dosyć iest, aby o tém była wzmianka w akcie ich urodzenia. Akt ten iest ich tytułem. Podczas tego to bowiem aktu, oyczyzna przyięła ich za uczestników swych obietnic: pod wiarą tego aktu zaczęła się ich bytność na świecie, przy nim mogą się pokazać czym są, on zaświadcza ich nazwisko, ród i familiią, nadaie im obywatelstwo, i zapewnia im praw kraiowych opiekę. Pocoż maią sięgać do czasów im nieznaiomych? mogliż zatrudniać się interesami swoiemi wtenczas, kiedy ich ieszcze nie było? Przeznaczenie ich nie iestże naydokładniey oznaczone, przez akt zapisany

w xięgach,

w xięgach, które prawo samo ustanowiło na zapewnienie się o stanie obywatelów, i które z czasem staią się, że tak powiem, w porządku cywilnym, xięgą przeznaczeń.

Chociaż pospolicie samo tylko prawe i prawdziwe małżeństwo może czynić prawdziwych małżonków, a ich potomstwo prawém; ztémwszystkiém przez wzgląd na dzieci i na dobrą wiarę małżonków, słusznie dozwolono, aby dzieci urodzone z małżeństwa, które skryta iaka przeszkoda, mogła na potém uczynić nieważném, zachowały imie i prerogatywy małżonków i dzieci prawych, ieżeli rodzice o téy przeszkodzie nie wiedzieli: równie bowiem ci połączyli się z sobą, a tamte wyszły na świat pod zasłoną, cieniem i pozorem małżeństwa. Stąd wynikła ta powszechna maxyma, że domniemane małżeństwo podług wyrazu prawników, to iest to, które połączone osoby prawném bydź mniemały, tenże sam ma skutek w zapewnieniu stanu małżonków i dzieci, iak prawne małżeństwo. Maxyma ta w prawie kanoniczném swóy wzięła początek, przeszła potém od niepamiętnych czasów do obyczaiów, a teraz przez proiekt prawa potwierdzoną została.

Kiedy iedno z małżonków weszło w związek małżeński dobrą wiarą, tedy samo tylko może się odwołać do skutków cywilnych małżeństwa: Niektórzy dawni prawnicy mniemali, że w tym przypadku dzieci powinny bydź poczytane za prawe, przez wzgląd na iedno z małżonków, a za nieprawe przez wzgląd na drugie: lecz odrzucono ich mniemanie z przyczyny, że stan ludzi iest

nierozdzielnym, i że w podobnym zbiegu okoliczności, prawość dzieciom całkiem przyznać należy.

Małżeństwo wkłada wielkie obowiązki na tych, którzy ie zawieraią. Z pomiędzy nich naypierwszym iest żywić, utrzymywać i wychować tych, którym się dało życie. Pokarmów i utrzymywania celem iest, zachowanie i dobry byt osoby. Edukacya ściąga się do moralnego pożytku. W kraiach prawem pisaném rządzonych, oyciec obowiązany był dać posag córce dla wydania iey za mąż. W tych zaś kraiach, w których zwyczaie mieysce praw zastępowały, oyciec wcale od tego obowiązku był wolnym. Trzeba było poyść za iedném z tych dwóch zupełnie sobie przeciwnych prawnictw. Chwycono się ostatniego, iako naymniey podległego nieprzyzwoitościom i nadużyciom.

Wolność, iaką miała córka w kraiu prawa pisanego, zapozwania oyca, końcem przymuszenia go do dania posagu, mniey była niebezpieczna, ponieważ w tych kraiach władza oycowska tak wielką była, iż mogła użyć wszystkich środków do zabezpieczenia siebie przeciw niespokoyności i zuchwałości dzieci. Teraz władza ta nie iest tém, czém była. Osłabiwszy ią, nie potrzeba iey upodlać, nie należy zachowywać dzieciom sposobów napaści, kiedy oyciec ze środków do obrony ogołocony został.

W kraiach rządzących się zwyczaiami, gdzie władza oycowska była umiarkowańsza, nie pozwalano dzieciom kłócić spokoyności oyca. Nie trzeba się więc było wahać między prawnictwem

kraiów, rządzonych przez zwyczaie, a tych, gdzie prawu pisanemu podlegano. Ponieważ wszyftko w pewney zgodzie bydź powinno, byłoby nierozsądną rzeczą, pomnażać prawa dzieci, zmnieyszaiąc powagę oyców. Zepsułaby się równowaga; familie przez codzienne kłótnie byłyby zaburzone. Powiększyłoby się zuchwalftwo dzieci, i rząd domowy zniknąłby na zawsze. Zoftawuiąc prawnictwo kraiom rządzonym zwyczaiami, nie czyni się żadna w nich odmiana. Lecz zrobiłoby się zapewne okropne zaburzenie, gdyby nowe prawo wprowadzone zoftało.

Wprawdzie w kraiach prawa pisanego robi się odmiana, wprowadzaiąc prawnictwo kraiów zwyczaiowych, przez wzgląd na prawo córek, które się przez to osłabia. Ale ta odmiana sprzeciwiaiąca się prawom dzieci, doftatecznie nagrodzoną zoftaie, przez zmiany, iakie na ich korzyść, w władzy oycowfkiey poczyniono. Nie ieftto czas, w którymby osłabione przez tyle zdarzeń związki, ze wszyftkim zrywać wypadało: lecimy pędem do złego, a zaledwo z wielką trudnością do dobrego wracamy. Jeżeli w pewnych okolicznościach prawa ftosować się do obyczaiów powinny, tedy się znayduią i takie przypadki, w których obyczaie przez prawo poprawiać należy. Zważywszy więc nieprzyzwoitości i pożytki rozmaitego gatunku prawnictwa, którém się rządziła Francya, osądziliśmy, że dzieci nie powinny mieć prawa zapozywania do sądu swych rodziców, z przyczyny swoiego poftanowienia.

Jeśli oyciec i matka obowiązane są żywić swe dzieci, tedy nazwaiem dzieci obowiązane są żywić swego oyca i matkę. Powinność iest wzaiemna, i z obu ftron na naturze się gruntuie.

Zięciowie i synowe równyż maią obowiązek względem swego oyczyma i macochy. Powinność ta uftaie naprzód, kiedy macocha w drugi związek małżeńſki weszła: powtóre ieżeli małżonek, z którego wynikło pokrewieńſtwo i dzieci iego z tego małżeńſtwa spłodzone, poumierały.

Oyczymy i macochy obowiązane są ze swey ftrony, ieżeliby okoliczności wymagały, doftarczać żywności swoim zięciom i synowym.

Powinowactwo tymże samym co i pokrewieńſtwo podlega obowiązkom.

Przez pokarmy rozumie się to wszyſtko, co ieſt potrzebném. Lecz należy rozróżnić potrzebę na dwa gatunki, na potrzebę iſtotną i względną. Do iſtotney należą rzeczy, bez których życia utrzymać nie można; do względney, czego ſtan i okoliczności wymagaią. Względne więc potrzeby nie są u wszyſtkich ludzi iednakie, a nawet i iſtotne. Więcey potrzebuie ſtarość, iak młodość; więcey małżeńſtwo, iak bezżeńſtwo; więcey słaby, iak mocny; więcey chory, iak zdrowy.

Potrzeby iſtotne są bardzo ograniczone. Dosyć ieſt mieć cokolwiek sprawiedliwości i dobrey wiary, aby ie poznać. Co się tycze potrzeb względnych, tym granice słuszność i opiniia naznacza.

Powinność doſtarczania żywności uſtaie, gdy ten któremu się ona należy, odbiera znaczny maiątek, albo gdy obowiązana do iey do-

ſtawienia osoba, wpada w takie ubóſtwo, iż się sama z wielką trudnością wyżywić może. Rodzice mogą, podług okoliczności, odmówić swym dzieciom opatrywania w żywność, ofiaruiąc im przyięcie do domu. Do sędziego należy oznaczyć przypadki, w których obowiązek doſtarczania pokarmów może bydź w ten sposób zmieniony. Lecz podobne okoliczności bardziéy są *facti*, niż *juris*.

Po wyłożeniu obowiązków, zachodzących między rodzicami i dziećmi, zwróciliśmy uwagę naszę na te, które pomiędzy małżonkami zachodzą. Małżonkowie winni sobie nawzaiem wierność, pomoc i wsparcie. Mąż obowiązany dać opiekę żonie, a żona powinna posłuszeńſtwo mężowi. Oto cała moralność małżonków. Długo rozprawiano o wyższości, lub równości dwóch płci: nic nie masz próżnieyszego nad podobne roztrząsania. Dobrze uważano, że między człowiekiem i kobietą we wszyſtkéim pewne zachodzą ſtosunki i pewne różnice. Rodzay ich podobnemi, a płeć różnemi czyni. Możeby mnieyszą mieli ſkłonność do zbliżenia się ku sobie, gdyby więcey byli podobni: dla ściśleyszego połączenia, przyrodzenie ich tak różnemi utworzyło.

Różnica znayduiąca się w ich ieſteſtwie, pociąga różnice w prawach i wzaiemnych powinnościach. Prawda, że w małżeńſtwie dway małżonkowie razem do iednego zmierzaią celu, ale nie iednakowym sposobem. Są równi w pewnych rzeczach, nie mogą atoli bydź porównani w innych. Moc i odwaga mężczyzny, tkliwość i wſtyd kobiety są udziałem. Mężczyzna i kobieta nie mogą

iednymże wydołać pracom, iedneż ponosić trudy, iednemiż się interesami zaprzątać. Nie prawa to, ale przyrodzenie samo każdéy z dwóch płci osobny przeznaczyło wydział. Kobieta potrzebuie opieki i wsparcia, bo ieſt słabszą: mężczyzna ma więcéy wolności, bo ieſt mocnieyszym.

Wyższość mężczyzny oznaczona ieſt przez samę iego konſtytucyą, która nie poddaiąc go tylu potrzebom, zapewnia mu więcéy niepodległości względem użycia czasu, i ćwiczenia władz duszy i ciała. Wyższość ta ieſt źródłem opiekunnéy władzy, którą proiekt prawa przyznaie mężowi.

Posłuszeńſtwo kobiety ieſt hołdem dla téy władzy, która się nią opiekuie, i koniecznym ſkutkiem społeczności małżeńſkiéy, któraby się utrzymać nie mogła, gdyby iedno z małżonków nie podlegało drugiemu.

Niezaprzeczoną ieſt rzeczą, że mąż i żona powinni dochowywać święcie przyrzeczoney wiary; niewierność iednak kobiety oznacza większe zepsucie i niebezpiecznieysze za sobą ciągnie ſkutki, iak niewierność męża. Dlatego też zawsze mniey surowo sądzono mężczyznę, iak kobietę. Wszyſtkie oświecone narody, przez doświadczenie i nieiaki inſtynkt, zgodziły się na to, że płeć nayprzyiemnieysza, powinna bydź ieszcze, dla dobra ludzkości, naycnotliwszą.

Zbyt mało poznawałyby kobiety własny swóy interes, gdyby tę powierzchowną względem nich surowość, za ſkutek samowładztwa, a nie raczey za prawdziwy i szanowny dla siebie poczy-

tywały zaszczyt. Przeznaczone od przyrodzenia do udzielania rozkoszy iednemu, a bawienia wdziękami wszystkich, odebrały z nieba tę przyiemną czułość, która piękność ożywia, lecz za naymnieyszém obłąkaniem serca, tępieie i nikuie; ten takt subtelny i delikatny, który w nich zastępuiąc mieysce szóstego zmysłu, zachowuie się tylko i doskonali przez ćwiczenia we wszystkich cnotach; tę nakoniec uymuiącą skromność, przez którą ze wszystkich tryumfuią niebezpieczeństw, a którey utrata daleko ie od nas występnieyszemi czyni. Nie w naszéy więc niesprawiedliwości, ale w swém przyrodzoném powołaniu, szukać powinny kobiety zasady, tych nieco ostrzeyszych obowiązków, które na nie, dla własnego ich dobra i dla pożytku społeczności, włożono.

Stosownie do obowiązków z opieki i posłuszeństwa w małżeństwie wynikaiących, żona nie może mieszkać oddzielnie od męża, ale powinna wszędzie mu towarzyszyć, i tam gdzie mu się podoba, przebywać: mąż zaś obowiązany iest trzymać przy sobie żonę, i opatrywać iey potrzeby życia, podług stanu i maiątku.

Zona nie może stawać w sądzie bez upoważnienia mężowskiego. Prawidło to nie ma żadnego wyiątku, chyba kiedy żona pociągniona iest do odpowiedzi w materyi kryminalney, lub policyynéy. Natenczas władza męża niknie przed władzą prawa, i potrzeba naturalna obrony, uwalnia kobietę od wszelkich formalności. Taż sama przyczyna, dla którey nie wolno kobiecie stawać w sądzie bez upoważnienia męża, sprawuie, że iéy wcale niewolno nic z maiątku darować,

zaſtawić, przedać, nabyć prawem darowizny, lub pod pewnemi cięższami, bez iego zezwolenia. Ztémwszyſtkiém, ponieważ wszelka władza prywatna podległa ieſt zwierzchności publiczney, przeto urząd może weyść w niesprawiedliwość odmówienia meżowſkiego, i powrócić rzeczy do prawego ſtanu.

Przez wzgląd na handel uchwalono, aby kobieta bawiąca się kupiectwem publicznie, nie podlegała władzy mężowſkiey w tém wszyſtkiém, co się tycze iey kupieckich czynności. Pod tym względem, mąż rękoymią bydź może dla żony, ale wszelka władza iego w tey mierze uſtaie. We wszyſtkich innych okolicznościach prawa mężowſkie są niewzruszone, i zawieszenie ich tylko naſtąpić może przez interdykt, nieprzytomność, lub inną iaką przyczynę, któraby sprawowanie ich niepodobném uczynić mogła, i w tym razie władzę męża sędzia zaſtępuie. Także powaga sędziego ma mieysce w małoletności męża. Bo iak ten może upoważniać drugich, który sam upoważnienia potrzebuie?

Nieważność czynów żony, zasadzona na braku upoważnienia mężowſkiego, może bydź tylko zarzucona przez męża, żonę, lub ich dziedziców.

Nakoniec żona może czynić teſtament bez upoważnienia męża: urządzenia bowiem podobne, ponieważ nie są uſkuteczniane tylko aż po śmierci, to ieſt po rozerwaniu małżeńſkiego związku, nie mogą tedy w żaden sposób praw iego obrażać.

Dosycieśmy powiedzieli w proiekcie prawa o małżeńſtwie, żeby dać uczuć ważność i go-

dność iego, aby go wyſtawić iako kontrakt święty, niewzruszony i nayważnieyszy. Kontrakt ten i społeczność, kończy się przez śmierć iednego z małżonków, i przez prawnie wyrobiony rozwód. Kończy się ieszcze, co do ſkutków cywilnych, przez oſtateczne wydanie wyroku przeciw iednemu z małżonków, śmierć cywilną pociągaiącego za sobą.

Nie mam potrzeby tłumaczenia się względem rozerwania związku przez śmierć. Społeczność małżonków rozrywa się natenczas przez takowe zdarzenie, iakie wszyſtkie towarzyſtwa rozłącza. Rozerwanie małżeńſtwa z przyczyny rozwodu, będzie przedmiotem osobnego proiektu prawa. Co do śmierci cywilnéy, iuż nam oznaczono wszyſtko, cokolwiek ona względem małżeńſtwa sprawuie, w proiekcie prawa, *o używaniu i utracie ſkutków cywilnych*.

Po rozerwaniu pierwszego związku, można zawrzeć drugi. Wolność ta przyſtoi mężowi po utracie żony, a żonie po utracie męża. Lecz obyczaie i uczciwość publiczna, nie pozwala, aby żona mogła zawierać drugi związek, póki przez doſtateczny przeciąg czasu nie okaże się pewną rzeczą, że pierwszy uſtał zupełnie, i że ſtan iéy żadnéy do dalszych czynności nie kładzie przeszkody, Zwłoka ta dawniey rok wynosiła. Nazywano ią czasem żałoby. Myśmy mniemali, że dziesięć miesięcy doſtatecznemi są, na zabezpieczenie się przeciw temu wszyſtkiemu, coby mogło przyſtoyność i uczciwość obrazić.

Dopełniłem więc iuż moiego zlecenia: do was należy obywatele prawodawcy, abyście potwier-

dziwszy zdaniami waszemi proiekt prawa o małżeńſtwie, przezemnie wam w imie rządu podany, ustalili prawdziwe zasady towarzyſkiego porządku, i otworzyli nayznakomitsze źrodła szczęśliwości publiczney.

Niektórzy autorowie tego wieku domagali się, aby zachęcano do małżeńſtw, lecz te nie tak zachętu, iak dobrego urządzenia potrzebuią.

Wszędzie, gdzie tylko znayduie się mieysce, na którym dwie osoby mogą żyć wygodnie, związek małżeńſki się tworzy. Prawodawca nic w tey mierze nie ma do czynienia. Natura wszyſtko zrobiła. Zawsze przyiemna, wysypała szczodrą ręką wszyſtkie swe ſkarby na akt nayważnieyszy w życiu ludzkiém: zachęca przez powaby roſkoszy do wypełnienia naypięknieyszego przywileiu, iaki dać mogła człowiekowi, to ieſt do odradzania się w podobney iſtocie, i nie równie ieszcze słodsze od tamtych w rodzicielſkiey czułości gotuie uciechy. Zawsze Rzeczpospolita dla swey pomyślności dosyć będzie małżeńſtw liczyła, lecz o to idzie, aby dosyć było dobrych obyczaiów dla pomyślności małżeńſtw. Otoż to ieſt, czemu prawodawca, przez mądrość swych uſtaw, zaradzić powinien. Dobre prawa są zasadą prawdziwey potęgi państw, i nayszacownieyszém dziedzictwem narodów.

POEZYA.

LIST HORACEGO DO KWINCYUSZA.

Opisawszy mu swóy folwark, i przyiemne w nim życie, upomina go, żeby się na mowy ludzkie nie oglądał, i starał się bydź, nie udawać się poczciwym człowiekiem. Nareście, kto iest prawdziwie takim, okazuie.

Ne perconteris fundus meus, optime Quinti,
Arvo pascat herum, an baccis opulentet olivae.

Czyli mię ziarnem, Kwincie, pasie moia niwa,
Czy owoc na niey rośnie i tłusta oliwa,
Czy właściciela łąką i winem bogaci,
Gdy chcesz, w wierney móy folwark wykryślę postaci.
Ciągłe przedziela wzgórki dolina cienista:
Gdy słońce wschodzi, prawy bok z ciepła korzysta,
Gdy wóz zniża, na lewy rzuca swe promienie:
Trudno o przyiemnieysze mieysca położenię.
Toż krzaczki czerwonemi okryte iagody,
Dęby, iodły; z nich cienie ma pan, owoc trzody:
Tarent, zda się, zielony kwitnie w mey dziedzinie;
Godzien rzeczki imienia, śliczny strumyk płynie.
Hebrus nie iest tak chłodny, tak czysty: on głowie,
On daie schorzałemu żołądkowi zdrowie.
Wierz mi, mieysca to dziełem, i tych miłych cieni,
Że mnie zawsze tak czerstwym oglądasz w jesieni.
Tyś zacny, ieśliś taki, iakie nosisz imie:
Już cię dawno szczęśliwym okrzyknięto w Rzymie.
Ale w tem radź się twego zdania, a nie tłumu:
Nie masz bez cnoty szczęścia, nie masz bez rozumu.

Ześ zdrowy, w dobrey sile, chociaż lud tak wierzy,
Ty wewnętrzney gorączki, nie tay przy wieczerzy.
Próżno to czynisz, drżąca wyda słabość ręka:
Głupi wstyd, skrytych wrzodów wyiawić się lęka.
Gdyby na lądzie, morzu, głosił kto twe boie,
I takiemi pochlebstwy pieścił uszy twoie:
By twóy piastun i miasta, Jowisz, nie wyiawił,
Czy lud czulszy, by ciebie, czy ty, byś lud zbawił;
Nie uznasz, że to własne Augusta pochwały?
A kiedy mówią, żeś iest mądry, doskonały,
Przyznaieszże to sobie? I iam na to tkliwym,
Pragnę, iak ty, bydź zwany, rostropnym, poczciwym.
Lecz co przyznali, iutro wydrą mi bez względu:
Tak lud, kiedy chce, zrzuca niegodnych z urzędu.
—Móy to dar, złoż go: — składam i odchodzę smutny.
Niechże powie, żem złodziey, rozpustnik wierutny,
Że oyciec moią ręką z życia był wyzuty;
Będęż się gryzł i bledniał, na kłamstwa zarzuty?
Kłamcza hańba przeraża, fałszywa cześć poi,
Lecz kogo? obłudnika, co wydać się boi.
Powiedz mi, wedle ciębie, kto iest człowiek prawy?
—Ten co święcie kraiowe szanuie ustawy,
Którego spory godzi sprawiedliwe zdanie,
A słowo i świadectwo, za sam wyrok stanie.
—Lecz dom zna i sąsiady, że ten pozor świetny
Jest fałszem, że pod piękną skórą cały szpetny.
Nie skradłem, mówi sługa, z domu nie uciekłem:
To też plecy masz całe, ia mu na to rzekłem.
—Nikogo nie zabiłem. — Kruki cię nie iedzą.
—Jestem dobry. — Stóy bracie, tu ci odpowiedzą:
Wilk chytry iamy, iastrząb skrytego haczyka,
Kania zastawionego nań sidła unika.

Miłość cnoty wſtrzymuie poczciwych od kaźni:
Ty dlaczego nie grzeszysz? oto dla boiaźni.
Swiętość, nie świętość zmieszasz, byleś podszedł karę:
Gdy z tysiąca miar grochu, iednę ſkradniesz miarę,
Szkoda mnieysza, lecz równy grzech w twoim uczynku.
Ow mąż dobry, przed ludem zebranym na rynku,
Gdy wieprzem, albo wołem błaga bóſtwa w niebie;
Janusie! głośno rzecze, głośno, i ty Febie!
Potém, by nie ſłyszano, wargą modły czyni:
Pomóż mi oszukańſtwa, złodzieiów bogini! (kiem,
Day świętym, sprawiedliwym, bydź przed ludzkiem o-
A zdrady, zbrodnie moie, ciemnym ſkryy pomrokiem.
Ten, który po grosz lichy schyla się na drodze,
By lepszy był od ſługi, nie łatwo się zgodzę.
Kto zbyt czego pożąda, ten trwożyć się zdolny;
A kto żyie w boiaźni, nie może bydź wolny.
Rzucił zbroię, nie ſtoi w cnoty ſtanowiſku,
Kto zbiera, tłoczy zbiory, nigdy nie syt zyſku.
Mniey wart od niewolnika: ten w ſłużebney doli,
Może ci bydź przydatny do trzódy, do roli,
Może sprowadzać żywność i towar przez wody,
Może ſłużyć do twoich potrzeb i wygody.
Mąż prawy i rozumny z Bachusem śmie mówić:
Co królu Teb, Pantheiu, myślisz poſtanowić?
Jak dręczyć niewinnego?—Maiątek odbiorę.
—Trzódy, sprzęt, łoże, srebro? weź choćby w tę porę.
—Okuię cię i zamknę pod surowym ſtrożem?
—I ſtąd, przy wsparciu Boga, uwolnić się możem.
Myślał, umrę. Smierć końcem ieſt nędzy człowieka,
Do niey nareszcie mędrzec w nieszczęściu ucieka.

F. DMOCHOWSKI.

BAYKI

PANI I DZIEWKI.

PRZEZ ST: TREMBECKIEGO.

Była to iedna ſtaruszka w Warszawie,
Miała dwie ſłużebnice, Magdeczkę i Kachnę,
Powiadaią to o nich, że w przędzenia ſławie,
Przeszły Lidyyſką Arachnę.
Częſtokroć dobry przymiot niewygodnym bywa:
Napędzała ich bardzo baba do roboty,
Z wieczora paląc łuczywa,
Alić znowu ſkoro brzaſk, fruczą kołowroty.
Tak do nocy od poranku
Musiały prząść bez uſtanku.
Kiedy było bliſko rana,
Kogut piał iak opętaniec:
Baba zaraz hyc z tapczana,
Porwawszy na się brudny odziewek,
Biegła oświecić kaganiec,
A potem proſto do dziewek.
Te w grochowinach spiące po pracy głęboko,
Jedna się poczęła drapać:
A druga iedno otworzywszy oko,
Chce ieszcze troszkę pochrapać.
Lecz darmo, bo nad głową hałasuie iędza:
Wſtaycie dziewki, gdzie ieſt przędza!
Musiały zatém wſtawać markocąc pod nosem:
Czy cię piekielnik rozpierzył psi ptaku,
I z twoim przemierzłym głosem!
Przypłacisz ty tego gdaku!
Słowo do ſłowa, nakoniec się zdarza,
Że zagniotły złośnice pana excytarza.

Alić im to zabóyſtwo nie zdało się na nic,
Bo nie mogąc rozeznać dnia i nocy granic,
W nocy baba latała iak kot zagorzały:
Dziewki więc ieszcze mniey spały.
Trafiły tedy z deszczu pod rynnę niebogi.
Ktokolwiek chcesz iechać sporzey,
Na scieszkę i z gościńca nie bocz dla złey drogi,
Bo częſto uwięzniesz gorzey.

LIS KUSY

przez tegoż.

Stary lis, co ſto razy był peregrynantem,
Podwóyną prawie chytrość dała mu natura:
Wielki zjadacz królików, wielki łapikura,
Gdy szedł, na milę czuć go było frantem.
Lecz i nań dopuſt boży spadł iednego razu,
Dobrze odwietrzonemu nie uniknął żelazu.
Zycie ratował, ale ogona poſtradał.
Myśli, iakby tu pokryć tak sromotną wadę:
Właśnie też w tedy lisy miały radę.
Poszedł na nię, głos zabrał, i w ten sposób gadał:
Bracia! poki przesądy będą nami rządzić,
Nie możemy tylko błądzić.
Ze nasz dziad nosił ogon, i my go nosiemy,
Jnney przyczyny nie masz: lecz gdy w rzecz weydziemy,
Na cóż on się przyda, proszę?
Próżno się po brzuchu szaſta,
Albo się w błocie zachlaſta.
Więc ia z mieysca mego wnoszę,
Zeby tych nadpotrzebnych pozbyć się ciężarów.
Ktoś mu rzekł: przyrodzenia nie gardziemy darów.

Możemy iednak póyść za twym przykładem,
Ale obróćno się zadem.
Aż tu zaraz pełno huku,
Jak się wezmą wszyscy śmiać do rozpuku;
Ach! iakiż teraz nie rusy,
A pfe kurta! a pfe kusy!
Szpetność się iego pokazała iawna,
Taiemne części nie miały zasłony:
Lisy więc noszą ogony,
Jak nosiły zdawien dawna.

KARYKEL I FURA Z PSZENICĄ.

PRZEZ WYLEŻYNSKIEGO.

Karykel modny pędząc raz ulicą,
Z drogi! zawołał na furę z pszenicą:
Ja, rzekł on do niey, w twe ślady nie idę,
Dziś w mieysc dwadzieścia mam zawieźć Fillidę.
Z drogi próżniaku, bo iak się zapalę,
Wybaczyć musisz, że ciebie obalę.
Fura na to niewzruszona;
Swym ciężarem obarczona,
Trąciwszy go nieco w koła;
Tak doń z powagą zawoła:
Żartować muszę z twoiey próżney chwały,
Dziękuy mi iednak, że odchodzisz cały.
Więcey robią próżniaki krzyku na tey ziemi;
Niż ci, którzy prawdziwie są użytecznemi.

WIA-

WIADOMOSCI POLITYCZNE.

RZESZA NIEMIECKA. — Wyiąwszy kraie Elektorſtwa Hannowerſkiego, dziedzictwo panuiącego domu w W. Brytanii, wszyſtkie inne części państwa niemieckiego, wolne są od wpływu teraźnieyszey woyny między Anglią i Francyą. Zważaiąc znacznieysze w Rzeszy niemieckiey mocarſtwa, iakiemi są, Auſtrya i Prussy, te neutralnemi zoſtać poſtanowiły. Jnne zaś państwa Rzeszy, kontente z przywróconey u siebie spokoyności, za pośrednictwem Rossyi i Francyi, zaięte są teraz urządzeniami wewnętrznemi. Seym w Ratysbonie wziął pod rozwagę wyrok komissyi cesarſkiey, względem porównania głosów oboiey religii w izbie xiążęcey.

FRANCYA. — Jle rząd francuzki ſtarał się o utrzymanie pokoiu z Anglią, który w miesiącu Marcu zerwała, tyle teraz czyni zachodu około poſtawienia narodu swoiego w jak naysilnieyszey i naygroźnieyszey poſtaci. Narod też widząc, ile rząd iego był umiarkowanym, i jak szczerze pragnął nieszczęścia woyny odwrócić, niczego nie żałuie, aby mógł pomścić się nad temi, którzy go do oręża wyzwali. Wszyſtkie departamenta Rzeczypospolitey francuzkiey, wiele miaſt z osobna, i wielu prywatnych, niosą znaczne ofiary. Jedne departamenta i miaſta wzięły się do budowania i uzbroienia okrętów, fregat, szalup kanonierſkich i ſtatków płaſkich, inne ſkładaią summy pieniężne na ich wybudowanie, a wszyſtkie w jednym celu pomszczenia się na rządzie angielſkim, za złamanie poprzysiężonego w *Amiens*

traktatu. Słaba na morzu, ogołocona z flot Francya, zemfty tey nie potrafi inaczey okazać, chyba wylądowaniem w kraiu nieprzyiacielfkim; do tego też wszyftkie Francuzów chęci, i wszyftkie usiłowania rządu zmierzaią. Ułożona dawniey podróż pierwszego konsula do nowo nabytych departamentów, w celu zachęcenia przemysłu i handlu; po rozpoczęciu kroków nieprzyiacielfkich przez Anglią, nie inny zdaie się mieć zamiar, tylko przygotowanie na brzegach nadmorfkich ogromney potęgi w myśli wylądowania. Jakoż zgromadza wielką siłę lądową, nie tylko w tey części Rplitey, ale wzdłuż brzegów od ftrony Anglii, a tey sam konsul osobiście ma przewodniczyć. Tym czasem, nie mogąc siły swoiey mierzyć z siłą angielfką na morzu, ftara się szkodzić nieprzyiacielowi zatkaniem tego zródła, z którego całe iego bogactwa wypływaią, a które potęgę iego morfką na tak wysokim ftopniu poftawiły, to ieft, zatamowaniem handlu przez zamknięcie portów, nie tylko w kraiu francuzkim, ale też i w innych z nim sprzymierzonych. Dokazał iuż tego, iż Rplite Batawfka, Włofka, Liguryyfka, króleftwo Etruryi, porty swoie dla Anglików zamknęły. Król Oboyga Sycylii, na mocy dawnieyszey umowy, woyfko francuzkie do kraiu swego przyymuie, które rozłożone po miaftach iego portowych, przyftępu do nich Anglikom nie dopuści. Nayważnieyszy port w Niemczech miafta Hamburga, *Cuxhaven*, który ieft dla Anglii kluczem do handlu północney Europy, przyiął załogę francuzką, i uyścia rzek *Elbu* i *Wezery* zamkniętemi dla iey okrętów zoftały. Przyydzie zapewne do tego wkrótce, że i

Hispaniia z Portugalią, pomimo chęci utrzymania się przy neutralności, pozamykać porty swoie dla Anglików będą musiały. Z resztą, skutki woyny kilka już miesięcy trwaiącey, rozciągaią się tylko do tych czas do okrętów i statków kupieckich, które sobie dwa te nieprzyiazne mocarstwa nawzaiem chwytaią; lubo zdobycze w tym względzie Francuzów zbyt małe są w porównaniu z tém, co Anglicy zabrali. Walka zaś kilku poiedynczych małych statków woiennych, raz była z korzyścią dla Anglii, drugi raz dla Francyi. Dałyby nieba, aby pośrednictwo *Alexandra I.* zatamowało dalsze a straszne wypadki woyny teraźnieyszey, lubo do niego iak można miarkować, nie bardzo się rząd Angielski przychyla, a przynaymniey trudność w przyięciu podanych od Imperatora propozycyy okazuie.

Anglia. — Stan teraźnieyszy Anglii osobliwszą postać rzeczy wystawia. Nie dawno groziła, dziś się lęka o siebie. Pierwsza wypowiedziała woynę, i straszne uzbraiania poczyniła, w celu iak się zdawało zaczepnego działania: dziś się naywięcey własną obroną zaprząta. Lecz co naydziwnieysza, że ministrowie iey, którzy długo nad wypowiedzeniem woyny myśleli, i żadnego w tém niebezpieczeństwa dla kraiu nie widzieli, dziś głośno w parlamencie wołaią, ostrzegaiąc narod, iż czasy są teraz nadzwyczayne, człowiek, na czele rządu francuzkiego będący, nadzwyczayny, woyna nadzwyczayna, niebezpieczeństwo nadzwyczayne, a zatém nadzwyczayne środki obrony przedsięwziąć potrzeba; iakby tey, że tak powiem, *nadzwyczayności* nie mogli byli pierwey przewi-

dzieć, iakby ten nadzwyczayny człowiek we Francyi nie był przy ſtyrze iey rządu, przed wypowiedzeniem ieszcze od nich woyny teraźnieyszey. Cokolwiek bądź, słysząc parlament takie od miniſtrów oſtrzeżenia, zezwolił na nowe podatki, na zaciąg milicyi i wyſtawienie 50tysiącznego woyſka odwodowego, ato wszyſtko w celu bronienia brzegów W. Brytanii przeciw wylądowaniu Francuzów, którego miniſtrowie nie maią iuż za niepodobne. Niemniey ściąga uwagę los Hanoweru. Kray ten, dziedzictwo króla Angielſkiego, pierwszy doznaie nieszczęść, które woynie towarzyszyć zwykły; cały zoſtał opanowany od Francuzów. Mniemał rząd Angielſki, że znaydzie się takie mocarſtwo, które go od napaści oręża Francuzkiego zasłoni i zaiąć nie dopuści: lecz się w tym omylił. Mogł przynaymniey woyſko Hanowerſkie ocalić, ale wtenczas dopiero po zabranie i uwiezienie iego okręty posyłano, kiedy opuszczone od rządu swoiego, musiało broń złożyć, rozeyść się do domów, i służyć w czasie do wymiany za ieńców francuzkich, których może Anglia uzbierać.

Warta tu ieſt zaſtanowienia okoliczność, która poſtępek Angielſki prawdziwie nadzwyczaynym czyni, a ta ieſt, chwytanie ſtatków rybackich francuzkich, gdy we wszyſtkich porzedzaiących woynach zawsze rybacy, iako bezbronni, i iedynie dla wyżywienia familiy swoich bawiący się połowem nad brzegami, bezpiecznemi i szanowanemi byli: użyto zdrady i podſtępu względem tych biednych ludzi; podobnież z rybakami Rzeczypospolitey Batawſkiey poſtąpiono.